



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

## DRUGORZĘDNE ŁASKI BOSKIEGO CHARAKTERU

(E. tom I, roz. 5)

(Ciąg dalszy z T.P.'66, 56)

**P**OBŁAŻLIWOŚĆ Boża jest następnym z drugorzędnych przymiotów Boskiego charakteru, który będziemy badać. Przymiot ten i długie znoszenie są dla przeciętnego umysłu jednym i tym samym, jednak jest różnica między nimi, którą Pismo Św. wykazuje przez używanie ich współrzędnie jednego z drugim i innymi zaletami (Rzym. 2:4; Kol. 2:12, 13). Na pierwszym miejscu różnią się one co do organów uczuciowych, których kontrola — tłumienie przez wyższe pierwszorzędne łaski — wytwarza je. Gdy wyższe pierwszorzędne łaski tłumią usiłowania wojowniczości, aby nie miała ona nad nami kontroli, to występuje długie znoszenie; ale gdy te same łaski tłumią usiłowania niszczyielskości, aby nie miała ona nad nami kontroli, to występuje pobłażliwość. Długie znoszenie jest przeciwieństwem gniewu, podczas gdy pobłażliwość jest przeciwieństwem wściekłości. Długie znoszenie wyklucza urazę; pobłażliwość wyklucza mściwość, długie znoszenie uprawia się w irytujących okolicznościach; pobłażliwość, uprawia się w okolicznościach doprowadzających do wściekłości. Długie znoszenie czyni spokojnym; pobłażliwość czyni łagodnym. Przez te kontrasty jesteśmy teraz przygotowani do spostrzeżenia różnicy między nimi w określeniu każdego z nich jednym po drugim: Długie znoszenie jest to spokojne i nieobraźliwe zachowanie

się w naturalnie irytujących warunkach; pobłażliwość jest to łagodne i nie mściwe zachowanie się w naturalnych okolicznościach doprowadzających do wściekłości. Ma się rozumieć, że Bóg Swoją mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą w naturalnie doprowadzających do wściekłości okolicznościach, tłumnie kontrolę niszczyielskości.

Różne są okoliczności doprowadzające do gniewu lub wściekłości. Ci, którzy wyrządzają komuś rzeczywistą lub domniemaną krzywdę, naturalnie dążą do wywołania jego gniewu.

Często przeciwne taktyki ze strony innych mają te same tendencje. W takim razie obserwacja tych rzeczy, które dokonywały się na osobach, zasadach lub rzeczach większego lub mniejszego zainteresowania dla nas, pobudza naturalnie do uprawiania tej samej zalety. Ustawicznie wyrządzane są krzywdy Bogu. Jego osoba jest krzywdzona m.in. przez praktyczny i teoretyczny agnostycyzm, panteizm i politeizm, jak również przez przypisywanie innym rzeczy wyłącznie należących do Jego osoby lub Jego wyłącznych zalet innym, albo przez zaprzeczenie Jemu zalet, które są Jego. Jego charakter jest krzywdzony przez odmowę przypisania Mu zalet, które należą do Niego, przez przypisanie Mu cech, które nie

należą do Niego i przez przypisanie innym zalet, które należą wyłącznie do Niego. Dalej, Bóg jest krzywdzony, kiedy Jego Słowo jest przekręcane przez fałszywe tłumaczenie, przez niewłaściwe przedstawianie rzeczywistych nauk i przez przypisywanie nauk, których ono nie zawiera.

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Wrzesień - Grudzień 1966

Nr 228; 229 (5; 6)

|                                                      |    |
|------------------------------------------------------|----|
| Drugorzędne Łaski Boskiego Charakteru.-              |    |
| Ciąg dalszy.....                                     | 66 |
| Obecne Kierownictwo Ludu .....                       | 79 |
| Wielkie Grono Klasą Słodzoną z Ducha.....            | 80 |
| Wyższe Obietnice Rozwijają Wielkie Grono.....        | 81 |
| Przywilej Wielkiego Grona w Pojednaniu.....          | 81 |
| Wielkie Grono Wyższymi Pozafiguralnymi Lewitami..... | 81 |
| Dowody z 1 Moj. 48:13-20 i 2 Tym. 2:20.....          | 82 |
| Dowody z Psalmu 72 Iz. 60:13 i Inne.....             | 83 |
| Dowody z Rodziny Noego, Arki i Inne.....             | 83 |
| Dowody z 3 Moj. 12 i Rachel.....                     | 84 |
| Elizeusz, Abednego i Służba Poświadczająca.....      | 84 |
| Danie Szafarstwa Prawdy Wielkiemu Gronu.....         | 85 |
| Kierownictwo Dane Dobrym Lewitom.....                | 86 |
| Pięciokrotna Część Benjamina.....                    | 87 |
| Pytania i Odpowiedzi.....                            | 87 |

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”

Tytus 2:13

Pod tą pokrywką wychodzą wszystkie fałszywe nauki ludzi niewierzących, pogaństwa, mahometanizmu, żydostwa i chrześcijaństwa, co do wiary, praktyki i organizacji. Uczyniono to głównie przez nauki, które pomawiają Boga o spowodowanie grzechu, przez nauki o nieśmiertelności człowieka, o świadomości umarłych, o wiecznych mękach i o współistności, współrówności oraz współwieczności jakiejś innej istoty lub rzeczy z Bogiem. Grzech w diabłach i ludziach wytworzył niezliczone okoliczności nader prowadzące do gniewu w Bogu. Niemniej jednak, On powstrzymywał się od gniewu, aż okazało się to niewłaściwym, aby się dłużej powstrzymywał. A kiedykolwiek wyraża On Swój gniew na wymaganie sprawiedliwości, jest on zawsze regulowany przez nadzorowanie go jako sługi Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. On nigdy nie pozwala, aby gniew miał nad Nim kontrolę. On zawsze go nadzoruje, czyniąc go Swoim sługą, a nie panem. A więc zawsze używa go właściwie.

Gdy rozważamy wiele okoliczności pobudzających do gniewu, w których znalazł się Bóg, stoimy w zdumieniu nad Jego pobłażliwością. Żadna inna istota ani nawet nasz Pan nie był nigdy tak skrzywdzony w Sobie lub w osobach, zasadach i rzeczach, w których był On zainteresowany, jak nasz Ojciec Niebieski. Gdy rozważamy liczne dobrodziejstwa, którymi ubłogosławił On Swoje stworzenia, a potem uświadamiamy sobie, ile z nich okazało się niewdzięcznymi, buntowniczymi i złymi w stosunku do Niego, od którego otrzymali tylko dobro, to zdobywamy małe wyobrażenie o wielu rozmaitych okolicznościach w życiu Jehowy, które z natury pobudzają do gniewu. Kilka przykładów wykaże tę rzecz w jej prawdziwym świetle. Postępowanie Szatana jest najwybitniejszym przykładem okoliczności pobudzających do gniewu. Stworzony cherubinem - jedno z najwyższych, najmożniejszych, najulubieńszych Boskich stworzeń, może następne w randze, władzy i łasce po naszym przedludzkim Panu - omieszkał on pozostać wdzięczny i oceniający dla swego wszechmogącego Stwórcy i Dobroczyncy. Nie tylko to, ale niewdzięczność, zazdrość i pożądlivość napełniły jego serce przeciwko Bogu. Knując, sporządził on gigantyczne sprzysiężenie, które miało na celu zamianowanie siebie rówieśnikiem Bożym i Jego rywalem oraz ustanowienie swego królestwa równym i rywalizującym z królestwem Bożym. To sprzysiężenie objęło nie tylko jego samego, ale także wiele zastępów anielskich i cały rodzaj ludzki. Dla poparcia swej ambicji, skłonił się on do nieposłuszeństwa, buntu, zwodzenia, morderstwa, przedstawiania w złym świetle, fałszowania, bluźnierstwa, samowywyższenia, bałwochwalstwa, niedowiarstwa, wyzysku, złodziejstwa, krzywoprzysięstwa, obmowy, degradacji samego siebie i innych, do prześladowania i do wszelkiego innego rodzaju zła. Swoimi wysiłkami praktykował on szczególnie te rzeczy ze złym zamiarem i bezgraniczną uporczywością, aby oczernić osobę, charakter, Słowo i dzieła Boże, i aby pokrzyżować wykonywanie planu Bożego - przywrócenia do poprzedniego stanu ludzi i aniołów. Przez 6 000 lat od początku bunt Sza-

tana wypełniał się z dnia na dzień i z godziny na godzinę wyżej wymienionymi i wykazanymi krzywdami. Aby znieść te rzeczy, wymagało to największego okazania przez Boga pobłażliwości, która zawsze świeciła i być może zawsze będzie świeciła przykładem. Stoimy zagłębieni w podziwie, miłości i uwielbieniu, gdy rozmyślamy o niej. Naprawdę wzniosły i piękny jest ten przymiot w Boskim charakterze, który był czynny w stosunku do osoby, charakteru, planów i dzieł Szatana w tych przeszło 6 000 lat!

Wielka była Jego pobłażliwość także w stosunku do upadłych aniołów. Po wpadnięciu człowieka w grzech przed potopem, Bóg zlecił dobrym aniołom opiekę nad rodzajem ludzkim. Ich wysiłki przed potopem dla zreformowania grzesznych ludzi zawiodły, a w ich zdziwieniu nad doznany zawodem Szatan wykazując, że degeneracja ludzka jest spowodowana dziedzicznością zła, nasunął myśl, żeby użyli oni swej mocy stwarzania ludzkich ciał i pokazywania się w nich jako ludzie dla propagowania rasy bez grzechu przez udzielenie swoich bezgrzesznych i doskonałych władz swemu potomstwu zrodzonemu z niewiast. Niektórzy aniołowie odmówili czynienia tego, ponieważ nie byli upoważnieni przez Boga; lecz niestety drudzy usilnie pragnący powstrzymać degradację ludzką nie badali starannie zalecanych w tym celu metod i ulegli namowie Szatana; za jego więc namową wytworzyli nie bezgrzesznych i doskonałych ludzi, lecz mieszany rodzaj olbrzymów, który tylko powiększył grzech ludzki (1 Moj. 6:1-4). Za późno po zgrzeszeniu przekonali się oni, podobnie jak matka Ewa, że zostali zwiedzeni do grzechu przez ich zwodziciela. Swym grzechem odgradzającym ich od obliczności Bożej i prowadzącym do uwięzienia ich w atmosferze ziemi, zostali oni dalej usidleni przez Szatana, by stali się jego towarzyszami w zarządzaniu jego królestwem i wskutek tego popierali go w złach, które on popełnił przeciw Bogu i człowiekowi. Mamy istotnie powód do wierzenia, że niemała ilość z nich poszła tak daleko w swoim sprzeciwianiu się prawdzie i sprawiedliwości, że tak jak Szatan, zupełnie podkopali swoje charaktery do tego stopnia, iż okazują się oni niepoprawni. Inni z nich zarażeni grzechem i jego nieszczęśliwymi konsekwencjami widocznie usilnie starają się odzyskać swoją pierwotną rzetelność. Dla tych Pismo Św. zawiera obietnicę przywrócenia do łaski Bożej przez działanie sądu w Tysiącleciu. Ale ci, wydaje się, jak tylko Chrystus dokona Swego dzieła na ziemi, zaczną wychodzić z dołu grzechu i bagna nieprawości. Przeto przynajmniej od 120 lat przed potopem (1 Moj. 6:1,3,4,2) aż do Zielonych Świątek, w okresie około 2 600 lat, wszyscy z nich popierali Szatana i wielu z nich od tego czasu go popierało. Możemy również zrozumieć do pewnego stopnia, ile potrzeba było pobłażliwości ze strony Boga dla ich nieuczciwego postępowania. Ale Jego pobłażliwość sprostała temu zadaniu przez danie Mu wszelkiej łagodności i niemiłości, a krzywdy wyrządzone przez nich Bogu, osobom, zasadom i rzeczom, w których był On zainteresowany, wymagały od Niego uprawiania jej w celu od-

niesienia zwycięstwa z chaosu grzechu i przekleństwa.

Tak więc postępowanie człowieka w stosunku do Boga, osób, zasad i rzeczy, w których Bóg był zainteresowany, wymagało od Boga uprawiania pobłażliwości dla dokonania Swego zamysłu względem człowieka. Zwiedzenie Ewy wymagało pewnego uprawiania pobłażliwości ze strony Boga; lecz rozmyślność Adama wymagała więcej pobłażliwości. Pobłażliwość ta okazała się nie we wstrzymaniu wyroku, którego wykonania sprawiedliwość wymagała, lecz w sposobie, metodzie i celu jego wykonania. Stopniowość wykonania wyroku pokazuje pobłażliwość Bożą w jego wykonaniu. Zezwolenie człowiekowi, aby wykorzystał w najlepszy sposób otoczenie przynoszące śmierć w czasie wykonywania wyroku jest innym przykładem pobłażliwości Bożej. Jego cel wychowawczy przez nauczenie człowieka za pośrednictwem wykonania wyroku o złej naturze i o okropnych skutkach grzechu, aby wywołać w nim nienawiść i unikanie grzechu, jest jeszcze innym dowodem Boskiej pobłażliwości. Zepsucie przedpotopowego rodzaju ludzkiego było nie tylko przykładem Boskiego długiego znoszenia, ale co więcej było ono także przykładem Jego pobłażliwości. Pobłażanie więc przez 120 lat najwyższym formom grzechu przedpotopowego uderzająco przytacza przykład Boskiej pobłażliwości. Rozwój religii pogańskich po potopie, tak bluźnierczych co do Boga, tak degradujących człowieka i tak szkodliwych w stosunku do Prawdy, był inną fazą dramatu pobłażliwości Bożej w stosunku do człowieka; bo jak Apostoł do Rzymian w rozdziale 1 zapewnia nas, wprowadzenie takich religii wśród ludzkości było spowodowane właśnie przez wzrost ludzkiego zepsucia - rzecz, z której skorzystał Szatan, mając okazję i środki do ich rozszerzania. Jak wyraźnym jest oświadczenie o Boskiej pobłażliwości w stosunku do Amorejczyków, że Bóg zamiast wyrazić Swoj gniw odkładał go i to przez nieomal 500 lat, bo nie wypełniła się jeszcze ich nieprawość (1 Moj. 15:16) Na pewno krzywdy wyrządzone Jakubowi i Józefowi zmuszały Boga, aby pobłażliwie obchodzić się z ciemieżycielami Jego wiernych sług. Długowiekowe ciemieżenie Izraela przez Egipcjan, wzdychania i wołania tych pierwszych do ich Boga przymierza, nasuwa na myśl inny większy przykład Boskiej pobłażliwości. Sposób, rodzaje i wydarzenia dziesięciu plag w Egipcie i okoliczności porażenia Faraona oraz jego zastępów w Morzu Czerwonym także uderzająco ilustruje pobłażliwość Jehowy w stosunku do upartego człowieka. Samowola, chciwość, bałwochwalstwo, niezadowolenie, szemranie, nieposłuszeństwo i nieczystość Izraela, wszystko to dawało Bogu okazję do uprawiania pobłażliwości. Ich powtarzane odstępstwa w okresie Sędziów i Królów, ich prześladowanie proroków Bożych, ich przyjmowanie fałszywych religii, ich niewiara co do ochrony Bożej objętej przymierzem, ich zakazane towarzystwo z pogańskimi narodami i ludami oraz ich wzrastanie w grzechu, wszystko to bez wyjątku było bardzo pobłażliwie znoszone przez Boga. A gdy Bóg powstał i karał ich, czynił to pobłażliwie i ryczał posuwał się do łagodności i niemściwości

w stosunku do nich. Jego przywrócenie ich z wielu niewoli do Swojej łaski, zwłaszcza z Babilonu, było czynem pobłażliwości. Wielce pobłażał On zepsuciu prawdziwej religii wśród nich na zewnętrzny ceremonializm przez nauczonych w Piśmie i faryzeuszów. Jego znoszenie ich przez 1845 lat, pomimo ich działalności doprowadzających do gniewu, pokazuje znamiennie Jego pobłażliwość.

Jednym z największych okazań pobłażliwości ze strony Boga, jest Jego postawa wobec złego traktowania, które otrzymywała Jego klasa Chrystusa. Klasa Chrystusa składa się z Jezusa i Jego wiernych naśladowców. Ze wszystkich stworzeń Bożych, ci są najbliższymi Jego sercu. Matka może zapomnieć swojego niemowlęcia, ale On nigdy nie może ich zapomnieć. Niebo i ziemia przemina, ale miłość i upodobanie w nich pozostają wiecznymi, niezmiennymi i czystymi. Ktokolwiek się ich dotyka, dotyka się źrenicy Jego oka. Nie możemy wyrobić sobie żadnego właściwego pojęcia o wysokości, głębokości, długości i szerokości miłości dla tychże. Ale ze wszystkich Jego stworzeń, oni byli najwięcej nienawidzeni, wzgardzeni i źle traktowani, a to z powodu wierności Jemu, Jego zasadom, Jego sprawie i Jego ludowi i z powodu nieprzyjaźni tych, którzy nie są w harmonii z kierunkiem, który oni obierają z powodu tej wierności. Gdy widzimy znęcanie się, które Jezus znosił przez trzy lata od kleru żydowskiego i rozważamy ostatnie dręczące doświadczenia, przez które On przechodził z powodu Swojej wierności i wynikającej stąd ich nieprzyjaźni, a potem przypomnimy sobie, jak Bóg miał współczucie dla Niego, to możemy wyrobić sobie słabe wyobrażenie o Boskiej pobłażliwości, iż mógł On powstrzymać się wśród takich scen. Przewlekłe i dręczące doświadczenia, przez które przechodzili wierni naśladowcy Jezusa z powodu swojej wierności i z powodu wrogiego usposobienia, jakie żywili ich wrogowie do Boga, przedstawiają nam inną bardzo godną uwagi postawę Jego pobłażliwości. Prześladowanie żydowskich chrześcijan przez ich braci izraelskich dostarcza wielu przykładów pobłażliwości Bożej. Dziesięć pogańskich prześladowań chrześcijan w królestwie rzymskim, połączone z szatańskimi torturami, żądnymi krwi okrucieństwami, przedłużały agonię i diabelskie zniesławiania, które zadawały twarde serca Rzymian przez nieomal długie trzy stulecia, dawało niezliczone okazje do mściwości ze strony Boga; a jednak On im wszędzie pobłażał, czyniąc to w zgodzie z udoskonaleniem Swoich świętych przez cierpienia.

Lecz najwyższy szczyt ludzkiego, zaiste diabelskiego okrucieństwa, został osiągnięty w papieskich prześladowaniach świętych, którymi odstępczy Kościół Rzymski splamił swoje szaty krwią świętych i męczenników Jezusowych. Jak gdyby wyklęcie, wyjęcie spod prawa, zakazy, klątwy, wygnania, hańba, uwięzienia i wojny nie były dostatecznie złymi, aby nimi trapić, Rzym musiał powołać do życia Inkwizycję dla swoich specjalnych tortur. Oto kilka następujących rzeczy, które Inkwizycja za sankcją „nieomylnych” papieży czyniła świętym Bożym: biczowała ich, naciągała im członki na dłuższe sześć do ośmiu cali od ich naturalnych rozmia-

rów, wytrącała im kości ze stawów, łamała zęby młotkami, uciniała języki, odcinała policzki, odrzynała uszy, wargi i nosy; wydrążała im oczy, wlewała roztopiony ołów do wypróżnionych oczodołów, do uszu i gardeł, wyciągała im paznokcie rozpalonymi obczawkami, uciniała palce u rąk i u nóg, ręce i nogi, urzynała kobietom piersi, rozpruwała żywoty ciężarnym kobietom, wyciągając z nich przedwczesne niemowlęta, które czasami palono na stosie wraz z ich przyszłymi matkami, torturowała specjalnymi narzędziami najczulsze części ciała ludzkiego, obdzierała ze skóry, gotowała, smażyła i paliła żywcem, wlewała przemocą mocz i kał zmieszane ze szkłem do gardła, łamała im ramiona przez nagłe podnoszenie i spuszczenie bez pełnego spadania na podłogę, za pomocą łańcuchów przywiązanych do krążków na suficie i przywiązanych do rąk, które związane w tył i z przywiązanymi do nóg ciężkimi ciężarkami zmuszała ich, by oddali się w objęcia maszyny zwanej „całującą panną”, która była najeżona gwoździami do podków końskich i ostrzami noży, przy czym ich końce wchodziły do ciała przyciskanego do maszyny, i do „ściskającej panny”, w której wewnątrz były przebijane ofiary podobnie do tej pierwszej podczas ich ściskania; wkładała im na palce śruby i „hiszpańskie trzewiki” zrobione z żelaza; te pierwsze miażdżyły ich wielkie palce u rąk przy paznokciach, te drugie uderzane młotami po żelaznych klinach, wbijały się w żelazne trzewiki, rozbijając na miążgę nogi od stóp do kolan; zmuszała ich do wsiadania na hiszpańskiego osła, którego ostry koniec wchodził w ciało, do ich rąk i nóg przywiązywała ciężary, wbijała ich na pal. Inkwizycja ta wyrzywała im nogi, przywiązując ich stopy długimi powrozami do dwóch koni, które były zmuszane biec z dużą szybkością w przeciwnym kierunku, przywiązywała ich nagich do rącznych koni, które wlokły ich po skalistych polach aż do skonania, zmuszała ich siedzieć nago okraciem na chudym koniu z ciężkimi ciężarkami przywiązanymi do rąk i do nóg, zrzucała ich w przepaść na dzidy stojące w dole, gdzie wisieli aż do skonania, ścinała im głowy, rozczłonkowywała ich, rozpruwała im wnętrzości, paliła, topiła, wieszała ich, grzebała ich żywcem, torturowała i mordowała przed oczyma ich najbliższych krewnych, wystawiała na hańbę ich dzieci, wyjmowała spod prawa, skazywała na wygnanie itd. itd. itd. Te rzeczy czyniono nie przez dzień, tydzień, miesiąc, rok, dziesięciolecie lub przez stulecie, ale przez wiele stuleci.

Są to najważniejsze rzeczy, jakie im czyniła „Święta” Inkwizycja, lecz papieżstwo używało także innych środków, podburzając królów i narody do wojowania z nimi. Innocenty III najmożniejszy z papieży, obietnicą całkowitej indulgencji, podburzył do wyprawy krzyżowej 500 000 francuskich, włoskich i niemieckich żołnierzy przeciw francuskim Waldensom i Albigenom. Ci pustoszyli całe prowincje, mordując w Beziers 60 000 mężczyzn, niewiast i dzieci, w Lavour, nieco mniejszą ilość, a w jednym dniu po wysłuchaniu mszy rannej, wymordowano 100 000 Albigenów, spustoszone również piękną prowincję Languedoc. Kler publicznie dzięko-

wał Bogu za to „słynne zwycięstwo” nad heretykami. Karol V i Filip II za namową papieża zamęczyli 100 000 protestantów w samej Holandii. Królowie francuscy: Franciszek, Henryk, Karol i Ludwik XIV, za namową papieża w diabelski sposób prześladowali Hugonotów we Francji mordując ich z wielkim okrucieństwem setkami tysięcy, a ponad milion z nich skazując na wygnanie. Papieżstwo chełpiło się tym i wybiło w tym celu medal, dając przez ten obraz uznanie rzezi z czasu „Świętego Bartłomieja”, kiedy 70 000 do 100 000 z nich zostało zdradziecko zamordowanych wskutek papieskiej intrygi i fałszywości. Papieżstwo, aby wyniszczyć protestantów, wywołało Wojnę Trzydziestoletnią, jedno z większych przekleństw rodzaju ludzkiego. Papieżstwo wznieciło wojnę religijną w 1641 roku, która zniszczyła 154 000 protestanckich mężczyzn, niewiast i dzieci w samym Ulsterze. Powyższe fakty są przewodnim złem, jakie papieżstwo dokonało nad świętymi Bożymi drogą gwałtu. Nieomal wszędzie i zawsze przez więcej niż 1 000 lat, starało się ono wykorzystać i zniszczyć wiernych. Odnosił tego wszystkiego, Bóg mógł znosić i pobłażać. Jego cel udoskonalenia wiernych w charakterze podobnie do naszego Pana, przez cierpienia na wysokie i odpowiedzialne stanowiska Królów i Kapłanów dla świata, trzymał Go w tej pobłażliwości. Ale nawet i tak stoimy w zdumieniu przed mocą charakteru, która umożliwiła Mu kontynuowanie takiej pobłażliwości wśród takich wzruszających serce scen cierpień Jego dzieci.

Oto inne pole działania, na którym wprawiła się wielce Boska pobłażliwość - pole Prawdy i zasad sprawiedliwości. Jehowa jest Bogiem wszelkiej Prawdy i sprawiedliwej zasady. Upodobało się Mu objawić nam Swoją Prawdę i jej zasady. Są one przewidziane dla ludzi wolnych od władzy grzechu, błędu, samolubstwa i światowości - czterech podstaw władzy i królestwa Szatana. Szatan uznaje takowe za urząd Prawdy Bożej i jej zasad sprawiedliwości oraz uznaje je właściwie za groźbę dla swych zamysłów i swego królestwa. Dlatego wziął się on do dzieła tłumienia ich i ich przedstawicieli. Jego wysiłki, aby tłumić Prawdę i jej zasady, wyrażały się szczególnie w następujących sposobach: (1) tłumieniu ich przedstawicieli tak, że nie mając swych obrońców, zginęłyby one z umysłów ludzkich oraz (2) podrabianiu ich i przedstawianiu rzeczy fałszywych za prawdziwe w ten sposób dążąc do tego, aby zginęły one z umysłów ludzkich. W wykonywaniu swojego pierwszego zamysłu, wprowadził on prześladowania, tortury i wojny wyżej wspomniane przeciwko przedstawicielom Prawdy i jej zasad; a w wykonywaniu swego drugiego zamysłu, starał się on odwieść od wierności przedstawicieli tychże i udało mu się mniej lub więcej zwieść wszystkich oprócz wiernych. Przez w ten sposób zwiedzionych, przedstawia on błąd za prawdę, a prawdę za błąd, dobro za zło, a zło za dobro. Tym się tłumaczą fałszywe religie w świecie, szczególnie w chrześcijaństwie. Szatan był jednym z najuważniejszych słuchaczy, jakich miał Jezus i Apostołowie; a gdy z ich nauk dowie-

dział się on o rzeczywistym planie Bożym, podrobił on każdy jego zarys. Przekreślił on więc każdy zarys planu Bożego i podwrócił zasady życia chrześcijańskiego, które plan ten naucza. Tym sfalszowaniem nabrał on świat przez częściowo niewiernych nauczycieli Słowa Bożego, którzy między innymi są wyobrażeni przez Balaama chciwego czci, władzy bogactwa i chętnego do kompromitowania Prawdy i sprawiedliwości dla zdobycia tychże. Szatan użył najświatlejsze umysły, jakie mógł zdobyć, aby działając umiejętnie swoim sfalszowaniem ukazać je jako prawdę. Wierni słudzy Boży do tego stopnia jak pojęli różne zarysy fałszu jako takie, przeciwstawiali się mu i usiłowali bronić Prawdę i jej zasady, które były przez niego fałszowane. Tego dokonywano przez stulecia - owszem od samego początku, jak Szatan zaczął przedstawiać swoje fałszerstwo w różnych jego zarysach za prawdę. Bojowanie wiernych, aby zdobyć lub nadal utrzymać postawę wobec Prawdy i jej zasad, jest nazwane w Piśmie Św. sporem Syonu (Iz. 34:8). Ileż to świętych wyczerpało się na śmierć w tej walce! Upodobało się Bogu w Jego pobłażliwości zezwolić, aby oni, Prawda i jej zasady, o które walczyli byli chwilowo powaleni na ziemię pozornie doznając klęski. Lecz ich pozorna przegrana była prawdziwym zwycięstwem, ponieważ ich wierność aż do śmierci zakwalifikowała ich do królestwa i kapłaństwa w Tysiącleciu, kiedy pod zwierzchnictwem Chrystusa zetrą oni głowę Szatanowi, który w tym życiu pocierał im pięty - utrudniał im chodzenie po wąskiej drodze. Lecz „Prawda powalona na ziemię dźwignie się ponownie”; w tym wypadku dźwignęła się ona i tryumfująco utrzymuje pole bitwy przeciw wszelkiemu jej podrabianiu. Jednak to deptanie Prawdy i jej zasad dało Bogu niewypowiedziane okoliczności, wymagające od Niego uprawiania pobłażliwości. A stałym zachowaniem w Swoim sercu i umyśle Swego postanowienia w pozostawieniu Swoich wiernych w tak ciężkiej walce, by prowadzić wojnę o Prawdę i jej zasady, On zawsze stosował potrzebny zasób pobłażliwości. W ten więc sposób Bóg objawił nam w Swoich czynach, jak również w Swoim Słowie dziwy Jego pobłażliwości.

Bóg nie pobraża jednak we wszystkich okolicznościach. On uprawia tę zaletę pod kierownictwem mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. On także pod ich rozkazem wstrzymuje się od uprawiania jej. Tym się tłumaczą Jego liczne karanie grzechu i grzeszników. One są bogato wykazane w przekleństwie, w potopie, w wyroku wydanym na miasta równiny, na Egipt, na siedem narodów chananejskich i okoliczne narody, na Izraela, Asyrię, Babilonię, Persję, Grecję, Rzym oraz narody, na które ten ostatni się rozpadł. Żyjemy teraz w Dniu Gniewu, który rozpoczął się szczególnie Wojną Światową, a będzie się dalej ciągnął przez pozafiguralne trzęsienie ziemi i dojdzie do najwyższego szczytu w anarchii światowej. Ten gniew spadnie na wszystkie narody, lecz szczególnie na chrześcijaństwo. W chrześcijaństwie będzie on specjalnie wylany na papieżstwo, kończąc się w jego wiecznym zniszczeniu. W tym czasie uci-

sku Bóg przestał uprawiać Swą poprzednią pobłażliwość w stosunku do złych instytucji. Cele ich zezwolenia zostały nieomal osiągnięte, a ich upadek będzie wynikiem i wyrazem gniewu Bożego, który będzie pałał do końca. W ten sposób widzimy Jego cudowną pobłażliwość, gdy jest wymagana przez mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, a także widzimy Jego cudowną pobłażliwość utrzymaną w pogotowiu, gdy zażądają jej te same zalety. Niech Bóg będzie uwielbiony za wszystkie te dzieła: za dzieła pobłażliwości i za dzieła gniewu, albowiem one wszystkie są czynione w zgodzie z mądrością, sprawiedliwością, miłością i mocą dla ostatecznego dobra wszystkich!

Przebaczenie jest następnym przymiotem Boskiego charakteru, który pragniemy wziąć pod uwagę. Przez przebaczenie rozumiemy zaletę serca i umysłu, dzięki której przestajemy mieć w sercu niezadowolenie i urazę i nie nakładamy kary za wyrządzone nam zło, a na ich miejsce okazujemy życzliwość i przyjacielskość dla winowajcy i darujemy mu karę, która by się należała za taką krzywdę. Według tego określenia, przebaczenie składa się z dwóch elementów: (1) z wewnętrznej czynnej charakterystyki i (2) z zewnętrznego czynu. Ono przypuszcza, że wyrządzono komuś krzywdę i że ta krzywda wywołała niezadowolenie i urazę w osobie pokrzywdzonej, która w takiej lub innej postaci ma coś przeciwko złoczyńcy. Rzecz jaką się ma przeciwko niemu jest karą za zło. Kara, którą On zastosuje lub stara się zastosować złoczyńcy, może być po prostu umysłowa, może być słowna albo wyrażona czynem. Karą może być odmówienie jakiegoś daru lub stanowcze zadanie straty. Przebaczenie działa w takich warunkach. Odkłada ono na bok niezadowolenie i urazę, jakie się ma do złoczyńcy, a przyjmuje postawę życzliwości i przyjacielskości w stosunku do niego darując karę negatywną lub pozytywną, należną lub uważaną jako należną za krzywdę. W każdym prawdziwym przebaczeniu znajdują się powyższe rzeczy. Przeto gdy mówimy, że Bóg przebacz, mamy w związku z tym na myśli, iż gdy Jemu wyrządzono krzywdę i ta krzywda wywołuje w Nim niezadowolenie, pobudza Go do urazy i gdy karze lub wydaje On rozkaz ukarania złoczyńcy, to jednak z pewnych powodów przestaje żywić w sercu niezadowolenie i urazę do złoczyńcy, a z drugiej strony żywi w sercu życzliwość i przyjacielskość w stosunku do niego oraz przerywa zarządzenie ukarania go lub wstrzymuje się od nałożenia kary, gdyż inaczej On by nie przebaczył.

Niewątpliwie wyrządzono Bogu wielką krzywdę. Grzech jest postacią, która obejmuje wszystkie takie krzywdy. Czasami te krzywdy są Mu wyrządzane bezpośrednio, a czasami pośrednio. Bezpośrednie krzywdy wyrządza się Bogu wtedy, gdy odmawia się Mu supremacji w swoich usposobieniach, myślach, pobudkach, słowach i czynach lub gdy taką supremacją udziela się drugim odbierając ją Jemu, zwłaszcza o ile są wrogimi wobec Niego. Również bezpośrednio wyrządza się Bogu krzywdę, gdy Jego osoba jest posądzana albo przedstawiana opatrnie, gdy Jego charakter jest przedstawia-

ny w złym świetle, lub gdy się ubliża Jego charakterowi, nie dowierza Jego planom, fałszywie wierzy w Jego plany, przedstawia je w złym świetle, fałszuje się je lub obmawia oraz gdy Jego dziełom stawia się zarzuty, zaprzecza się im, przedstawia się je w złym świetle, sprzeciwia się im czy też oczernia je. Grzeszy się więc także bezpośrednio, gdy się Mu nie wierzy, traci się nadzieję w Nim, nienawidzi się Go i nie jest się Mu posłusznym. Często bezpośredni grzech przeciwko Bogu przybiera postać niewdzięczności, nieoceny i bezbożności; mogą być także zaniedbania obowiązków względem Niego. Ktokolwiek czyni te rzeczy lub podobne, grzeszy bezpośrednio przeciw Bogu. Takie rzeczy Jemu się nie podobają, wywołują urazę w Nim i prowadzą do nałożenia pewnych sprawiedliwych kar. Z drugiej strony, grzeszy się przeciw Bogu pośrednio, gdy wyrządza się krzywdę Jego stworzeniom, zwłaszcza tym, które stały się Jego synami i sługami. Znieważenie rodziców, cywilnych władców, nauczycieli lub innych zwierzchników jest grzechem przeciwko Bogu, chociaż pośrednim. Tak samo nienawidzenie lub szkodenie i zabijanie swego bliźniego, gwałcenie jego ogniska domowego, szkodenie mu w jego prawach własności lub reputacji, lub w jakiś inny nieuczciwy sposób, dążenie do odmawiania mu czegoś co jest jego, są grzechami przeciwko Bogu, choć są one istotnie grzechami pośrednimi. Powodem tego jest, że Bóg dał wszystkim pewne prawa i żąda od wszystkich poszanowania dla tych praw; przeto gwałcenie ich jest atakiem na prawa Boże, przepisy i stworzenia, co wywołuje w Nim niezadowolenie i urazę oraz wynikającą stąd karę na złoczyńców.

Czasem taka kara może przybrać postać skrycia oblicza Bożego przed czyniącym zło, przez co daje On mu odczuć Swoje niezadowolenie i urazę. Czasem przybiera ona postać pozbawienia dowodów pierwszych łask, np. odjęcie Prawdy, łask i sposobności służby od niego; odjęcie błogosławieństw fizycznych jak: zdrowie, przyjaciele, interes, stanowiska, krewni itd. W prawdzie całe przekleństwo jest wyrazem kary za grzech, kończącym się śmiercią. Widoczne to jest w wypędzeniu naszych pierwszych rodziców z Edenu, w tułaczym życiu Kaina, w potopie, w pomieszaniu języków, w rozproszeniu narodów, w zniszczeniu miast równiny, w dziesięciu plagach na Egipt, w wygubieniu egipskich zastępów w Morzu Czerwonym, w plagach na Izraela i w błędzeniu Izraela po puszczy, w wygubieniu siedmiu narodów chananejskich, w uciśnieniu Izraela w okresie sędziów i królów, w różnych klęskach Izraela, niewolach i rozproszeniach pomiędzy narody, w szkodach jakie wyrządzali prześladowcy, w utrapieniach sekciarstwa i w obecnych uciskach w świecie rozpoczynających się od czasu Wojny Światowej. Nawet w jego samej naturze grzech pociąga za sobą pewien rodzaj kary na grzesznika.

Bóg jako Źródło, Wykładowca i obrońca sprawiedliwości, musi ukarać grzech, musi czuć niezadowolenie i odrazę w stosunku do niego. Jego sprawiedliwość jest nieugięta, a zatem ścisła. Ale niech będzie chwała Jego imieniu, gdyż miłość Jego działając także i pod kierunkiem

mądrości umożliwiła w zgodzie ze sprawiedliwością zaprzestanie żywienia w sercu niezadowolenia i urazy w stosunku do naszego grzechu i ukarania go. Nie mamy uważać, że Bóg poniekąd ignoruje dyktaty sprawiedliwości, gdy stosuje przebaczenie. To uczyniłoby Go niesprawiedliwym, jakim On nie jest. Daje On raczej sprawiedliwości pełną władzę, dając równocześnie pełną władzę Swojej miłości, a w ten sposób bez gwałcenia sprawiedliwości przebacza On miłością. To przyprowadza nas do najbardziej zadziwiającego wyrazu miłości, jaki kiedykolwiek do tego czasu był okazany i tak dalece, jak sięga nasza znajomość, do najbardziej zadziwiającego wyrazu miłości, jaki będzie kiedykolwiek okazany: Bóg oddał Swojego Umiłowanego i Jednorodzonego Syna, aby zetknął się z wyrokiem Jego własnego prawa zastosowanego do grzeszników tak, żeby pozostał On sprawiedliwym, podczas gdy im przebacza (Rzym. 3:24-26). Nasz Pan Jezus w wierności Swego serca miał dosyć siły do zetknięcia się z sytuacją przez wzięcie na Siebie wymagań sprawiedliwości za grzech świata, aby mógł On w ten sposób odkupić nas od wyroku sprawiedliwości i umożliwić miłości Bożej przebaczenie nam w zgodzie z Jego sprawiedliwością (Rzym. 5:6-11; 2 Kor. 5:18-21). W tym chlubiśmy się i przez to otrzymujemy przebaczenie (Rzym. 4:24-5:1). W ten sposób widzimy, że Bóg nie staje się niesprawiedliwym, gdy nam przebacza. Zawyrokowawszy sprawiedliwie grzesznika, nie mógł On mu przebaczyć, chyba że grzesznik zapłaciłby cenę okupu sprawiedliwości Bożej. Bóg Sam sporządził ciężką ofiarę oddając Swego Syna na śmierć za nieprzyjaciół, a Jezus chętnie to wykonał, abyśmy mogli się cieszyć przebaczeniem od Boga przez Chrystusa.

Aby skorzystać z takiego przebaczenia, musimy coś uczynić. Nie, że my na to zasługujemy, albowiem będąc skazani na całkowite bankructwo nie mamy ani nie możemy mieć nic z wartości, która by nie została utracona. Wszystkie zasługa jest naszego Pana, a wszystkie łaska jest Boża i Chrystusowa. Jednakże dla nas, abyśmy otrzymali zupełne przebaczenie od Boga istnieją pewne warunki, które musimy spełnić. Jest ich trzy: (1) pokuta ku Bogu, (2) wiara w naszego Pana Jezusa i (3) zupełne poświęcenie się Bogu. Pierwszy warunek obejmuje, że w dodatku do żalu za grzech zwłaszcza dlatego, że nie podoba się on Bogu, nienawidzimy i opuszczamy go, starając się uczynić poprawę we wszystkim oraz z całego serca miłować i czynić sprawiedliwość w odniesieniu do Boga i człowieka. Drugi warunek obejmuje, że my nie mamy zaufania w nasze zdolności by zdobyć Boskie uznanie i z całego serca ufamy i polegamy na ufności, że sprawiedliwość Jezusowa uzupełni wszystkie nasze braki i przykryje nasze grzechy dla naszego usprawiedliwienia przed Bogiem. Trzeci warunek obejmuje, że my z całego serca porzucamy własną wolę i wolę świata, a serdecznie przyjmujemy wolę Bożą za swoją. Ci, którzy tak uczynili w Wieku Ewangelii, otrzymali zupełne i rzeczywiste przebaczenie od Boga tzn., że Bóg przestał żywić w sercu niezadowolenie do nich, urazę i karę, a

żywił w sercu życzliwość, przyjacielskość i darowanie im kary. Rzeczywiście ci, którzy spełnili pierwszy i drugi warunek, cieszyli się w Wieku Ewangelii w próbny sposób przebaczeniem od Boga.

Boski cel w przebaczeniu grzechów jest wieloraki. Głównym celem jest dokonanie zupełnego pojednania między Nim Samym a tymi, którzy tego doświadczają. On pragnie być przyjacielski i życzliwy dla nich i pragnie, aby Oni byli przyjacielscy i życzliwi dla Niego. Z tego względu jest On rad stosować Swoją zaletę przebaczenia wszystkim, którzy będą odpowiadać Jego warunkom przebaczenia. W takim razie On także pragnie podnieść upadłych, a zastosowanie Jego przebaczalnej miłości jest jedną z najskuteczniejszych metod zachęcenia ich do przyjęcia Jego pomocy podźwignięcia. Dalej, pragnął On przyciągnąć bliżej do Siebie tych, którym przebaczył w sprawach wyboru, tak, aby mogli stać się sposobnymi do żywota wiecznego i być narzędziem w pomaganiu drugim do przyjścia do Boga przez pojednanie się. W istocie było to praktycznie głównym celem uprawiania Jego usposobienia przebaczenia w Wieku Ewangelii. I z tego celu rozwinął się trzy klasy wybranych, którzy razem z wiernymi Starego Testamentu będą cudownie użyci przez Niego, jako Jego Tysiącletni działacze, by dopomóc reszcie ludzkości przybliżyć się do Boga przez pojednanie. Niewątpliwie, przebaczenie znajduje się u Boga, żeby Jego imię i charakter były poważane. Okazując nam Swoją przebaczącą miłość nie tylko, kiedy byliśmy na początku usprawiedliwieni, ale przez całe nasze życie w nieomal nieskończoności naszych braków, upadków, pomyłek i grzechów, Bóg objawiał nam najmiłosierniejsze, najdobrotliwsze, najbardziej długoznoszące, cierpliwe, samokontrolujące i szczerobliwe usposobienie. A gdy przeciwstawimy wiele naszych niedociągnięć z Jego doskonałościami i nieustannym przebaczeniem naszych grzechów, słabości i nieświadomości, tym dłużej i nabożniej będziemy pilnie przyglądać się Jemu w tych względach, tym więcej będziemy wzrastać w poważaniu dla Niego - poważaniu, które wyraża się we wdzięczności, uwielbieniu, czci, adoracji, poszanowaniu, poświęceniu i służbie. A to z kolei czyni nas więcej podobnymi do Boga, więcej odpowiedzialnymi przed Nim i więcej pomocnymi naszym bliźnim. Innym z celów Bożych w stosowaniu przebaczenia jest zachęcenie tych, którzy nie zostali jeszcze obdarowani przebaczeniem, lecz pragną przebaczenia, aby szukali go przez potrzebne do tego kroki. Wobec tego stosuje On je tak, że kiedy świat w Wieku Tysiąclecia przyjdzie by dostrzec swoje przywileje, będzie on tym bardziej zachęcony do skorzystania z przyszłych postępowań Bożych z Jego ludem w czasach przed Wiekiem Tysiąclecia. Takie przebaczenie ma także cel dobrego świadectwa o Bogu i Chrystusie, aby skłonić nas tym więcej do nienawidzenia grzechu, a czynienia sprawiedliwości. Przeto celem Bożym w związku z przebaczeniem nie jest zachęta do grzechu, lecz na odwrót - najskuteczniejsze zniechęcenie do grzechu, a zachęcenie do sprawiedliwości.

Zalety charakteryzujące przebaczenie Boskie są godne naszego badania. Przebaczenie jest litościwe. Bóg głęboko współczuje z grzesznikiem w nieszczęściach, które spadają na niego. Degradacja fizyczna, umysłowa, moralna i religijna człowieka, do głębi dotyka serce Boże. Bóg współczuje z nim w jego stratach, zawodach, brakach i boleściach, które są związane z jego grzechem. Bóg żałuje go z powodu oddalenia się od Niego przez grzech. Sympatia Boża jest przejmująca w stosunku do niego, z powodu cierpień, jakie sprowadza na niego grzech i Bóg żałuje go dlatego, bo grzech ostatecznie dokona jego zguby. Dlatego litość niezawodnie charakteryzuje przebaczenie Boże. Ono również charakteryzuje się Jego miłością. Jego serce jest pełne dobrej woli, zarówno dobrej woli sprawiedliwości, jak i dobrej woli miłosierdzia, które - szczególnie ta druga - wyrażają się w przebaczeniu. Bóg miłuje grzesznika samego, nie dla korzyści, jaką by wyciągnął z niego dla Siebie, lecz dlatego, że pragnie On go błogosławić. Pragnie On widzieć go wyciągającego korzyści, jakie się będą jemu powiększać, jeżeli przyjmie przebaczenie Boże. Bóg pragnie, aby cieszył się on przyjemnościami i korzyściami z pojednania z Bogiem. Bóg życzy sobie, aby był on podniesiony, uszlachetniony i uświęcony, ponieważ przyniesie mu to istotnie korzyść. Potem Bóg życzy, aby stał się on błogosławieństwem w uszlachetnianiu, podniesieniu i uświęceniu swoich współbliźnich. Bóg gorąco pragnie dla niego uczynić wieczne powodzenie jego samego i innych. Dlatego On wielce pragnie przebaczyć grzesznikowi, czyniąc podstawowy krok do tych dóbr. Na pewno Jego przebaczenie jest pełne miłości.

Jest ono także szczerze. Bóg nie musi być do tego przekupywany naszymi domniemanymi dobrymi uczynkami. On nie musi być do tego zmuszany siłą fizyczną, umysłową, moralną lub religijną. Nie daje On przebaczenia zazdrośnie, niechętnie, z wymówkami i groźbami. Obdarowuje On nim hojniej niż powietrzem, którym oddychamy, milej niż najmilsze serce człowieka może odczuć, serdeczniej niż najbardziej dobrowolny kochanek może wyświadczyć swoją miłość i rzetelniej niż najbardziej dobroczyńny z dobroczyńców może obdarzyć swoimi łaskami. Jego przebaczenie jest zupełne. On nie przebacza małych słabości, a zatrzymuje nam większe. On nie przebacza części naszych grzechów przebaczalnych, a zatrzymuje resztę z nich. On nie czyni tak, aby przebaczał nasze grzechy przeciw człowiekowi, a zatrzymywał nam te, które są przeciwko Niemu. On przebacza nam wszystkie grzechy. Oddala je od nas tak daleko, jak jest Wschód od Zachodu. Choćby ich było bardzo dużo lub mało, bardzo wielkich lub małych, bardziej grubiańskich lub wyrafinowanych, bardziej mocnych lub słabych, bardziej potwornych lub mało znaczących, On zawsze stoi w pogotowiu, by je nam wszystkie przebaczyć, gdyż On wiedział o nich wszystkich i postanowił przebaczyć je przedtem zanim zwróciliśmy się do Niego o przebaczenie.

Jego przebaczenie jest nieodmienne. Niektórzy ludzie przebaczą przez chwilę, a potem stają się nieżyczliwymi, mającymi urazę



i obraźliwymi za te krzywdy, które przebaczyli, lecz nie tak Jehowa. On przebacza na zawsze. Grzechów i nieprawości nam odpuszczonych nie pamięta więcej. Nasze życie po przebaczeniu jest dla Niego nowym zeszytem, którego stronicie nie zawierają w sobie żadnego niedoskonałego i błędnego pisma. On nie łąje nas za grzechy przeszłości. On nam ich nie wypomina. On traktuje nas, jak byśmy ich nigdy nie popełnili i nie zatrzymuje ich na naszą niekorzyść. Nawet w wypadku tych, którzy po staniu się Jego dziećmi opuszczają Go, On nie zatrzymuje im grzechów, które przebaczył, lecz te tylko, które potem zatwardziały miłują i czynią. On przebacza łaskawie. On rozkoszuje się w przebaczeniu. Jego serce opływa radością w przebaczeniu. Największą radość w niebie nad jednym grzesznikiem, który pokutuje lub nad błądzącym dzieckiem Bożym, które wraca ponownie do Boga odczuwa własne serce Boże. Temu, komu On przebacza, daje odczuć przynajmniej do pewnego stopnia przyjemność, którą Bóg odczuwa w swoim przebaczeniu drugim. Podczas, gdy do niepokutującego Bóg odwraca się tyłem, do pokutującego kieruje Swoje oblicze promieniające łaskawością, która jest nie do opisania i która wszystko przenika. W końcu, Jego przebaczenie jest kosztowne - kosztowne dla Niego Samego i dla Jego Syna. To nie znaczy, jakoby Bóg nie ponosił żadnych cierpień, aby mógł przebaczyć. Uczynił On najwyższą ofiarę, przez którą On Nieskończony był zdolny, aby móc przebaczyć - dał On najbardziej kosztownie miłowany dar, żeby On mógł przebaczać tj. Swojego jednorodzonego i umiłowanego Syna i to nie za przyjaciół, ale za nieprzyjaciół. Pójdźmy, uwielbiamy Go za łaskę przebaczącą! Schylmy czoła przed Nim i oddajmy Mu cześć i chwałę, który Sam jest tak przemożnie dobry, że zasługuje na więcej, aniżeli Jego stworzenia mogą Mu dać, gdy dają to, co mają najlepsze!

Pismo Święte daje nam wiele Świadectw co do Boskiego przebaczenia grzechów. Kiedy Bóg podał liczbę Swoich przymiotów Mojżeszowi na Górze Synaj, to włączył On między nie przebaczenie (2 Moj. 34:6,7). Urządził On obrazowe ofiary w pewien sposób, aby zilustrować różne fazy Swojego przebaczenia (3 Moj. 4:20,26; 5:4-10). Oznajmia On o Swoim przebaczeniu odpowiednimi sposobami (4 Moj. 14:20). Przytoczył On przykład na dowód Swego przebaczenia słudze Swemu Dawidowi (2 Sam. 12:13). Niejednokrotnie przebaczył Izraelowi, a modlitwy zanoszone przy poświęceniu świątyni, pokazują Jego gotowość przebaczenia (1 Król. 8:33,34). Nawet skryte czyli tajemne grzechy nie są poza Jego władzą przebaczenia (Psalm 19:13). Przebacza On zarówno grzechy młodości jak i starości (Ps. 25:7). Ich wielkość i towarzyszące udręczenie nie są żadną przeszkodą dla Jego przebaczenia (Ps. 25:11,18). Szczere wyznanie, któremu towarzyszy postanowienie poprawy z wiarą w łaskę Bożą i miłosierdzie, spotyka się z gotowym przebaczeniem od Boga (Ps. 32:1,2,5). Lud Boży, chociaż przewyciężany przez grzech, wciąż znajduje miejsce na przebaczenie (Ps. 65:4). Dobre imię i charakter Boży są gwarancją przebaczenia (Ps. 79:9). Jego

przebaczenie obejmuje nie tylko jednostki, lecz także Jego lud jako całość (Ps. 85:3). Nawet w czasie karania za grzech, stoi On w pogotowiu aby przebaczyć, na warunkach w tym celu spełnionych (Ps. 99:8). Przeprowadza On dokładne dzieło przebaczenia (Ps. 103:12). Jego przebaczenie ma na celu poprawę grzesznika (Ps. 130:4). On stoi zawsze gotowy, aby rozmawiać z grzesznikiem, w celu przyprowadzenia go do pokuty (Iz. 1:18; 43:26). On tak zupełnie przebacza, że zapomina nasze przebaczone grzechy (Iz. 43:25). Prosi On Swoją odpadły lud, aby się nawrócił i otrzymał przebaczenie (Iz. 44:22). Zaprasza On ludzi, aby szukali Jego przebaczącej miłości, w czasie gdy jest ona możliwa do dostąpienia, zachęcając ich przez łaskawe i przebaczące przyjęcie (Iz. 55:6,7). Żąda On reformy, jako warunku przebaczenia (Jer. 5:1,7; Ezech. 33:14,15). Wielu z ludzi, mimo iż przebaczą, to jednak czynią wymówki i pamiętają o krzywdach im wyrządzonych; lecz Bóg nie tylko przebacza, ale zapomina i nigdy nie wspomina z wymówkami grzechów przebaczonych (Jer. 31:34; Ezech. 33:16). Jego przebaczenie obejmuje wszystkie grzechy, nieprawości i przestępstwa (Jer. 33:8). W ten sposób podaliśmy krótki przegląd głównych ustępów Starego Testamentu, które traktują o przebaczeniu Bożym działającym na ludzkie istoty.

Ale Nowy Testament ma wiele do powiedzenia, w tym przedmiocie. Jego początkowy rozdział mówi nam, że Bóg posłał Jezusa, aby był Zbawicielem ludu Bożego od grzechu (Mat. 1:21). Bóg obiecuje przebaczyć nam, gdy my przebaczymy drugim, ale odmawia nam przebaczenia, jeśli drugim nie przebaczymy (Mat. 6:12-14; Mar. 11:26). W przypowieści o dwóch dłużnikach (Mat. 18:23-35) ilustruje On fakt Swego przebaczenia nam, jako pobudkę do przebaczenia drugim, a Swoim wstrzymaniem nam przebaczenia pokazuje, co czynimy, jeżeli odmawiamy przebaczenia drugim. Nowy Testament jaśniej, niż Stary Testament wykazuje chwalebny przyczynę Boskiego przebaczenia ofiarę okupową Chrystusa (Mat. 26:28). Wymaga On uprawiania wiary w Jezusa dla osiągnięcia Jego przebaczenia (Mar. 2:5,7; Dz. Ap. 10:36,43). Bóg przebacza wszystkie rodzaje grzechów oprócz grzechu przeciwko Duchowi Św. (Mar. 3:28). Bóg zlecił Janowi Chrzcicielowi uczynić odpuszczenie grzechów głównym przedmiotem jego kazania (Łuk. 3:3), a Jezus polecił, aby było ono kazane wraz z pokutą w Jego imieniu między narodami (Łuk. 24:47). Pan miłościwie przebaczył niewieście, którą zastano na cudzołóstwie (Jana 8:11). Bóg obdarzył mocą Swoją wierny lud, aby działał jako Jego narzędzie mówcze w obwieszczeniu Jego przebaczenia (Jana 20:23). On przebacza, aby mógł zesłać Ducha Św. (Dz. Ap. 2:38). Bóg ustanowił przebaczenie grzechów przez ofiarę Chrystusową, ponieważ nie ma żadnego innego sposobu dostąpienia tego (Dz. Ap. 13:38,39). Jednym z celów usługiwania Słowem Bożym jest niesienie przebaczenia dla pokutujących wierzących i poświęcających się słuchaczy (Dz. Ap. 26:16-18). Jest rzeczywiście błogosławieństwem otrzymać przebaczenie od Boga (Rzym. 4:7,8). Jesteśmy zachęceni do wzorowa-

nia się na miłościwym przykładzie Bożym i Chrystusowym w przebaczeniu (Efez. 4:32). Bóg przebacza nam, abyśmy mogli żyć (Kol. 2:13). Grzechy nie mogą być przebaczone inaczej, jak tylko przez zasługę Chrystusową (Żyd. 9:22,28). Jest przywilejem ludu Bożego pomagać błędzącym braciom i innym ludziom, aby przyszli do Pana po przebaczenie (Jak. 5:20). Krew Chrystusowa oczyszcza nas przed Bogiem ze wszystkich grzechów, słabości i nieświadomości (1 Jana 1:1,9). Nie powinniśmy grzeszyć. Ale jeśli grzeszymy, nie mamy rozpaczać, lecz iść do Boga przez Chrystusa, który jako nasz Orędownik jest naszym ubłaganiem o przebaczenie, w wyniku czego będzie on do nas należeć (1 Jana 2:1,2). Jest naszym przywilejem, nie tylko starać się o przebaczenie swoich własnych grzechów, lecz także modlić się o przebaczenie grzechów drugich (1 Jana 5:16). A w całym naszym cieszeniu się tym przebaczeniem, nie omieszkajmy dać Bogu cześć za Chrystusa, jako naszego Zbawiciela, przez którego mamy odpuszczenie naszych grzechów (Efez. 7:1; Kol. 1:14; Obj. 1:5), od naszego Ojca Niebieskiego. Podaliśmy krótki zbiór głównych tekstów Nowego Testamentu o przebaczeniu Bożym. Niezawodnie obie części Pisma Św. pięknie opisują ten przedmiot i dają nam wielką pociechę i pokój w świadomości o chęci Bożej do przebaczenia.

Przebaczenie Boże jest bardzo owocną rzeczą. Występuje ono po usunięciu Jego nieprzyjaźni w stosunku do grzesznika i zaprzyjaźnia ono grzesznika z Bogiem. Świadomość tego, że nam przebaczone usuwa z naszych serc przejmujący smutek, przez który to smutek możemy mieć wyrzuty sumienia, a na jego miejsce przynosi ono pociechę od Boga i pokój z Bogiem. Nie tylko to, lecz nasze serca są napełnione radością przez posiadanie przebaczenia. Aby je otrzymać, musimy zmienić swoją postawę od miłującej grzech, a nienawidzącej sprawiedliwość, do postawy nienawidzącej grzech, a miłującej sprawiedliwość. Zamiast dawnej wątpliwości w Boga, musimy mieć wiarę w Niego, chcąc uzyskać przebaczenie; musimy także oddać nasze serca w poświęceniu Jemu. To napełnia nasze serca wdzięcznością do Boga i oceną wielkiej dobroci Bożej i Chrystusowej w umożliwieniu nam tego przebaczenia oraz uczynieniu go rzeczywistym. Poprzedza ono przyjęcie przez nas Ducha Świętego i wszystkich dobrodziejstw synostwa w stosunku do Boga. Przeto przebaczenie Boże jest dla każdego z nas rzeczą bardzo korzystną. Lecz z otrzymania przebaczenia przez nas korzystają także inni, bo przynagła nas ono w staraniu, by pomagać im do tego samego dobrodziejstwa. Nasze serca zostały ubłogosławione przez przyjęcie tego przebaczenia; naturalnie i dobrowolnie staramy się, aby i drudzy otrzymali te same błogosławieństwa. A ci, którzy odpowiadają na nasze wysiłki, aby im pomagać do pokuty ku Bogu, wiary w Pana naszego Jezusa i poświęcenia się Bogu, otrzymają wyżej wskazane błogosławieństwa serca i umysłu w tym stopniu, w jakim czynią to z wewnętrznych pobudek. Wtedy jest ono owocne dla Boga i dla Chrystusa. Daje on im te same wyniki, które starali się osiągnąć, kiedy Oj-

ciec dał Swego Syna, by stał się ofiarą za grzech i kiedy Syn dobrowolnie poddał się śmierci tak, żeby Bóg i człowiek zostali pojednani. Na pewno Ojciec i Syn radują się z ludzi pojednanych z Bogiem. Oni znają wartość duszy ludzkiej i dlatego znają wartość zbawionej duszy. Lubią oni widzieć ludzi kierujących swe kroki ku lepszemu i dlatego wielce pragną wyswobodzenia ludzi ze śmierci. Bóg i Chrystus zasługują na pochwałę, cześć, uwielbienie, miłość, służbę, dziękczynienie i ocenę, którą im oddają ci, którzy z całego serca przyjmują przebaczenie Boże. Bóg i Chrystus jest w wyniku ubogacony przez przyjmowanie coraz więcej serc chętnych i miłych za Swoje, które stały się takimi przez właściwe przyjęcie przebaczalnej łaski i miłości Bożej.

To, co powiedzieliśmy o przebaczeniu Bożym i jego uprawianiu, mamy rozumieć, że odnosi się do grzechu Adamowego i wszystkich grzechów wynikających z niego, tj. do wszystkich grzechów, słabości i nieświadomości. Jest grzech, który nigdy nie będzie przebaczony. Ten grzech jest grzechem przeciwko Duchowi Św. tzn. grzech dobrowolny przeciwko znajomości i zdolności. Grzech przeciwko Duchowi Św. jest wszelkim grzechem popełnionym rozmyślnie i dobrowolnie, nie z nieświadomości i słabości, lecz z miłości do grzechu, zupełnie wiedząc, że to jest grzechem i będąc zupełnie zdolnym go unikać, jednak go niegodziwie popełniając. Są dwie postacie tego grzechu, lecz żadna z nich nie jest przebaczenia. Pierwsza postać tego grzechu jest popełniana, gdy istnieje pewien stopień obecnej nieświadomości lub słabości, jednak z drugiej strony występuje także pewien stopień dobrowolności przeciw pewnej znajomości i zdolności co się tyczy grzechu. Taki grzech nazywamy częściowo dobrowolnym przeciwko Duchowi Św. Podczas, gdy Bóg przez okup przebacza słabość i nieświadomość, nie przebacza On w nim dobrowolności. Lecz taki grzech częściowo dobrowolny nie jest postacią grzechu przeciwko Duchowi Św., który skazał by kogoś na Wtórą Śmierć - grzechem na śmierć, jak go Św. Jan nazywa (1 Jana 5:16). Jak tedy traktuje Bóg tego, który popełnił grzech częściowo dobrowolny, o ile to dotyczy jego dobrowolności? On karze tę dobrowolność i w ten sposób zmazuje winę chłostami częściowo samowolnemu grzesznikowi. Podczas, gdy Chrystus umarł za grzech Adamowy i jego pochodne grzechy, to nie umarł On za samowolność w jakimkolwiek z naszych grzechów. Zatem samowolność musi być wyrugowana chłostą z osoby, tzn. otrzyma ona taką chłostę, która usunie z jej charakteru samowolność, będącą powodem do grzechu. Pismo Św. uczy, że takie jest Boskie zarządzenie na takowe grzechy (Łuk. 12:47,48).

Ale kiedy grzech jest w całości samowolny, tj. bez jakiegokolwiek słabości lub nieświadomości i przeciw zupełnej znajomości rodzaju i jakości czynu oraz przeciw zupełnej zdolności uniknięcia czynu, to jest on odpokutowany jedynie przez wieczne zatracenie. Ale taki grzech nigdy nie jest popełniony przez grzesznika, jeśli nie miał on poprzednio następujących pięciu doświadczeń: (1) musiał on być oświecony co

do Prawdy w ogólności, a zwłaszcza względem omawianego czynu; (2) musiał być usprawiedliwiony; (3) musiał być spłodzony z Ducha; (4) musiał ocenić głębokie rzeczy Słowa Bożego lub Planu i (5) musiał ocenić przywilej stania się jednym z Królów i Kapłanów przyszłego Wieku. Innymi słowy tylko zaawansowani chrześcijanie mogą popełnić ten grzech. Jeżeli tacy odpadają, to jest niemożliwe, aby odnowili się ku pokucie. Dla nich jest zachowane wieczne zatracenie (Żyd. 6:4-8). Dla nich nie pozostaje żadna ofiara za grzech od chwili zgrzeszenia przeciw zasłudze ofiary z całkowitą rozmyślnością. Ten grzech jest popełniany w trojaki sposób: (1) przez odrzucenie ofiary okupowej; (2) przez odrzucenie swego udziału w ofiarniczych cierpieniach Chrystusowych, i (3) przez zniszczenie Ducha Św. w swoich sercach (Żyd. 10:26-29; 6:6; 2 Piotra 2:1; Judy 4; 1 Jana 5:16). Te rzeczy jednak nie mogą być przez kogoś czynione, chyba że stał się on zaawansowanym synem Bożym spłodzonym z Ducha. Korzystając często z nieświadomości tych, którzy nie mieli pięciu doświadczeń według Żydów 6:4,5, Szatan zwodzi ich przez ich nieświadomość i czułe sumienia wmawiając w nich, że popełnili grzech na śmierć i dlatego najboleśniej ich dręczy. W niemałej ilości wypadków zadreżczył ich aż do obłędu i samobójstwa. Jednym z najpewniejszych dowodów, że się nie popełniło tego grzechu jest wielki smutek nad tym, co się uważa, że nim jest. Szatan nie może dręczyć tych, którzy rozumieją tę sytuację. W niemal każdym wypadku ci, którzy popełnili ten grzech, są tak zatwardziali, iż oni nigdy nie mają wyrzutów sumienia. Przeto bądźmy głuchymi na podszepty Szatana, że popełniliśmy ten grzech. Ci, którzy go popełnili, tak się zepsuli, że nie niosą pokutować i Bóg im nigdy nie przebaczy. Ponieważ stali się oni niesposobnymi do naprawienia się, więc Bóg miłosiernie zniszczy ich zapobiegając, aby nie stali się oni wiecznym przekleństwem dla samych siebie i dla drugich. Ich grzech jest do odpokutowania jedynie przez wieczne zatracenie. „A wszakże, najmils! pewniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy”.

Pamiętajmy, że oprócz grzechu przeciwko Duchowi Św. jest przebaczenie u Boga dla wszystkich grzechów. Niech ta myśl pociesza nas w naszych grzechach popełnionych ze słabości i nieświadomości i niech to prowadzi nas do nagrodzenia naszego Boga najwyższą oceną za Jego mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, które tłumią kontrolę Jego wojowniczości i niszczyielskości i które w ten sposób czynią Go długoznoszącym, pobłażającym i przebaczącym, co do naszych grzechów. Alleluja! Co za Zbawiciel! Niech to uwielbienie unosi się w górę, jak święte kadzidło do Boga z każdego serca, które doświadczyło przebaczącej łaski Bożej w Chrystusie!

Następnym drugorzędym przymiotem Boskiego charakteru, który będziemy rozpatrywać, jest odwaga - zaleta serca i umysłu, która patrzy na niebezpieczeństwa i trudności z męstwem, spokojem, pewnością i wytrwałością. Pole, na którym ona działa, jest niebezpieczne i trudne. Niektórzy cofają się przed niebezpie-

czeństwem i są przygnębieni trudnościami. Ich zaleta serca i umysłu jest w przeciwieństwie do odwagi albo przynajmniej wykazuje brak odwagi. Przeciwieństwem odwagi jest tchórzliwość, która wypływa z nawykłego uprawiania bojaźni. Bojaźń, jak już zauważyliśmy, działa przez organ uczuciowy miłości do bezpieczeństwa. Bóg posiada ten organ uczuciowy, a Jego wypływającą stąd zaletą jest ostrożność lub troskliwość. Ale On nie boi się nikogo i niczego. Nie ma On bojaźni o Swoje osobiste bezpieczeństwo. Uprawia On troskliwość lub ostrożność względem Swoich poddanych, Swojego Słowa i Swoich dzieł. Jeśliby miłość do bezpieczeństwa objęła władzę nad Nim, to stałby się On bojaźliwy. Lecz On nigdy nie zezwala, aby sprawowała ona nad Nim kontrolę Swoimi łaskami pierwszorzędnymi, tłumii On kontrolę Swojej miłości do bezpieczeństwa, a przeto uprawia odwagę, która patrzy na niebezpieczeństwa i trudności z męstwem, spokojem, pewnością i wytrwałością. W takim biegu rzeczy, nie ma u Niego przygnębienia. Przeciwnie, jest On pełen ducha i nieustraszony w najwyższym znaczeniu tych słów. Zatem odwaga jest przymiotem Boskiego charakteru i jest ona drugorzędym przymiotem Jego charakteru, bo wypływa z Jego wyższych pierwszorzędnych łask tłumiących kontrolę niższego pierwszorzędnego organu uczuciowego miłości do bezpieczeństwa. Jest ona godną Boga.

Bóg sam nie mógłby nigdy wejść w takie okoliczności, w których osobiście wpadłby w niebezpieczeństwo. Gdy więc rozważaliśmy Boskie niższe pierwszorzędne łaski ostrożności lub troskliwości, to zauważyliśmy, że była ona uprawiana nie w interesie Jego osobistego bezpieczeństwa, lecz na korzyść istot zależnych od Niego, jak Jego sług, Jego synów z Nowego Stworzenia oraz synów anielskich. Jego planów i dzieł, dla zapewnienia im bezpieczeństwa. Przeto odwaga Boża nie uprawia się w obliczu niebezpieczeństwa osobistego, ponieważ On nie ma i nie może mieć osobistego niebezpieczeństwa; lecz Jego odwaga działa w stosunku do niebezpieczeństw i trudności, jakie mają Jego słudzy i synowie, Jego plany i dzieła. Spostrzegamy, że często wierni Godni Starego Testamentu i Epifanii znajdowali się w niebezpiecznych i trudnych sytuacjach. Spostrzegamy, że Jego synowie anielscy i Nowe Stworzenia znajdowali się także w niebezpiecznych i trudnych sytuacjach. Oprócz tego były fazy planu Bożego i zarysy Jego dzieła, które znajdowały się w obliczu niebezpieczeństw i trudności. Wśród nich, Bóg zawsze okazywał odwagę nigdy nie ustępując, nigdy się nie lękając, nigdy nie będąc zdjęty paniką, ale patrząc na nie z męstwem, które nie zna żadnego drżenia, ze spokojem, który nie zna żadnego zaniepokojenia, z pewnością, która nie zna żadnej chwiejności i wytrwałością, która nie zna żadnej przerwy.

Czynniki doprowadzające Boga do uprawiania odwagi, są wrogimi dla Jego poddanych, Jego planów i dzieł, więc wobec zamysłów i dzieł tychże Bóg okazuje Swą odwagę. Szatan jest głównym z tych czynników. Usiłuje on zwodzić i błędnie nauczać poddanych Bożych. Planuje

i pracuje on nad podwróceniem lojalności wobec Boga anielskich i nowo stworzonych synów Bożych oraz lojalności Jego sprawie i Jego ludowi. Obmyśla on, jak krzyżować plany i zamysły Boże, a wprowadzić inne w działanie na ich miejsce. Próbuje on psuć, grzebać w zapomnieniu lub podrabiać dzieła Boże. Takim upadłym planom, celom i dziełom, w związku z niebezpieczeństwami i trudnościami jakie zawierają, Bóg przeciwstawia się odważnie nigdy nie słabnąc w swoim męstwie, spokoju, pewności i wytrwałości. W narażaniu Go na niebezpieczeństwa i trudności na drodze poddanych Bożych, synów, planów i dzieł, Szatan znajduje poparcie w swoich towarzyszach - upadłych aniołach - którzy wszelkim sposobem nieprawości, starali się mu pomagać w narażaniu na niebezpieczeństwa i w gnębieniu trudnościami sług Bożych, dzieci, planów i dzieł. Świat również, stosunkowo do swoich różnych stopni samolubstwa i grzeszności, które czynią go podatnym do praktyk Szatana, udzielał Szatanowi mniej lub więcej skutecznego poparcia w jego wysiłkach w narażaniu na niebezpieczeństwa i w sprawianiu trudności dla sług Bożych, synów, planów i dzieł. Nie najmniej skutecznym z tych popierających Szatana jest ciało nowo stworzonych synów Bożych. Albowiem w jego samej naturze i w stosunku do nich, z powodu jego grzeszności, samolubstwa, światowości i błędu, istnieje ustawiczna groźba dla ich bezpieczeństwa i stałe źródło niebezpieczeństwa dla nich. Przeto z powodu działalności Szatana, upadłych aniołów, świata i ciał narażających na niebezpieczeństwa i sprawiających trudności dla sług Bożych, Jego synów, planów i dzieł, Bóg musi uprawiać odwagę na korzyść tych drugich przeciwko pierwszym.

Gdy patrzymy na doświadczenia poddanych Bożych, Jego synów i na okoliczności Jego planów i dzieł, tak w czasach biblijnych, jak i w czasach pozabiblijnych, to znajdujemy wiele ilustracji odwagi Bożej. Przedsięwzięcie planu powołania wszechświata do życia, utrzymania jego istnienia, wypełnienia go odpowiednimi żywymi stworzeniami i utrzymania ich przy życiu, jest szczególnym wykazaniem odwagi ze strony Boga zwłaszcza, gdy pamiętamy, że przejrzenie Boże umożliwiło Mu zobaczyć, jak pełne niebezpieczeństw i trudności będą takie plany. Przejrzenie przez Niego niebezpieczeństw i trudności związanych z Planem Wieków nie powstrzymało w obawie Jego ręki od dzieła stworzenia i wykonywania go. Wiele niebezpieczeństw i trudności było z tym związanych. Nie dozwolił On myśli o buncie Szatana, aby czyniła Go bojaźliwym, lecz odważnie pospieszał On wbrew uzurpacji i strasznym dziełom Szatana. Popadnięcie aniołów w bunt przeciwko Niemu nie doprowadziło Go do upadku na duchu i zaniechania dzieła, ale oparł się On swoim męstwem, spokojem, pewnością i wytrwałością wbrew ich połączonym wysiłkom, aby pokrzyżować Jego plany. O wiele mniej zniechęcił Go bunt człowieka. Choć skazanie rodzaju ludzkiego na doświadczenie złego - aż na śmierć, było trudną rzeczą do uczynienia, niemniej jednak nie zabrakło Mu odwagi, aby

wykonać ten wyrok. Potrzeba usunięcia praktycznie całego rodzaju ludzkiego przez potop, aby zapobiec ogólnemu zepsuciu, naprężyła Jego ramię do potrzebnego dzieła. Kiedy Szatan usiłował przez pyszną władzę Egiptu wygubić ziemskie nasienie, Bóg odważnie wystąpił do walki z zastępami ciemności i najpotężniejszym państwem świata i zwyciężył w walce plag i morza. Ciągłe Jego odwaga torowała Mu drogę przez opór narodów chananejskich i sąsiadujących. W swoich starciach z najpotężniejszymi państwami świata - z Egiptem, Asyrią, Babilonią, Persją, Grecją i Rzymem - w ich wysiłkach zniszczenia Jego ludu, On zawsze odważnie wchodził i wychodził zwycięsko z walki. Bez względu na to, jak wielkie były niebezpieczeństwa, z jakimi borykali się Jego słudzy i jak przerażającymi były trudności, które ich otaczały, nie zważał On na niebezpieczeństwa, nie zwracał On uwagi na trudności i w końcu zjawiał się nieoczekiwanie, jako zwycięzca i doprowadzał ich do zwycięstwa. Była to Jego odwaga, która uczyniła odważnymi w niebezpieczeństwie takich bohaterów, jak Abrahama przeciwko Chodorlahomerowi, Mojżesza przeciwko Faraonowi, Jozuego przeciw siedmiu narodom, Baraka przeciwko Sysarze, Giedeona przeciwko Madianitom, Jeftego przeciwko Ammonowi, Samuela przeciwko Filistynom, Dawida przeciwko Goliatowi, Jasobama, Eleazara i Semmę przeciwko garnizonowi filistyńskiemu w Betlejemie, Sadracha, Mesacha i Abednego wobec pieca pałającego i Daniela wobec lwów. Lecz największe wyrażenia odwagi Bożej znajdują się w związku z ryzykami związanymi z Jego synami narażonymi na niebezpieczeństwa, głównie z Jego pierworodnym Synem, naszym Panem Jezusem Chrystusem. Zmianienie Go z wysokiej istoty duchowej na istotę ludzką było niebezpieczną procedurą. Jednakże Bóg był w stanie dotrzymać kroku niebezpieczeństwu, jakie ono pociągało za sobą. Aby postawić Go na podwójną próbę do życia - jako istotę ludzką i jako Nowe Stworzenie - z ryzykiem, że tylko najmniejsza niedoskonałość, a postradałby najukochańszego Syna i poszedłby na marne cały Jego plan na korzyść ludzi, Nowych Stworzeń i aniołów, wymagało to naprawdę bardzo niezwykłej odwagi, może najwyższego przykładu odwagi ze wszystkich czasów. Jednakże stosowną odwagę Bóg uprawiał i wyszedł z tej walki z największymi ze wszystkich zdobyczy - z Synem na najwyższym poziomie egzystencji i Namiestnikiem, który we wszystkich możliwych niebezpieczeństwach, trudnościach i pokusach, mógł być zależny od obrania strony Bożej i pomyślnie ją obronić. Niezwykłą i następną w przewadze do tej okazałej odwagi w niebezpieczeństwach i trudnościach towarzyszących próbie Jego Jednorodzonego Syna była odwaga, którą Bóg okazywał w związku z próbą Ciała Chrystusowego. Albowiem tutaj chodzi o osoby, które są słabe i mniej lub więcej postępują niewłaściwie. Narażanie ich życia i nadziei w ciężkich próbach, w których muszą okazać się wiernymi, ażeby zdobyć Boską naturę i współdziedictwo z Jego Najstarszym Synem, wymagało od Jehowy okazania niezwykłej odwagi, a Jego od-

waga dotrzymywała kroku przedłużającej się walce związanej z ich starciami. Gdy rozważamy bardzo krytyczne doświadczenia, jakie oni mieli i gdy myślimy o wielu całkowitych uchybieniach, jakie niektórzy popełnili i o częściowych uchybieniach, jakie inni popełnili oraz o wielkim prawdopodobieństwie uchybienia, co do reszty z nich, to możemy lepiej zrozumieć ryzyka, na jakie się Bóg narażał w rozwijaniu planu w związku z takimi osobami. Naprawdę niezwykła była w tym Jego odwaga.

Popatrzcie jak ona dopisała w starciach męczenników Szczepana i Jakuba, Piotra i Pawła, Ignacego i Polikarpa, Perpetuy i Felicitas, Pothinusa i Wawrzyńca, Husa i Cranmera, Savonaroli i Serwetusa, Latimera i Ridleya, którzy są tylko małą ilością przewodnich światła wśród wielkiego zastępu męczenników Jezusowych. Jaka to była odwaga, która mogła narażać się na ryzyka, jakie pociągały za sobą utratę takich szlachetnych dusz jak te! Imiona męczenników i wielu innych, ich czyny i cierpienia są niezrównane w ludzkich kronikach w proporcji z niebezpieczeństwami i trudnościami, jednak odwaga Boża w tych okolicznościach nie osłabła; Jego odwaga nie została pokonana przez jakąkolwiek z tych okoliczności. Przeciwnie, bezprzykładną odwagą, z nieustraszoną, która nie znała żadnego drżenia, z odwagą, która mogła doznać ryzyka największych strat, Bóg szedł naprzód drogą, którą wytyczył dla Siebie, aby nią iść, a teraz zjawia się w końcowych scenach obecnej walki z laurami największego zwycięstwa Wieków. Naprawdę odważny jest nasz Bóg.

Wkrótce starcie ze złem i jego przedstawicielami przybierze inny wygląd, Jego Tysiącletni wygląd, a przez połączenie miłosierdzia i siły, które będą zastosowane jako potrzebne, wszyscy Jego nieprzyjaciele będą podbici na tysiąc lat, podczas gdy uwolni On ich więźniów od zgubnych skutków panowania grzechu. Przeto postawi On rodzaj ludzki na stanowisko, aby spotkał się z ostatnim atakiem grzechu, na którego niebezpieczeństwa i trudności Bóg będzie miał wymaganą odwagę, aby się z nimi zetknąć. Walka będzie trwała około czterdzieści lat i zakończy się wiecznym triumfem sprawiedliwości i wieczną porażką grzechu i jego popleczników. Wtedy będzie zupełnie rozpoznana prawdziwa zaleta odwagi Bożej, jako opartej na miłości do sprawiedliwości i nienawidzenia nieprawości. Wtedy prawdziwa odwaga Boża odznaczy się wynikami osiągniętymi przez Jego dopuszczenie zła. Było to wielkie ryzyko podjęte przez Boga - dopuszczenie zła, aby weszło ono w moralny porządek rzeczy i działało choćby nawet w pewnych granicach. Znając moc Prawdy względem klasy wiary i moc doświadczenia tak z dobrem, jak i ze złem, jako nauczyciela udzielającego nauki nienawidzenia grzechu, a miłowania sprawiedliwości w stosunku do klasy niewierzącej, Jehowa miał całkowicie odwagę potrzebną, aby narażać się na ryzyka, jakie mieściły się w przeprowadzaniu Planu Wieków, w związku z którym były największe wyobrażalne niebezpieczeństwa i trudności. Naprawdę odważny jest nasz Bóg. W tej, jak i we wszystkich innych Jego charaktery-

stykach, Jehowa jest najwyższy. Dla tej więc, jak również dla innych Jego łask, On doskonale zasługuje na naszą wdzięczność, ocenę i cześć.

Odwaga Boża była i będzie bardzo owocna. Naprawdę wielkie były i będą Jego korzyści w ryzykach, których On się podjął w przeprowadzaniu Swojego Planu. Do tego czasu odwaga pozyskała dla Niego Starożytnych Godnych, Jezusa i większość Małego Stadka, nieco Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. Niedługo przyprowadzi Mu ona zdobyc reszty Małego Stadka, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych (artykuł ten był napisany w 1928 roku - przypisek tłum.). Z tymi czterema wybranymi klasami, jako korzyściami z ryzyk związanych z elekcyjnymi zarysami Jego Planu, Bóg będzie miał pełno owocnych skutków Jego odwagi; bo w nich zdobędzie On dla Siebie cztery godne zaufania klasy. Pierwsza - Małe Stado, godna zaufania w najbardziej wymagających mozebnych warunkach, bo ci będą przysposobieni w nieskończonym następstwie przyszłych wieków do spełnienia wszelkiego dobrego upodobania Bożego. Potem są obfite korzyści, jakie przyniesie Jego odwadze Tysiąclecie, udoskonalony rodzaj ludzki na zawsze utwierdzony w prawdzie i sprawiedliwości, jako mieszkańcy świata rajskiego, a także przywrócenie do pierwotnego stanu aniołowie uwolnieni z ich upadłego stanu i wiecznie zadowoleni z ich wyswobodzenia i na zawsze lojalni Bogu, ich Wyswobodzicielowi. Owocnym zaiste będzie również ten rys Jego odwagi, który wykreśli z życia tych, którzy nie odłączą się od grzechu i jego okropnych skutków. Tak, z każdego punktu zapatrywania Bóg będzie pełen owoców w skutkach osiągniętych przez Swoją odwagę. Jego uprawianie odwagi będzie także owocne dla innych. Dla naszego Pana będzie to owocne, że będzie miał On na zawsze Boską naturę za Swoją i stanowisko Namiestnika Boga w wykonywaniu wszystkich planów i zamiarów Jehowy. Dla Małego Stadka będzie to owocne, ponieważ doprowadzi do posiadania przez nich Boskiej natury i współdziedziectwa z naszym Panem we wszystkich Jego urządach. Dla Starożytnych i Młodocianych Godnych oraz Wielkiej Kompanii odwaga Boża będzie owocna, ponieważ wynikiem będzie otrzymanie przez nich duchowych natur niższych od Boskiej, lecz o wiele wyższych od doskonałej ludzkiej natury klasy restytucyjnej, a także otrzymanie przez nich stanowiska głównych pomocników Chrystusa i Kościoła. Dla upadłych aniołów odwaga Boża okaże wynik w ich powrocie do ich pierwotnego stanowiska i przywilejów, a dla posłusznych ze świata okaże ona wynik w ich przywróceniu do ludzkiej doskonałości na obraz i podobieństwo Boże, w ich powodzeniu w wiecznym życiu w raju. Owocność odważnego postępowania Bożego będzie jawna w przyszłych stworzeniach, które będą się uczyć mądrości z odważnego postępowania Bożego w ryzykach, jakie mieściły się w przeprowadzeniu Jego chwalebego Planu Wieków. Niech będzie uwielbiony nasz Bóg za Jego wielką odwagę!

Szczerłość Boża jest Jego następnym drugorzędnym przymiotem, który pragniemy roz-

patrywać. Łaska szczerości występuje z wyższych pierwszorzędných łask opanowujących nasz organ uczuciowy miłości do ukrywania - skrytości - i tłumiących jego wysiłki do objęcia kontroli nad naszym postępowaniem. Przez używanie tego organu jako sługi prawdy i sprawiedliwości, rozwijamy taktowność, jako niższą pierwszorzędną łaskę, którą już badaliśmy z innymi głównymi pierwszorzędnymi łaskami. Ale są okoliczności, w których taktowność z towarzyszącą jej skrytością byłaby nie w porządku, a które wymagają w interesach prawdy i sprawiedliwości otwartości mowy i działania. Łaska okazywana w takich okolicznościach jest szczerością. Możemy określić szczerość, jako zaletę serca i umysłu, która otwarcie mówi, co powinno być powiedziane w panujących okolicznościach. Ukrywanie potrzebnej prawdy byłoby nadużywaniem skrytości. Takie postępowanie w pewnych okolicznościach powodowałoby powstanie zła dla drugich - może to być zło fizyczne, umysłowe, moralne lub religijne, podczas gdy powiedzenie potrzebnej prawdy często zapobiegnie złu, jakie mogłoby być wyrządzone tej lub innym osobom. Szczerość jest więc zaletą, która jest mniej lub więcej połączona z powiedzeniem nieprzyjemnych lub przykrych rzeczy. Stąd ten wstęp, *aby być szczerym czyli mówić szczerze*, jest nieomal zawsze używany w znaczeniu wypowiedzenia nieprzyjemnych myśli. Ale gdy to jest potrzebne dla dobra drugiego, żeby taka nieprzyjemna myśl była wyrażona i gdy ona jest otwarcie wyrażona, szczerość w dobrym użyciu tego słowa jest uprawiana. Czasem ludzie są brutalnie szczerzy. Mówią oni nieprzyjemną rzecz w pewien sposób, aby uczynić ją niepotrzebnie żądłem. To jest na pewno nadużycie szczerości. Nawet podczas, gdy jesteśmy szczerzy, mamy być taktownymi, abyśmy nie wyrządzili zła naszą szczerością.

Bóg ma tę zaletę szczerości. On jest zbyt taktowny, aby być brutalnie szczerym. On mówi nieprzyjemną lub przykrą prawdę, ponieważ ma na celu sprawienie dobra przez powiedzenie jej. On nigdy niepotrzebnie nie mówi ludziom nieprzyjemnych i przykrych rzeczy. On to czyni, aby skarcić i naprawić ludzi, którzy wpadli w zło lub obwieścić przyszłe kary za zło, potrzebne dla obronienia sprawiedliwości i prawdy, a dla wyrugowania zła i błędu. Tak więc szczerość Boża jest dobrą zaletą. Pochodzi ona z Jego wyższych pierwszorzędných łask tłumiących kontrolę skrytości. Przy jej uprawianiu Bóg zawsze pamięta i działa dla urzeczywistnienia zamiaru, dla którego On ją uprawia. Dlatego tłumy On każde wyrażenie, które chciałoby uniemożliwić szczerość, aby stała się owocną. Ludzie często schlebiają drugim, gdzie właściwe uprawianie szczerości wymagałoby strofowania lub naprawy. Bóg tego nigdy nie czyni. Używa On Swojej szczerości, jako sługę prawdy i sprawiedliwości i to nie w sposób samolubny, jak wielu ludzi to czyni.

Władza grzechu, obecność wadliwych charakterystyk, rozpowszechnienie błędu i pobłażanie samolubstwu i światowości następcza Bogu wiele sposobności do uprawiania szczerości dla celów reformatorskich. Brak prawdy, spra-

wiedliwości, miłości i posiadania niebiańskiego zmysłu dostarcza Bogu szereg warunków, które wymagają od Niego uprawiania Swojej szczerości. Również niedoskonały rozwój takich zalet następcza Bogu inną okazję do użycia szczerości. Gdy badamy przykłady Pisma Św. o szczerości Bożej, to znajdujemy ją objawiającą się w działalności właśnie w takich okolicznościach. Ta szczerość cechuje Go w Jego postępowaniu zarówno z przyjaciółmi, jak i z wrogami. Bóg był szczerzy w stosunku do Adama i Ewy przed ich próbą, mówiąc im co mają czynić, a czego unikać; a gdy nie usłuchali, był szczerzy w wykazaniu ich grzechu i kary. Był On szczerzy w stosunku do Kaina, tak przed, jak i po zabiciu Abla. Był On szczerzy w stosunku do Noego w ostrzeżeniu go przed przyszłym potopem i w Swoim przedsięwzięciu właściwych przezornych środków przeciwko potopowi, tak jak był On również szczerzy w stosunku do innych ludzi przedpotopowych ostrzegając ich, by pokutowali za swoje grzechy i grożąc im odpłatą za ich omieszkanie pokutowania. Był on otwarty w ostrzeżeniu tak Abrahama, jak i Lota, co do przyszłej kary na miasta równiny. Bóg szczerze przestrzegł Faraona przed szkodami i niebezpieczeństwami jego upartego postępowania. Bóg był szczerzy w stosunku do Izraela w zaofiarowaniu mu Przymierza Zakonu i w wyjaśnieniu mu jego różnych zarządzeń. Gdy Izrael grzeszył, np. pożądaniem złych rzeczy, bałwochwalstwem, zakazanymi związkami z Baal Fegorem, narzekaniem na zmęczenie w ich pielgrzymowaniu i szemraniem przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi oraz wywoływaniem strachu z powodu złej wieści dziesięciu szpiegów, to Bóg w każdym wypadku jasno przedstawił im ich zło i otwarcie oznajmił Swoje niezadowolenie.

Był On właśnie tak szczerzy w stosunku do zła jednostki, jak i w stosunku do zła narodowego. On szczerze wypowiedział Swoje niezadowolenie w stosunku do złych synów Heliego, a także w stosunku do Heliego za pozwalanie na ich złe poczynania. Nie ukrywał On przed Saulem Swojej nagany za jego wykroczenia, które ostatecznie doprowadziły Boga do ukarania go i odebrania królestwa od jego rodziny. Dawidowi powiedział otwarcie przez Natana proroka: „Tyś jest tym mężem”, gdy przez przypowieść powiedział o niewłaściwym postępowaniu Dawida z Uriaszem i Betsabą. Przez innych proroków On niejednokrotnie posyłał otwarte nagany za grzechy Izraela, jako narodu i pojedynczych Izraelitów i często towarzyszyły im obwieszczenia o zasłużonych karach. Zauważ postępowanie Jeremiasza z Izraelem i jego władcami i nauczycielami, zwłaszcza z Jechoniaszem i Sedekiaszem, fałszywymi prorokami i zepsutymi kapłanami ówczesnej doby. Daniel nie krył myśli Bożej przed Nabuchodonozorem i Balsazarem, gdy ich nieprawości wymagały naprawienia i napomnienia do sprawiedliwości. Także Ezdrasz, Nehemiasz, Aggieusz, Zachariasz i Malachiasz, jako słudzy Boży nie pozostawali milczącymi w obecności źle postępujących bez względu na to, czy byli oni wielkimi czy małymi. Oni szczerze jako Boskie narzędzia mówcze wykazywali zło popełnione, radzili na-

prawę niewłaściwego prowadzenia się i ogłaszali sądy Pańskie stosowne do różnych przypadków.

Znajdujemy tę samą szczerotę cechującą postępowanie Boga w Nowym Testamencie z Jego sługami i nieprzyjaciółmi, zwłaszcza gdy mówił przez Jezusa i Apostołów. Pokaże to kilka przykładów z historii Nowego Testamentu. W rozważaniu tych przykładów musimy pamiętać, że Bóg uprawiał Swoją szczerotę przez Jezusa i Apostołów, jako Swoich przedstawicieli. Szczerota Boża jest nacechowana w otwartym kazaniu o pokucie przez Jana Chrzyciela, gdzie grzech i grzesznicy są otwarcie zganieni. Jezus okazywał szczerotę Ojcowską w tym wypadku, gdy mówił bardzo otwarcie ganiąc grzech, zwłaszcza grzechy religijnych przywódców Jego doby. Mat. 23 zawierający w sobie Jezusową naganę nauczonych w Piśmie i faryzeuszy jest szczególnym przykładem szczeroty w ganieniu grzechów religijnych przywódców. Powiedzenie otwartej prawdy przez Jezusa o zdradzie Judasza, natarczywości i chępliwości Piotrowej i o opuszczeniu Go przez uczniów, jest przykładem szczeroty Bożej. Mowa Jezusa o trudnościach wąskiej drogi i żądanie od wszystkich przyszłych ofiarników obliczenia nakładu, jest następnym przykładem szczeroty. Innym przykładem Boskiej szczeroty jest potwierdzenie przez naszego Pana Swojego Mesjaństwa i Boskiego synostwa przed Sanhedrynem i Swojej królewskości przed Piłatem. W Zielone Świątki z natchnienia Bożego Św. Piotr otwarcie powiedział Żydom, że zamordowali Księcia żywota (Dz. Ap. 3:15 - Diaglott). Nieco później On i Jan szczerze powiedzieli Sanhedrynowi, że Pan Jezus, którego oni ukrzyżowali był tym, przez którego mieli szukać zbawienia, jeśli by je chcieli osiągnąć. Piotr szczerze stawiał zarzuty Ananiaszowi i Safirze za ich zło, Szymonowi czarnoksiężnikowi, za jego złą postawę

serca i próbę kupienia darów Bożych oraz niektórym braciom żydowskim za nieprzyznanie, że poganie jak i Żydzi mieli możność stać się uczestnikami wysokiego powołania. Pan działając przez Św. Pawła, również okazał Swoją szczerotę. Św. Paweł daje nam dobry jej przykład w obejściu się z Elimasem czarnoksiężnikiem, uniżony przykład teje w obejściu się z poganami, którzy próbowali oddać cześć jemu i Barnabaszowi oraz nieustraszonej jej przykład, kiedy rozprawiał z Feliksem o sprawiedliwości, wstrzeźliwości i przyszłym sądzie. Odmowa Św. Pawła przyłączenia się do życzenia Barnabasza, by wziąć ze sobą Marka jako pomocnika, gdy ten ostatni uchybił w tej zdolności w ich poprzedniej podróży, jest znakomitym przykładem szczeroty. Kazanie i listy Św. Pawła, jak również inne pisma Nowego Testamentu, są świetnymi przykładami szczeroty. Otwarte poselstwo Boże do prześladowczych Żydów, pogan i nominalnych chrześcijan dostarczają nam o wiele więcej przykładów szczeroty Bożej; Jego otwarta mowa do Swojego poświęconego ludu przez cały Wiek Ewangelii jest przykładem tej samej zalety. Księga Objawienia; szczególnie jej pierwsze trzy rozdziały, dobitnie dają dowód szczeroty Bożej. Niezawodnie Biblia i historia od czasów biblijnych wykazują szczerotę, która jest przymiotem Bożym.

Jako taka była ona owocna we wstrzymywaniu grzechu w pewnych kolejach, we wstrzymywaniu grzeszników w pewnych granicach i w przyprowadzaniu czułych do pokuty i usprawiedliwienia z wiary, do poświęcenia się i do wiernego wykonywania poświęcenia. Okaze ona także podobne dobre owoce w następnym Wiek. W tej, jak również w każdej innej zalecie charakteru Bożego możemy więc radować się i uwielbiać naszego Boga.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

## OBECNE KIEROWNICTWO LUDU BOŻEGO

*(P' 60, 50)*

**B**RACIA oświeceni Epifanią w ogólności a nawet liczni bracia z innych grup lewickich wiedzą, że niektórzy ambitni (szczególnie dwóch) spośród klasy Młodocianych Godnych (którzy myślą o sobie więcej, aniżeli powinni myśleć - Rzym. 12:3; Gal. 6:3) starają się całkowicie lub częściowo przywłaszczać sobie stanowisko kierownictwa - jako generalnego pastora, nauczyciela i wykonawcy - nad Wielkim Gronem i resztą ludu Bożego. Niektórzy z tych uzurpatorów władzy fałszywie twierdząc, że są jeszcze członkowie Małego Stadka w ciele (pomimo faktu, że ostatni członek Małego Stadka przeszedł poza zasłonę w 1950 roku - 2 Kron. 24:20; Mat. 23:35; Łuk. 11:51; T.P.' 50, 27; E. tom 10, 610, 665) starają się o to stanowisko kierownictwa nad Nowymi Stworzeniami, które oni (błędnie) uważają, że są z Małego Stadka!

Sprawa takiego kierownictwa, szczególnie Wielkim Gronem i Młodocianymi Godnymi, była wielce dyskutowana, a dużo błędów było

i jest przedstawianych na ten przedmiot przez niektórych wodzów spośród klasy Młodocianych Godnych, które to błędy mogą wprowadzić niektórych braci w zamieszanie, a jeżeli są one przyjmowane i utrzymywane mogą doprowadzić ich do utracenia stanowiska przed Bogiem. Wobec tego wierzymy, że będzie dobrą rzeczą z naszej strony, gdy przedstawimy niektóre dowody z Pisma Św., rozumu i faktów w świetle nauk członków gwiazdnych Laodycei wraz z potwierdzającymi oświadczeniami z ich pism oraz odnośnikami do ich pism celem wykazania, że jest to w zupełnej zgodzie z Pismem Św., rozumem i faktami wierzyć, że Bóg powierzył powyżej wymienione kierownictwo Jego ludu na obecny czas Wielkiemu Gronu, a nie Młodocianym Godnym (lub innym). Oni więc nie powinni starać się o przywłaszczenie sobie tego przywileju Wielkiego Grona. Te dowody są zawarte w pokarmie na czasie lub teraźniejszej Prawdzie, które powinny być obecnie zrozumiane i mają one mniej lub więcej zasadniczą wagę.

Nie zamierzamy wcale poniżać, ubliżać lub przynosić ujmę Młodocianym Godnym (lub innym z ludu Bożego), gdy przedstawiamy te dowody, które wykazują, „że Wielkie Grono w Boskiej ocenie jest wyższą klasą od nich” (T.P. '28, 95, u góry). Bóg bardzo serdecznie miłuje Swych wiernych Młodocianych Godnych (T.P. '65, 83, szp. 2), podobnie miłują ich dobrze usposobieni przyszli członkowie Wielkiego Grona. Pismo Św. wyraża się bardzo pochlebnie o Młodocianych Godnych, jednakże nie o tych spośród nich, którzy starają się chwycić za władzę nie należącą do nich. Nie przedstawiamy także tych dowodów bez zdania sobie sprawy, że członkowie Wielkiego Grona są utratnikami koron, którzy omieszkali (aczkolwiek w wypadku dobrych Lewitów tylko „w ostatniej chwili” - P '42, 15; E. tom 15, 514, 525) zdobyć członkostwo w Małym Stadku; ponieważ jednak są lojalnymi w sercu i oczyszczają się, więc Bóg ma przyjemność używać ich, szczególnie dobrych Lewitów, w zaszczytnej służbie wypełnienia niektórych z Jego celów. Ponumerujemy różne podane dowody w celu łatwiejszego odnoszenia się do nich.

#### WIELKIE GRONO KLASĄ SPŁODZONĄ Z DUCHA

(1) Członkowie Wielkiego Grona są spłodzeni z Ducha (Obj. 19:1-9; 7:13-15; E. tom 4, 115-117), podczas gdy Młodociani Godni „nie mają Świętego Ducha spłodzenia” i dlatego „nie mają sympatycznego ocenienia działania *Ducha spłodzenia* w sercu” (E. tom 4, 412, 440; T.P. '30, 59, szp. 2).

(2) Wielkie Grono jest wyobrażone przez niektórych z tych, którzy się narodzili w ziemi, tzn. oni są spłodzeni z Ducha, podczas gdy Młodociani Godni, niższa klasa, są przedstawieni przez „przychodniów w ziemi” zamieszkujących ją, lecz nie zrodzonych w niej (4 Moj. 9:14; T.P. '56, 45, par. 15).

(3) Wielkie Grono w tych członkach, którzy są „dobrymi utratnikami koron” jest wyobrażone przez Noemi, Izraelitkę zrodzoną w ziemi, podczas gdy Młodociani Godni są przedstawieni przez Rutę „przychodnia w ziemi”, która narodziła się Moabitką (T.P. '34, 5, par. 4).

(4) Członkowie Wielkiego Grona, szczególnie dobrzy Lewici w ich stanie oczyszczonym, są „w stanie karmić się tym co kiedyś posiadali [pozafiguralny chleb pokładny] gdy znajdowali się w Świątyni” (T.P. '27, 102, szp. 1) i gdy brali udział w pomazaniu. Lecz Młodociani Godni nigdy nie byli w Świątyni, przeto, nie mogą karmić się tymi rzeczami i nigdy nie mieli udziału w pomazaniu. Brat Johnson oświadcza: „W Tysiącleciu będą zrozumiane wszystkie rzeczy w Biblii przez Starożytnych i Młodocianych Godnych i wierną klasę restytucji. Jediną rzeczą, którą wierny poświęcony naturalny człowiek nie będzie mógł wtedy oceniająco wyrozumieć, będzie działanie Ducha spłodzenia. Podobnie sprawa przedstawia się obecnie z dobrymi Młodocianymi Godnymi”; „ani Młodociani Godni, ani kto inny z klas niekapłańskich nie może (wejść do Świątyni i) spożywać pozafiguralny chleb pokładny [lecz członkowie Wiel-

kiego Grona są jeszcze „w stanie karmić się tym co kiedyś posiadali, gdy znajdowali się w Świątyni”]” (T. P. '27, 102, szp. 1; E. tom 4, 468).

(5) Członkowie Wielkiego Grona mają ożywione usprawiedliwienie zdobyte przez rzeczywiste przypisanie im zasługi Chrystusowej i są obecnie na próbie do życia, podczas gdy usprawiedliwienie Młodocianych Godnych jest tymczasowe (albo próbne) i nie mają oni rzeczywistego przypisania zasługi Chrystusowej (T.P. '23, 68, 69), ani też nie są obecnie na próbie do życia.

(6) Stanowisko ożywionego usprawiedliwienia członków Wielkiego Grona jest wyobrażone w wewnętrznym Dziedzińcu Świątyni Salomona, który znajdował się najbliżej Świątyni i Świątyni Najświętszej, podczas gdy niższe stanowisko tymczasowego usprawiedliwienia Młodocianych Godnych jest przedstawione w wielkim, czyli zewnętrznym Dziedzińcu, który był bardziej oddalony od Świątyni i Świątyni Najświętszej (1 Król. 6:36; 7:12; T.P. '56, 23; szp. 1 u dołu; por. z Ezech. 10:5; 42:1-3; 44:19).

(7) Stanowisko pierwszych na wewnętrznym Dziedzińcu jest wyższe od stanowiska tych, którzy znajdują się na zewnętrznym Dziedzińcu, ponieważ w dodatku wewnętrzny Dziedziniec był „sienią wyższą” (Jer. 36:10), tzn. że jego poziom był wyższy od poziomu zewnętrznego Dziedzińca.

(8) Członkowie Wielkiego Grona mają rzeczywistość Jezusa za Orędownika przed Bogiem, podczas gdy On nie jest rzeczywistością, lecz tylko tymczasowo (próbnie), Orędownikiem Młodocianych Godnych (T.P. '28, 89, szp. 2).

(9) Członkowie Wielkiego Grona mają rzeczywistość Boga za Ojca, podczas gdy „Podobnie do Starożytnych Godnych, Młodociani Godni nie są [jeszcze rzeczywistością] synami Bożymi; ponieważ zasługa Chrystusowa nie była rzeczywistością przypisana ani Duch spłodzenia nie był dany żadnej z tych klas. Podobnie do Starożytnych Godnych, są oni przyjaciółmi Boga Jehowy i mają dostęp do Boga; lecz nie [rzeczywiście] do Niego jako do *ich Ojca*... Dlatego nie mają oni przez Niego [Jezusa] dostępu do *Ojca* przez jednego Ducha, jak ma Kościół (Efez. 2:18)”, chociaż mogą „modlić się do Boga, jako do Ojca z poczytalnego, jak również z przyszłego stanowiska” (T.P. '28, 90, szp. 2 u dołu; T.P. '30, 59, szp. 1).

(10) Członkowie Wielkiego Grona rozwijają się do wyższego duchowego zmartwychwstania; z drugiej zaś strony Godni (tj. Starożytni i Młodociani Godni) rozwijają się do niższego ludzkiego zmartwychwstania, które „jest trzecim rodzajem zmartwychwstania do żywota (Jana 5:29), Małe Stadko otrzymuje pierwszy rodzaj zmartwychwstania na poziomie Boskim, a Wielkie Grono otrzymuje drugi rodzaj na poziomie duchowym niższym od poziomu Boskiego. Nie będąc w tym życiu spłodzeni z Ducha, lecz będąc rozwinięci, jako istoty ludzkie, Godni otrzymają doskonałą ludzką naturę” (E. tom 15, 535, par. 1; por. E. tom 12, 493).

Wobec powyższych dowodów (jeszcze więcej podamy poniżej), jak nierozsądne jest myślenie, że Bóg postanowi obecnie nad Jego syna-



mi mającymi ożywione usprawiedliwienie i spłodzenie z Ducha, jako ich specjalnego nauczyciela, przewodnika i kierownika kogoś z Młodocianych Godnych lub innych, którzy nie są obecnie rzeczywiście Jego synami i nie mają ożywionego usprawiedliwienia i spłodzenia z Ducha, którzy nigdy nie byli w Świątynicy i którzy nie mają rzeczywiście Jezusa za Orędownika, którzy nie rozwijają się do duchowego zmartwychwstania i którzy nie mają tego samego dostępu do Ojca, jaki mają spłodzeni z Ducha, ponieważ Bóg nie jest jeszcze rzeczywiście ich Ojcem!

#### WYŻSZE OBIETNICE ROZWIJAJĄ WIELKIE GRONO

(11) Członkowie Wielkiego Grona są rozwijani przez niebieskie lub duchowe, wyższe obietnice Przymierza Związanego Przysięgą (przez obietnice odnoszące się do „gwiazd niebieskich” - 1 Moj. 22:17; por. Obj. 19:9; 7:9-17), podczas, gdy Młodociani Godni są rozwijani przez ziemskie, niższe obietnice tegoż Przymierza (przez obietnice odnoszące się „do piasku, który jest na brzegu morskim” - E. tom. 4, 469).

(12) Przeto członkowie Wielkiego Grona rozwijają się jako wyższy rodzaj nasienia Abrahamowego od tego jakim są Młodociani Godni. Przymierze Związane Przysięgą „ma dwa aspekty, pierwszy aspekt niebieski, drugi ziemski, tak jak jest to zawarte w wyrażeniach: nasienie podobne do *gwiazd niebieskich* i nasienie podobne do *piasku, który jest na brzegu morskim*. Każde z tych nasień dzieli się z kolei na dwie klasy: niebieskie na Małe Stadko i Wielkie Grono, a ziemskie na Starożytnych i Młodocianych Godnych” (T.P. '35, 71, szp. 2; T.P. '62, 69 szp. 2). „Wielkie Grono... stanowi drugą klasę gwiazd niebieskich. Trzecią i czwartą klasę nasienia Przymierza Związanego Przysięgą są Starożytni i Młodociani Godni... znajdujemy fazę ziemską w Starożytnych i Młodocianych Godnych” (T.P. '62, 119, szp. 2). Oczywiście, gwiazdy są niebieskie, wyższego rzędu aniżeli piasek, który jest ziemski, a w ten sposób jako części nasienia Abrahamowego członkowie Wielkiego Grona są wyższymi od Młodocianych Godnych.

#### PRZYWILEJ WIELKIEGO GRONA W POJEDNANIU

(13) Bóg udziela większej łaski członkom Wielkiego Grona, aniżeli Młodocianym Godnym w tym, że liczy ich cierpienia ponoszone dla sprawiedliwości w ich usprawiedliwionym człowieczeństwie, jako pojednanie za dobrowolne grzechy „całego świata” (3 Moj. 16:20-22; T.P. '31, 23), albowiem „od dni Abła aż do obecnego czasu niektórzy ponosili wielką niesprawiedliwość, a głosy tych pogwałceń Sprawiedliwości wołają do Boga w ten sam sposób, jak to czyniła krew Abła. Pismo Św. pokazuje nam, w jaki sposób zadośćuczynienie będzie dokonane za te dobrowolne grzechy zanim wielki dzień błogosławieństwa się rozpocznie, zanim świat dostanie się zupełnie w ręce Pośrednika Królestwa. Zadość-

uczynienie za te dobrowolne grzechy jest pokazane w obrazie kozła wypuszczalnego. Widzimy w figurze, w jaki sposób „Wielkie Grono” będzie zmuszone przejść przez ucisk, który będzie miał dobry skutek nad nim i który będzie zarazem sposobem do wyrównania rachunków za wielkie pogwałcenia Sprawiedliwości poza grzechem Adamowym” (Z 4856); „Bóg uczynił zarządzenie do zniesienia pierwotnego grzechu przez Chrystusa, zaś o ile chodzi o wszystkie inne grzechy świata, to poczynił zarządzenia dla zadośćuczynienia Sprawiedliwości przez klasę Wielkiego Grona” (Z 5256, par. 10).

#### WIELKIE GRONO WYŻSZYMI POZAFIGURALNYMI LEWITAMI

(14) Że Wielkie Grono jest i będzie na zawsze w Boskiej ocenie wyższą klasą, aniżeli Młodociani Godni, jest to pokazane w figurze przez poszczególne pozycje obozowania Lewitów Meraryckich i Lewitów Gersonickich w *stosunku do Przybytku*. W E. tomie 4, str. 454, 455, czytamy: „Kapłani z przodu Przybytku [najbardziej wybitna pozycja] reprezentują Chrystusa i Kościół, jako główną klasę w Boskim planie podczas i po Tysiącleciu. Kaatyci na południe [z boku] Przybytku [mniej wybitne miejsce] reprezentują Starożytnych Godnych w czasie Tysiąclecia i po Tysiącleciu, jako główną klasę z pozafiguralnych Lewitów. Meraryci na północ [z drugiego boku] Przybytku [również mniej wybitne miejsce od frontu] reprezentują Wielkie Grono, jako drugą wyższą klasę z pozafiguralnych Lewitów w czasie Tysiąclecia i po Tysiącleciu; podczas gdy Gersonici na zachodzie Przybytku [z tyłu Przybytku, najmniej wybitne miejsce] reprezentują Młodocianych Godnych podczas Tysiąclecia i po Tysiącleciu, jako najniższego rzędu pozafiguralnych Lewitów. Zgodnie z tym... Starożytni Godni i Wielkie Grono na zawsze będą zajmowali zaszczytniejsze stanowisko i może wyższą naturę aniżeli Młodociani Godni”. Zaś w E. tomie 15, str. 535 czytamy, że Młodociani Godni są „pozafiguralnymi Gersonitami, najniższymi z pozafiguralnych Tysiącletnich Lewitów”.

(15) Jest to ponadto pokazane w pozycjach tych dwóch lewickich podziałów w *stosunku do pozycji Kapłanów*. Kaatyci, którzy wyobrażają Starożytnych Godnych obozowali na południu blisko Kapłanów będących na wschodzie. Meraryci, którzy wyobrażają Wielkie Grono, obozowali na północ również blisko Kapłanów. Następnie po Merarytach na północy i Kaatytach na południu, najbardziej oddaleni od Kapłanów i nie stykający się z nimi byli Gersonici, którzy wyobrażają Młodocianych Godnych.

(16) Jest to również pokazane w ich umieszczeniu wokoło Przybytku w *stosunku do zaszczytności ich służby*. „Miejsce wyznaczone Gersonitom na zachodzie, z tyłu Przybytku (4 Moj. 3:23), zdaje się wyobrażać fakt, że ich miejsce i praca były z Boskiego punktu zapatrywania najmniej zaszczytne i użyteczne od innych grup lewickich... Pozycja Merarytów na północnej stronie Przybytku wyobraża fakt, że ich pozafigury będą niższe w zaszczytności służ-

by od pozafiguralnych Kaatyków, lecz wyższe w zaszczytności służby od pozafiguralnych Gersonitów (w 35)" (E. tom 8, str. 49, 50, 67; T.P. '28, 44, szp. 2, str. 74 u góry).

(17) Jest to jeszcze pokazane w *rodzaju służby* im powierzonej tj. w odpowiedniej ważności części Przybytku, które im były dane do noszenia. Merarycy mieli nadzór nad deskami, drągami, słupami itd. Przybytku, nad słupami Dziedzińca itd. (4 Moj. 3:36,37; 4:29-33; E. tom 8, 67-80; T.P. '28, 74-77), podczas gdy Gersonicy mieli mniejszy nadzór - nad zasłonami (oprócz drugiej zasłony) i przykryciami Przybytku i Dziedzińca z jego sznurami itd. (4 Moj. 3:25,26; 4:22-28; T.P. '28, 44, kol. 2 do str. 46; T.P. '30, 57, szp. 1).

Po ukazaniu się wydania TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY (angielskiej) z lutego 1944 r. br. Johnson zaprzestał wydawać artykuły do proponowanego tomu epifanicznego o 1 księdze Mojżeszowej, itd. (zob. 5 par. z ang. T.P. z lutego 1944 podane w polskiej T.P. '50, 24-26) - niektóre z tych artykułów nie były na czasie do tłumaczenia - i zamiast wydawać artykuły do innych tomów epifanicznych, on przygotował podczas roku 1949 i aż do czasu jego śmierci dużo materiału mającego służyć do ukończenia dwóch książek: „*Rysunek Boskiego Planu*” i „*Tysiąclecie*”, które wraz z książką „*Chrystus - Duch - Przymierza*” „spodziewał się wydać, jeżeli Bóg dozwoli” w r. 1950 (P '49, 175; '50, 10, 11; '56, 22, par. 2). W taki więc sposób te dwa tomy stały się według porządku następnymi do wydania i stosownie zostały określone, jako epifaniczny tom 16 i epifaniczny tom 17, za które to zarządzenie byliśmy wielce i niesprawiedliwie krytykowani. W E. tomie 16, str. 200 to samo T.P. '61, 35, szp. 2 u góry jest powiedziane: „Możliwe, że wszystkie trzy grupy pozaobrazowych Lewitów znajdują się na tej samej płaszczyźnie duchowej; możliwe, że będzie to ta sama płaszczyzna bytu duchowego, na której znajdował się nasz Pan nim stał się ciałem; rozum wydaje się wskazywać, że jakieś istoty znajdują się na tym poziomie bytu. Jest jednak możliwe, że te trzy grupy znajdują się na trzech różnych płaszczyznach bytu. Jeśliby tak było, należałoby sądzić, że klasa Starożytnych Godnych otrzymałaby najwyższą naturę, następną z kolei uzyskalaby klasa Wielkiego Grona, a ostatnią klasa Młodocianych Godnych”.

Jest to słowo w słowo, co pisał br. Johnson (zob. H. '25, 29; '47, 47; '48, 47), lecz to nie odpowiada temu przesiewaczowi spośród Młodocianych Godnych (zob. P. '56, 23, 24, 71, 72), który naucza podobny błąd o tysiącletnim panowaniu świętych, jaki br. Johnson już wiele lat temu zbił i nazwał „Sofizmatem” (zob. P. '38, 74, par. 1). To również nie podoba się innemu uzurpatorowi spośród Młodocianych Godnych, który samego siebie ogłasza, jako „Posłannika Apokalipsy” i który odrzuca bardzo wiele nauk br. Russella i br. Johnsona, a zastępuje je sprzecznymi błędami. Próbując zniszczyć moc tego oświadczenia i wywyżżyć Młodocianych Godnych ponad Wielkie Grono, ten drugi przesiewacz stara się w jego okólniku nr 18 zrzucić odpowiedzialność za to oświadczenie na nas pomimo tego, że było ono uczynione przez br.

Johnsona w 1925 r. i powtórzone przez niego w 1947 i 1948 r.

Twierdzi on, że E. tom 17 „zawiera wiele niedojrzałych nauk epifanicznych, podczas gdy powinien zawierać Prawdę postępującą [w ten sposób odnosi się on do swego własnego dygresyjnego błędu] na przedmiot pod rozważenie” i potępia niektóre pisma br. Johnsona z E. tomu 16, jako „niezupełne nauki epifaniczne, które powinny być poprawione [przez nas], ponieważ nasz Pan dał Prawdę postępującą [odnosi się on więc do swych własnych odbiegających od Prawdy błędów, przez które zbija Prawdę epifaniczną od śmierci br. Johnsona] przez wystarczający czas do umieszczenia w tym tomie”. W ten sposób buntuje się on przeciwko właściwej nauce danej przez Pana za pośrednictwem Jego Posłannika Epifanii i gardzi oraz odrzuca radę Najwyższego (Ps. 107:11). On oskarża nas w następujący sposób: „Jest on więc odpowiedzialny za ogłaszanie tego, co nie jest ściśle prawdziwe. Odnosimy się szczególnie do E. tomu 16, str. 200 u góry, co do przyszłego stanowiska Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych”. Ach tak, w tym właśnie sęk! Oto szczególne oświadczenie, które rani! Umieszczenie przez br. Johnsona Wielkiego Grona ponad Młodocianych Godnych rozbija przeciwną teorię tego przesiewacza, która chciałaby wywyżżyć klasę Młodocianych Godnych - szczególnie w niektórych jej członkach, a zwłaszcza najbardziej w nim samym - ponad Wielkie Grono! Przeto twierdzi on, że biblijne oświadczenie br. Johnsona tu uczynione (jak i gdzie indziej) jest „niedojrzałe” i „powinno być poprawione” - to, co on na próżno stara się uczynić ku objawieniu swej własnej głupoty w tym względzie, jak i w licznych innych (2 Tym. 3:9; por. E. tom 6, 419)!

(18) W dodatku do tego, że członkowie Wielkiego Grona są wyższymi Lewitami w Tysiącleciu i po Tysiącleciu, jak to powyżej pokazano, są oni obecnie z innego punktu widzenia pozafiguralnymi Lewitami Epifanii, czyli okresu przejściowego (w ich trzech grupach), wyższą spłodzoną z Ducha klasą Lewitów, podczas gdy Młodociani Godni, jako pozafiguralni Lewici z Wieku Ewangelii trwający w czasie przejściowym są niższą, niespłodzoną z Ducha klasą Lewitów (T.P. '30, 55, szp. 2).

(19) Członkowie Wielkiego Grona są pozafiguralnymi pierworodnymi Wieku Ewangelii (Żyd. 12:23; E. tom 3, 370; T.P. '38, 88, par. 71), podczas gdy Młodociani Godni są tylko tymczasowymi (czyli próbnymi) pierworodnymi Wieku Ewangelii, a rzeczywistymi pierworodnymi będą w Tysiącleciu (T.P. '30, 57, szp. 2 i l na str. 58; T.P. '34, 89, szp. 2).

#### DOWODY Z 1 MOJ. 48:13-20 I 2 TYM. 2:20

(20) Wyższość stanowiska Wielkiego Grona od stanowiska Młodocianych Godnych jest również pokazana w 1 Moj. 48:13-20, tak jak to mamy wyjaśnione w E. tomie 10, 658. Proszę zauważyć szczególnie te oświadczenia: „Maluczkie Stado [Jakub] powierzy celowo swoją główną służbę Wielkiemu Gronu [Efraimowi], a swoją drugo-

rzędną służbę Młodocianym Godnym [Manasesowi]"; „Młodociani Godni [Manases] staną się wielką wybraną klasą w Tysiącleciu i po Tysiącleciu, jednak członkowie Wielkiego Grona [Efraim] będą ich przewyższać w liczbie i stanowisku [*a wszakże brat jego młodszy urośnie nadeń*] (w. 19)”; „W ten sposób Maluczkie Stadko wywyższy Wielkie Grono nad Młodocianych Godnych (w. 20)”. Powyżej wymienieni kandydaci na Młodocianych Godnych (chodzi tu o J.J. Hoefla i J. Krewsona), jako uzurpatorzy władzy, którzy starają się w sposób lucyferowy wywyższyć ponad tych, co są obecnie przygotowywani do duchowej fazy Królestwa (Iz. 14:13) i którzy starają się przywłaszczyć sobie stanowisko kierownictwa nad Wielkim Gronem, powinni również zastanowić się nad tymi ostatnimi oświadczeniami Posłannika Epifanii, jako nad (niedojrzałymi) potrzebującymi poprawki. One jednak są oparte na Słowie Bożym i wytrzymają wszelkie ataki, jakie Przeciwnik w swych aniołach „światłości” (2 Kor. 11:13-15) mógłby skierować na nie.

(21) Wielkie Grono jest wyobrażone w 2 Tym. 2:20 w naczyniach srebrnych w wielkim domu pozafiguralnego Aarona, podczas gdy Młodociani Godni, „niższego rzędu pozafiguralni Lewici” są przedstawieni w naczyniach glinianych - znacznie niższy gatunek naczyń (T.P. '33, 86, par. 6). Starożytni Godni, przedstawieni w naczyniach drewnianych, będą również niższymi od Wielkiego Grona w Tysiącleciu (choć nie po Tysiącleciu).

#### DOWODY Z PSALMU 72, IZ. 60:13 I INNE

(22) To, że Wielkie Grono jest wyższą klasą w Boskiej ocenie niż klasa Młodocianych Godnych, jest pokazane przez pagórek Akra przedstawiający Wielkie Grono, który był wyższy z obu „pagórków” Jerozolimy (Ps. 72:3; T.P. '33, 87, par. 7), podczas gdy Młodociani Godni są przedstawieni przez niższy pagórek Bezeta.

(23) To jest również pokazane przez fakt, że pagórek Akra przedstawiający Wielkie Grono był bliżej góry Syon przedstawiającej Małe Stadko, podczas gdy pagórek Bezeta przedstawiający Młodocianych Godnych był więcej oddalony, ponieważ między nim a górą Syon znajdował się pagórek Akra.

(24) Jest to także pokazane przez fakt, że pagórek Akra był stosunkowo ważniejszą częścią Jerozolimy, niż pagórek Bezeta.

(25) Wielkie Grono jest wyobrażone wśród zawsze zielonych drzew, które stanowiły „sławę Libanu” przez sosnę, podczas gdy Młodociani Godni są wyobrażeni przez bukszpan, drzewo niższego gatunku (Iz. 60:13; T.P. '33, 88, par. 11).

(26) Grupy Wielkiego Grona są przedstawione w *60 żonach królewskich Salomona* wymienionych w PnP 6:7,8 (E. tom 11, 708), podczas gdy grupy Młodocianych Godnych są przedstawione przez jego *80 założnic* (E. tom 10, 274), które zajmowały niższe stanowisko od stanowiska królowych.

(27) Wielkie Grono w jego trzech grupach jest wyobrażone w trzech *synach* Anny (1 Sam.

2:21; E. tom 13, 8, 30, 31), podczas gdy Młodociani Godni w ich dwu grupach są wyobrażeni w jej dwóch córkach, W czasach starożytnych synowie byli uważani za wyższych od córek.

(28) Podobnie w 1 Moj. 37:35 (E. tom 10, 618, linia 23) Wielkie Grono jest przedstawione przez synów, podczas gdy Młodociani Godni są przedstawieni przez córki.

#### DOWODY Z RODZINY NOEGO, ARKI I INNE

(29) Wielkie Grono jest przedstawione w Jafecie i jego żonie, podczas gdy Młodociani Godni są reprezentowani przez Chama i jego żonę. Cham był najmniejszym synem Noego (E. tom 5, 62; T.P. '57, 85). Mówiąc nawiasem, niektórzy wodzowie spośród Młodocianych Godnych postępowali i postępują mniej lub więcej tą samą złą drogą jaką postępowali członkowie Wtórej Śmierci (1 Moj. 9:20-22; P '44, 29 szpal. 1, par. 1) w dopatrywaniu się niektórych błędów w członkach gwiezdnych i w następstwie tego obmawiają i wyszydzają ich.

(30) W zastosowaniu na wiek Ewangelii członkowie Wielkiego Grona są przedstawieni przez drugie piętro Arki Noego, podczas gdy Młodociani Godni są reprezentowani przez najniższe z trzech pięter (1 Moj. 6:16; 1 Piotra 3:20, 21; P '44, 28, linie 16-22).

(31) Podobnie są oni przedstawieni przez średni ganek (6 łokci szeroki) zbudowany wokół Świątyni Salomona, podczas gdy Młodociani Godni są reprezentowani przez spodni, czyli najniższy ganek (5 łokci szerokości; 1 Król. 6:5,6; T.P. wyd. we Francji '56, 21, par. 1).

(32) Analogicznie są oni reprezentowani w Świątyni Zorobabela w środkowym rządzie z „trzech rzędów kamienia wielkiego, odpowiadającego Gersonitom, Merarytom i Kaatytom” (Ezd. 6:4; E. tom 10, 234), podczas gdy Młodociani Godni są wyobrażeni przez najniższy rząd, ponieważ w obrazie na Tysiąclecie Kaatyci wyobrażają Starożytnych Godnych, Meraryci Wielkie Grono, a Gersonici (najniższa klasa Lewitów) Młodocianych Godnych (T.P. '33, 87, par. 10; T.P. '28, 93 pytanie 19).

(33) To samo jest prawdą co się tyczy „trzech rzędów kamienia ciosanego... dla przysionku domu tego” - Świątyni Salomona (1 Król 7:12; T.P. wyd. we Francji '56, 23, kol. 1, par. 2).

(34) To samo jest prawdą co się tyczy trzech rzędów kamienia wokoło wewnętrznego Dziedzińca w zastosowaniu po Tysiącleciu (P '56, 79).

(35) Również jest to prawdą co się tyczy trzech rzędów kamienia wokoło zewnętrznego Dziedzińca (P '56, 79).

Jest godne uwagi w związku z tym, że w zastosowaniu na po Tysiącleciu br. Johnson oświadcza, iż „dziedziniec przedstawia stan Starożytnych Godnych, Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych (wszystkie te trzy klasy będą wówczas istotami duchowymi), zdolnych do służenia pod Chrystusem światu i innym istotom, które będą stworzone w przyszłych Wiekach chwały” (P '40, 14, T.P. wyd. we Francji '59, 88). On nie umieszcza Młodocianych Godnych przed Wielkim Gronem. Nie czyni On tego także, gdy

wylicza siedem klas zbawionych (T.P. '49, 38, par. 14 przy końcu; H '21, 37-41; T. P. '60, 50-57).

#### BENJAMIN, 3 MOJ. 12 I RACHEL

(36) Członkowie Wielkiego Grona, którzy są spłodzeni z Ducha, są wyobrażeni przez Beniamina, rodzonego brata Józefa przedstawiającego Małe Stadko, podczas gdy Młodociani Godni, którzy nie są spłodzeni z Ducha, nie są wyobrażeni przez Beniamina i w ten sposób nie są pokazani jako mający to bliskie pokrewieństwo z pozafiguralnym Józefem (zob. P '60, 28-30).

(37) Podobnie, „członkowie Wielkiego Grona w Parusji i w Epifanii”, którzy są spłodzeni z Ducha, są wyobrażeni przez córkę w 3 Moj. 12 (T.P. '32, 27; P '40, 114), podczas gdy Młodociani Godni, którzy nie są spłodzeni z Ducha, nie są w niej objęci.

(38) Również jako słudzy *duchowej* prawdy elekcyjnej, która rozwija Wielkie Grono, są oni wyobrażeni przez matkę córki z 3 Moj. 12 (T.P. '32, 26, 27), podczas gdy Młodociani Godni nie są w niej objęci (zob. P '60, 29).

(39) Co więcej, na poparcie tego (T.P. '32, 27 wiersze 21, 22), członkowie Wielkiego Grona, podporządkowani Małemu Stadku, są jako tacy sługami wyobrażonymi w Racheli, która w stosunku do narodzenia Józefa i Beniamina reprezentuje „duchową Prawdę elekcyjną i sług, którzy ją stosują do rozwoju Małego Stadka i Wielkiego Grona” (T.P. '32, 26, par. 2), podczas gdy Młodociani Godni nie są wyobrażeni w Racheli ani też nie są figurowani w jej synu Beniaminie.

Co się tyczy osobowych części trzech pozafiguralnych matek: Sary, Racheli i Anny, to br. Johnson jasno wykazuje (E. tom 13, 19, 20), że najważniejsza matka, pozafiguralna Sara, która rozwinęła jedynie klasę Chrystusową, nie obejmuje Młodocianych Godnych i że oni nie są objęci w następnej najważniejszej z tych trzech matek, tj. w pozafiguralnej Racheli, której osobowymi częściami są „Starożytni Godni [i] klasa Chrystusowa w ich zdolności rozwijania Chrystusa oraz Starożytni Godni, klasa Chrystusowa i Wielkie Grono w ich zdolności rozwijania Wielkiego Grona”; ona służy przeto jako matka klasie Chrystusowej i Wielkiemu Gronu, tzn. jedynie spłodzonym z Ducha dzieciom. „Jedynie Anna z tych trzech matek wyobraża matkę Młodocianych Godnych” (E. tom 13, 32, u góry); ona jest najmniej ważną z tych trzech matek w czynności rozwijania zarówno spłodzonych z Ducha, klasy Chrystusowej i Wielkiego Grona oraz klasy nie spłodzonej z Ducha, Młodocianych Godnych. Młodociani Godni są objęci w pozafiguralnej Annie nie w opiekowaniu się jako matka Małym Stadkiem lub Wielkim Gronem, lecz jedynie w służeniu jako matka Młodocianym Godnym. Podobnie, jak już to nadmieniono, są oni przedstawieni z innego punktu widzenia przez dwie córki Anny, podczas gdy jej trzej synowie reprezentują Wielkie Grono.

Pomimo jasnych i biblijnych wyjaśnień podanych na ten przedmiot przez obu Posłanników, np. tych, które już podano (zob. również

P '60, 28-30), ten, który samego siebie wywyższa i ogłasza jako „Posłannika Apokalipsy” w swoim chwytności za władzę i za stanowiskiem wodza Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, mocno stara się i to wbrew Słowu Bożemu - tak jak to jest wytłumaczone przez obu Posłanników - uczynić sobie miejsce w pozafiguralnej Racheli oraz w pozafiguralnym Beniaminie; a w swojej nieograniczonej i uzurpatorskiej ambicji posuwa się nawet poza to ograniczenie, starając się wcisnąć do pozafiguralnej Sary. Ażeby to jednak uczynić zmuszony jest on zmienić i przekształcić znaczenie pozafiguralnej Sary, podtrzymując w ten sposób swoją fałszywą pretensję przez fałszywą definicję, jak np. jest to widoczne w jego następującym błędnym oświadczeniu, a mianowicie, że Sara reprezentuje „urząd tłumaczenia Słowa Bożego lub nauczania w Wieku Ewangelii, jako część zarządzeń Przymierza Sary dla rozwinięcia nasienia; urząd ten będzie skończony przez Młodocianego Godnego po rozwinięciu ostatniego członka nasienia w jego osobistych częściach!” (P '56, 67).

#### ELIZEUSZ, ABEDNEGO I SŁUŻBA POŚWIADCZAJĄCA

(40) Członkowie Wielkiego Grona są główną częścią pozafiguralnego Elizeusza, który od r. 1917 jest następcą pozafiguralnego Eliasza, Małego Stadka, jako mówcze narzędzie Boże do Nominalnego Duchowego Izraela i świata, podczas gdy Młodociani Godni są częścią podrzędną (E. tom 3, 7; T.P. '28, 50 T.P. '27, 99). Ponieważ to stanowisko publicznego mówczego narzędzia było głównie dane Wielkiemu Gronu, więc Posłannik Epifanii odnosząc się do tej sprawy nawet często nie wymieniał części Młodocianych Godnych. Zauważ np. co następuje: „Elizeusz odłączony od Eliasza przedstawia członków Wielkiego Grona czyli zwolenników Towarzystwa po rozdzieleniu w roku 1917”; „Do roku 1917 ustami Jezusa do *świata* był Kościół, a po roku 1917 Wielka Kompania” (T.P. '32, 39, par. 15; T.P. '50, 44, par. 29). W E. tomie 11, 708, br. Johnson przedstawia podstawową zasadę, która powinna być jasno zachowana w pamięci w tym związku jak również w innych. On oświadcza: „W ruchach Prawdy, jak również w ich przedstawicielach członkowie Wielkiego Grona zajmują przedniejsze miejsce, a Młodociani Godni znajdują się na drugim planie”. Byłoby dobrze również mieć w pamięci, że podczas gdy urząd publicznego mówczego narzędzia był szczególnie dany Wielkiemu Gronu w Towarzystwie, a dopiero podrzędnie w nim Młodocianym Godnym, to jednak urząd ten rozciągał się również na całe pozostałe Wielkie Grono, a podrzędnie na resztę Młodocianych Godnych; albowiem „publiczne przedstawienie poselstwa o Królestwie” jest główną publiczną pracą Lewitów w ogólności (P '44, 179).

(41) Członkowie Wielkiego Grona, którzy będą gośćmi na Wieczery Wesela Barankowego (Obj. 19:9) są przedstawieni przez drugiego z trzech młodzieńców hebrajskich - Mesacha, imię to znaczy *gość*, podczas gdy Młodociani Godni są przedstawieni przez najmniejszego z tych trzech

- *Abednego*, imię to znaczy *sluga proroka* wskazując w ten sposób, że klasa ta będzie podrzędna i szczególnie oddana w służbie mówczych narzędzi Bożych (Dan. 3; T.P. '30, 56; T.P. '28, 91, pyt. 9), najpierw mówczym narzędziom z Małego Stadka, a następnie mówczym narzędziom z Wielkiego Grona.

(42) Członkowie Wielkiego Grona, jak już to było wykazane, są przedstawieni przez córkę i jej matkę w 3 Moj. 12. W dodatku przyniesienie przez matkę ofiary przy końcu 80 dni jako poświadczenie, że jej oczyszczenie zostało wypełnione przedstawia Wielkie Grono wchodzące od jesieni 1954 roku w specjalną pracę publiczną względem Żydów i pogan dla celów Obozu Epifanii jako poświadczenie, że ich oczyszczenie zostało wypełnione, podczas gdy Młodocieni Godni nie są w ten sposób reprezentowani, chociaż są specjalnymi pomocnikami oczyszczonego Wielkiego Grona w tej pracy i mogą iść za wskazówkami Wielkiego Grona wykonać większą część tej pracy, włączając szczególnie jej ostatnie fazy po opuszczeniu przez Wielkie Grono ziemi. Jest to „poświadczająca służba Wielkiego Grona” (T.P. '62, 85-93; P '56, 90-94). W E. tomie 4, 31 br. Johnson wykazuje z niektórych ustępów Pisma Świętego, że Wielkie Grono „będzie miało bardzo owocną służbę, gdy jako przedstawiciele Jezusa zgromadzą lud do stanu Obozu Epifanii (4 Moj. 8:9)” i że to będzie wykonane przez „poselstwo Wielkiego Grona”.

(43) Podobnie, zgodnie z PnP 5:8-17 Wielkiemu Gronu jest dany przywilej głoszenia poselstwa cielesnemu Izraelowi, którego wynikiem we właściwym czasie będzie nawrócenie Izraela. Brat Johnson oświadcza, że „ich głoszenie do Izraela jest opisane w wierszach 10-16; a nawrócenie Izraela jest pokazane w wierszu 17... W nawróceniu Izraela przez głoszenie Słowa Bożego do niego, Wielkie Grono będzie przynosić śniedną ofiarę Panu w sprawiedliwości”, (T.P. '31, 10, par. 26). Zauważ, iż br. Johnson tu nie zalicza Młodocieni Godnych, ponieważ PnP 5:8-17 pokazuje, że jest to praca Wielkiego Grona; jednak Młodocieni Godni są w tej pracy głównymi pomocnikami oczyszczonego Wielkiego Grona.

(44) Ponadto członkowie Wielkiego Grona wykonując ich czystą pracę do publiczności są przedstawieni przez Marię w jej podróżowaniu z ludem (4 Moj. 12:15), podczas gdy Młodocieni Godni nie są w ten sposób przedstawieni. Brat Johnson pisze: „To, że Maria połączyła się z ludem w podróżowaniu jest figurą na to, że Wielkie Grono, zwłaszcza w swych wodzach, będzie wykonywało czystą pracę po swym oczyszczeniu. Ta praca będzie składała się najpierw z budowania Epifanicznego Obozu spomiędzy wyznawców nominalnego kościoła po jego zniszczeniu i drugie spomiędzy cielesnego Izraela oraz tych, którzy będą oplakiwali Tego, którego przebodli i będą płakać nad tym (Zach. 12:10)... Z tego rozumiemy, że pozafiguralna Maria będzie miała udział w pozafiguralnej podróży i między innymi, będzie gromadziła wierzących spomiędzy pogan i Żydów do Obozu Epifanicznego” (T.P. wyd. we Francji '52, 25, par. 62, 63; '54, 79 szpal. 2). W ten sposób praca ta jest „ich misją” (E. tom. 11, 713, linia 6), chociaż Młodo-

ciani Godni jako ich specjaliści pomocnicy mogą wypełnić największą część tej pracy, zwłaszcza jej ostatnie fazy, gdy Wielkie Grono opuści ziemię.

#### DANIE SZAFARSTWA PRAWDY WIELKIEMU GRONU

(45) Wielkie Grono otrzymuje niektóre specjalne przywileje jako pozafiguralny Jafet. Brat Johnson oświadcza (P '44, 29, szpal. 1 na dole): „Posłannicy Parousji i Epifanii nauczali ponadto, że Bóg wielce powiększy Wielkie Grono w liczbie, pracy i wpływie (rozszerzy Jafeta, 1 Moj. 9:27), da mu urząd publicznego mówczego narzędzia, który poprzednio posiadało Małe Stadko i da mu jego Prawdę (niech mieszka w namiotach Semowych)”. Lecz klasa Młodocieni Godnych nie jest tu wcale wymieniona ani w urzędzie publicznego mówczego narzędzia, ani w urzędzie szafarza Prawdy. Od czasu zabrania całego Małego Stadka z ziemi, wyroki Boże zostały powierzone opiece Wielkiego Grona (por. Rzym. 3:2). Dlatego, podczas gdy skład znajomości w czasie Parousji był powierzony pod opiekę br. Russellowi, temu „wiernemu i roztropnemu słudze” (Mat. 24:45-47; Łuk. 12:42-44), a w czasie Epifanii był on powierzony pod opiekę br. Johnsonowi, temu który w pozafigurze posiadał mądrość Salomona (E. tom 10, 667; T.P. wyd. we Francji '56, 9, 10; '54, 49-51), to od zabrania z ziemi ostatniego członka gwiazdowego i ostatniego członka Małego Stadka (T.P. '50, 27, szpal. 1; E. tom 10, 610, 665) skład znajomości logicznie powinien być powierzony pod opiekę następnej najwyższej klasie poświęconego ludu Bożego, tj. Wielkiemu Gronu.

(46) Wielkie Grono (w grupie dobrych Lewitów) jako pozafiguralny Benjamin otrzymuje 300 pozafiguralnych srebrników, „zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i Młodocieni Godnych” (1 Moj. 45:22; E. tom 10, 651; por. P. '56, 29, 66, par. 2) podczas gdy - jak już to było wykazane - Młodocieni Godni nie są zaliczeni do pozafiguralnego Benjamina. Młodocieni Godni więc powinni wiedzieć gdzie szukać „zupełności Prawdy” - oni tylko otrzymają ją od klasy pozafiguralnego Benjamina, a nie od jakiegoś rzekomego „małego Jezusa” lub od jakiegokolwiek innego rzekomego wodza Wielkiego Grona i Młodocieni Godnych, który by mógł powstać spośród nich. Ponieważ *zupełność* Prawdy jest dana Wielkiemu Gronu, pozafiguralnemu Benjaminowi, na przedmioty odnoszące się do *Wielkiego Grona* i na przedmioty dotyczące *Młodocieni Godnych*, więc nie ma żadnego powodu dla Młodocieni Godnego do wiarygodnego głoszenia, iż posiada urząd nad Prawdą daną od Boga, aby ją udzielać Wielkiemu Gronu lub twierdzić (podczas gdy Wielkie Grono jest jaszcze w ciele), że ma on poruczoną pieczę nad Prawdą daną od Boga, by ją udzielać Młodocieni Godnym.

(47) Ponadto Wielkie Grono (w dobrej grupie lewickiej) jako pozafiguralny Benjamin otrzymuje pięć pozafiguralnych szat odmiennych, czyli „pięć rodzajów władz wraz z ich przynależnymi zaletami” (1 Moj. 45:22; E. tom 10, 651). Te pięć rodzajów władz, które Wiel-

kie Grono otrzymuje, zdają się jasno reprezentować jego sfery władzy w służbie: (1) względem Wielkiego Grona, (2) względem Młodocianych Godnych, (3) względem poświęconych Obozowców Epifanii, (4) względem „wiernych tymczasowo usprawiedliwionych” zwłaszcza dla Obozu Epifanii i (5) względem „lojalnych Żydów dla Obozu Epifanii” (E. tom 10, 649; T.P. wyd. we Francji '59, 91-94; '60, 8-12). W ten więc sposób Wielkie Grono otrzymuje sferę władzy w służbie nad Młodocianymi Godnymi, a nie na odwrót.

Z powyższej serii 47 dowodów (więcej dowodów podamy poniżej) powinno być rzeczą całkiem oczywistą, że Wielkie Grono jest wyższą klasą w Boskiej ocenie aniżeli Młodociani Godni i że na obecny czas aż do czasu, kiedy członkowie Wielkiego Grona skończą swój ziemski pobyt, Bóg dał im, a nie Młodocianym Godnym (lub innym spośród ludu Bożego) stanowisko kierownictwa jako generalny pastor, nauczyciel i wykonawca nad Wielkim Gronem i resztą Jego ludu.

#### KIEROWNICTWO DANE DOBRYM LEWITOM

Zanim podamy do serii powyższych 47 dowodów dalsze dowody, pragniemy wpięrow rozważyć niektóre pokrewne dowody wykazujące, że Bóg obecnie podał przynależne kierownictwo Swego ludu wyłącznie jednej grupie Wielkiego Grona, mianowicie dobrym Lewitom, jako różniącym się od innych grup Wielkiego Grona. Jest to szczególnie pokazane przez figurę Benjamina. Chociaż Benjamin przedstawia Wielkie Grono jako całość (T.P. '32, 26, par. 2; T.P. '34, 57, szpalta I, par. 1), to jednak w więcej ograniczonym zastosowaniu na Epifanię wyobraża on dobrych Lewitów, a jego dziesięciu braci przyrodnych reprezentuje inne 10 grup Wielkiego Grona (E. tom 10, 609, 659-662).

(a) Jak już było wykazane 300 pozafiguralnych srebrników, czyli „zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych” była dana Wielkiemu Gronu. Jednak w więcej ograniczonym zastosowaniu jest to dane tylko jednej grupie, dobrym Lewitom, a nie wszystkim grupom jednakowo. Brat Johnson dopomaga nam w rozpoznaniu, dlaczego tak jest. On oświadcza, że „wszystkie grupy wśród ludu Pańskiego, oprócz braci epifanicznych, odrzucają jeden lub więcej zarysów z Prawd parousyjnych danych przez onego Sługę dla rozwoju Kościoła... Odrzucenie jednak jakiegoś zarysu Prawdy parousyjnej nie jest tylko aktem grup; jest to także w wielu wypadkach aktem jednostki niezależnie od grup, jak to można zauważyć z postępowania wielu jednostek pomiędzy ludem w Prawdzie, powstających w odrzuceniu Prawd parousyjnych ustnie lub pisemnie” (T.P. '37, 69, par. 36). Na pewno Bóg nie dałby w pogwałceniu właściwych zasad szafarstwa Prawdy, czyli zupełności Prawdy takim grupom lub jednostkom! Raczej daje On tę zupełność Prawdy tylko dobrym Lewitom, pozafiguralnemu Benjaminowi.

(b) Również nadmieniliśmy już o pozafiguralnych pięciu szatach odmiennych, czyli o „pięciu rodzajach władz wraz z ich przynależnymi zaletami”, które były dane pozafiguralnemu Benjaminowi. Okazywanie większej łaski dobrym Lewitom, czyli pozafiguralnemu Benjaminowi, aniżeli dziesięciu innym grupom Wielkiego Grona reprezentowanym przez dziesięciu przyrodnych braci Benjamina jest pokazane przez fakt, iż Benjamin otrzymał *pięcioro* szat odmiennych, podczas gdy każdy z braci przyrodnych otrzymał tylko *jedną* szatę. Należy zauważyć - por. (par. 47) powyżej - iż dwie pierwsze władze dają dobrym Lewitom nadzór nad sprawami odnoszącymi się do Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych, a zatem dają im główny urząd w budowaniu i służeniu pozafiguralnemu Dziedzińcowi Epifanii, podczas gdy trzy ostatnie władze odnoszą się do ich głównego urzędu w budowaniu i służeniu pozafiguralnemu Obozowi Epifanii.

Żadnemu wodzowi Wielkiego Grona z jakiegokolwiek grupy oprócz dobrych Lewitów nie może być powierzony taki nieograniczony generalny urząd. Brat Johnson oświadcza (E. tom 7, 277): „Lecz co się tyczy wodzów *organizacji* Wielkiego Grona [nasze podkreślenie; włączając tym sposobem tylko epifanicznych wodzów lewickich pozafiguralnego Merarego i Gersona, a nie pozafiguralnych Kaatyków, tzn. epifanicznych Lewitów nie mających organizacji łącznie z dobrymi Lewitami - E. tom 6, str. III; E. tom 7, str. III] ich umartwienie w stosunku do siebie i do świata, i ożywienie dla Boga nie są zupełne (Jak. 1:8). Ich samolubne skłonności, szczególnie okazywane w uporze, w chwytności za władzę, w panowaniu nad dziedzictwem Bożym, w rozbijaniu stadka i w pragnieniu błyszczenia przed drugimi, jako zdolni nauczyciele i wykonawcy, są tak niepokonywane w sobie, że żadnemu z nich [wodzom *organizacji*] nie może Pan powierzyć nieograniczonego Generalnego Urzędu”. To samo jest prawdą, co się tyczy wodzów kaatyckich, z wyjątkiem tylko dobrych Lewitów. Stąd z powodów dopiero co wymienionych i ponieważ nie wierzą oni w niektóre z tych pięciu powyżej wymienionych misji (dlatego rzeczywiście nie mogą oni i nie podjęliby się tych misji), wodzowie grup Wielkiego Grona oprócz dobrych Lewitów nie są przygotowani do podjęcia tej pięciorakiej pracy. Obaj wybitni przesiewacze spośród Młodocianych Godnych, którzy starali się przywłaszczyć sobie kierownictwo nad Wielkim Gronem i Młodocianymi Godnymi, są również nieodpowiedni do wykonywania tych pięciu urzędów, ponieważ ich liczne błędy i odrzucania Prawdy wraz z licznymi przekręceniami, spekulacjami, fałszerstwami, przesadami, obmowami itd. wykazują, że są oni nieodpowiednimi do służenia jako pastrowie, nauczyciele i wykonawcy nie tylko tym, którzy znajdują się na Dziedzińcu Epifanicznym, ale także tym, którzy są w Obozie Epifanicznym, albowiem jeden z nich zaprzecza istnieniu klasy poświęconych w Obozie Epifanicznym, a obaj zaprzeczają, że nie ma żadnych „wiernych tymczasowo usprawiedliwionych” w Obozie Epifanicznym, jak to nauczał Posłannik Epifanii.

## PIĘCIOKROTNA CZĘŚĆ BENJAMINA

(c) 1 Moj. 43:34 wymienia, że „dostała się pięć kroć większa część Benjaminowi nad inne części onych wszystkich”. Brat Johnson wyjaśnia, że każda z dziesięciu grup Wielkiego Grona otrzymała tylko jedną część „w związku z jej własnym udziałem w pięciu przesiewaniach epifanicznych, które odpowiadają pięciu przesiewaniom parousyjnym; lecz pozafiguralnemu Benjaminowi, który otrzymał wszystkie TERAŹNIEJSZE PRAWDY, dał on wszystkie prawdy stosowane do wszystkich pięciu przesiewań epifanicznych” (E. tom. 10, 643, 644). Tutaj znowu widzimy przez zaszczylenie Benjamina ponad innych dziesięciu, że w pozafigurze dobrzy Lewici mają wyższe stanowisko i są specjalnie uprzywilejowani ponad inne grupy lewickie w tym, że posiadają „zupełność Prawdy w sprawach Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych”, którą im powierzono.

(d) Jest to również pokazane w ich specjalnym stanowisku łaski z Małym Stadkiem, reprezentowanym przez specjalne stanowisko łaski Benjamina w oczach jego ojca Jakuba zaraz po stanowisku Józefa (1 Moj. 42:36-38; 44:18-34; por. E. tom 10, 638, 639, 647).

(e) To samo jest wyobrażone przez specjalne stanowisko łaski Benjamina, jako syna Racheli ulubionej żony Jakuba, podczas gdy dziesięciu przyrodnych braci Benjamina było synami Lii, mniej ulubionej żony Jakuba oraz służebnic Bali i Zelfy (1 Moj. 35:22-26).

(f) Jest to także pokazane w znaczeniu imienia danego przez Jakuba Benjaminowi, tzn. *syn prawej ręki*. Pod tym względem br. Johnson uważał ich za „klasę jego głównej łaski” (E. tom 10, 607, na dole).

(g) Wyższe stanowisko dobrych Lewitów jest pokazane przez fakt, że w przeciwieństwie do innych grup nie stali się oni sekciarzami. Jest to pokazane w tym, że „narodzenie się dzieci Jakuba, z wyjątkiem Józefa i Benjamina, przedstawia sekciarzy i systemy rozwijające się z dobrych ruchów rozpoczętych przez Wiernych” (T.P. '27, 8, par. 2). Podczas gdy jest to prawdą o systemach sekciarskich w przeciwieństwie do Wielkiego Grona jako całości z punktu widzenia Wieku Ewangelii; jest to również prawdą stosownie do tego w Epifanii, iż dziesięć grup lewickich w przeciwieństwie do dobrych Lewitów (por. P. '56, 65, 66, 102) stało się sekciarskimi. Dobrzy Lewici prowadzili dzielny bój przeciwko sekciarstwu (zob. np. T.P. wyd. we Francji '56, 66-79).

(h) Wyższe stanowisko dobrych Lewitów od stanowiska jakiegokolwiek z innych dziesięciu grup lewickich jest pokazane w ich bliższym pokrewieństwie z Posłannikiem Epifanii, wyobrażonym przez pokrewieństwo Benjamina z Józefem jako rodzonym bratem, podczas gdy dziesięciu drugich braci było braćmi przyrodnymi.

(i) Jest to również pokazane w fakcie, że dobrzy Lewici byli jedyną grupą braci z Wielkiego Grona, jedyną grupą braci pozafiguralnego Józefa, którzy nie brali żadnego udziału w konspiracji przeciwko bratu Johnsonowi, „w radzeniu, aby go odciąć zarówno od społeczności jak i służby”, itp. (1 Moj. 37:18-35; E. tom 10, 615-618).

(j) Spośród wszystkich grup Wielkiego Grona tylko dobrzy Lewici pozostali ruchem Małego Stadka aż do końca bez żadnego zewnętrznego rozłączenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

## PRZEMIENIENI Z CHWAŁY W CHWAŁĘ

**P**YTANIE: W jakim znaczeniu chrześcijanie bywają „przemienieni z chwały w chwałę” (2 Kor. 3:18)?

**Odpowiedź:** Powyższy tekst odnosi się wyłącznie do prawdziwie poświęconych chrześcijan. Po dostąpieniu usprawiedliwienia z wiary (Rzym. 5:1) zostaliśmy powołani do synostwa. Przyjmując to wezwanie przez zupełne poświęcenie się Bogu (Rzym. 12:1) stajemy się odbiorcami Jego ducha świętobliwości, tj. takiego ducha, który nie jest duchem bojaźni, „ale mocy, miłości i zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7). Następnie duch ten prowadzi nas i poucza o rzeczach, które są przyjemne i godne do przyjęcia przez Niebiańskiego Ojca. W ten sposób jesteśmy, że tak powiemy, pod tym wpływem formowani i kształtowani na podobieństwo Boga, na podobieństwo Jego drogiego Syna a naszego Pana i Zbawiciela.

Chociaż to formowanie i kształtowanie powinno być dokonywane w poważnej mierze przez nas samych (Filip. 2:12), to jednak do takich przeobrażeń charakteru (Rzym. 12:2) bywamy pobudzeni przez światło znajomości o Boskim charakterze, które otrzymujemy ze Słowa Bożego. Jednakże ta przemiana charakteru nie następuje w jednej chwili, lecz jest to dzieło stopniowe. Im więcej wzrastamy na podobieństwo Boga i Chrystusa, tym bardziej bywamy przemienieni z chwały w chwałę w naszych umysłach, naszych wolach, naszych sercach - w naszych charakterach i nie prędyj ta przemiana będzie zupełną aż przy zmartwychwstaniu, gdy otrzymamy nowe ciała. Tymczasem „my wszyscy, którzy odkrytem obliczem [bez pośredniczącej zasłony niewiary, przesądu, cielesnego usposobienia, bojaźni lub zabobonu, lecz w prostocie serca i umysłu] na chwałę Pańską [wielkość Jego charakteru objawiającego się w mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, doskonale zle-

wa się w jedną harmonijną całość], jako w zwierciadle [jak jest odbita w zwierciadle Słowa Bożego (Jak. 1:23) i w Planie Bożym zawartym w Słowie Bożym oraz w życiu żywego Słowa, Jezusa Chrystusa] patrzymy [rozważając z nabożnością, oceną, czcią i uwielbieniem], w toż wyobrażenie [podobieństwo charakteru] przemienieni bywamy [w proporcji do tego o ile oceniamy, rozważamy i naśladujemy charakter Boży] z chwały w chwałę [z chwały mniej do chwały więcej zbliżonego podobieństwa, aż to podobieństwo będzie zupełne], jako od Ducha Pańskiego [moc Boża wypływająca ze Słowa Bożego dokonuje w nas tej przemiany o tyle, o ile naśladujemy Boga i Chrystusa]”.

(B.S. '61, 15)

### CZY BÓG ZABIERA MAŁE DZIECI DO NIEBA?

*Pytanie:* Czy jest to częścią Boskiego Planu zabierać do nieba tych, którzy umierają jako niemowlęta i małe dzieci?

*Odpowiedź:* Nie ma żadnej drogi do Królestwa niebieskiego z wyjątkiem tej, która prowadzi przez wiarę w Jezusa, jako swego osobistego Zbawiciela, następnie przez ponowne spłodzenie i ponowne narodzenie (Dz. Ap. 16:31; 1 Piotra 1:3; Jana 3:3,5). Czy niemowlęta i małe dzieci mogą, w taki to sposób wierzyć, a potem być ponownie spłodzone z Ducha Św. przez Słowo Prawdy (Jak. 1:18; 1 Jana 5:1,18)? Czy mogą przeto stać się *Nowymi Stworzeniami* w Chrystusie (2 Kor. 5:17; Gal. 6:15)? *Z pewnością nie!* Skoro więc nie mogą być spłodzone z Ducha Św., ażeby tym sposobem stać się *Nowymi Stworzeniami*, z pewnością też nie mogą być *narodzone z Ducha* przy zmartwychwstaniu (Kol. 1:18) do Królestwa niebieskiego. Biblia potwierdza, „że co się narodziło z ciała, ciało jest; a co się narodziło z Ducha, duch jest”. Stąd wynika, że małe dzieci nie mogą wejść do Królestwa niebieskiego i nie mogą przychodzić i odchodzić na podobieństwo wiatru, jak mogą to czynić niewidzialne istoty duchowe (Jana 3:6-8). Małe dzieci z powodu swej niedojrzałości nie mogą być wystawione na próbę do życia lub śmierci, sprawując swoje własne zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem, lub być przekształcone przez odnowienie ich umysłu, sięjąc dla Ducha, a nie dla ciała (Filip. 2:12; Rzym. 12:2; Gal. 6:8). (B.S. '61, 7).

### „TAKICH JEST KRÓLESTWO NIEBIESKIE”

*Pytanie:* Co Jezus miał na myśli mówiąc: „Zaniechajcie dziełek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; *albowiem takich jest królestwo niebieskie*” (Mat. 19:14)?

*Odpowiedź:* Równoległe cytaty, które znajdujemy w Ew. Marka 10:14 i w Ew. Łukasza 18:16 nie wskazują, ażeby Pan nasz nauczał, że Królestwo niebieskie składa się z małych dzieci. Raczej nauczał On, że tylko ci z wierzących osiągną Królestwo niebieskie, którzy pod pewnymi względami staną się podobni dzieciom. Kontekst z Mar. 10:15 i Łuk. 18:17 podaje tę myśl, ponieważ Jezus oświadczył: „Ktobykol-

wiek nie przyjął królestwa Bożego, jako dzieciątko, nie wnijdzie do niego”. Zauważ także Mat. 18:1-4; Mar. 9:33-47; Łuk. 9:46-48. Specjalnymi charakterystykami małego dziecka są: prostota serca, łagodność, prawdomówność, wolność od złych (bezbożnych) ambicji i rywalizacji, wiara, miłość, posłuszeństwo, pojętność, obojętność na wyróżnienia przez ludzi, popularne opinie i chytrość. Są to niektóre zalety charakteru, które Pan życzy sobie, aby cechowały wszystkich Jego uczni i tylko tacy uczniowie, którzy posiadają te przymioty, są sposobni do Królestwa. Apostoł Paweł pisze: „Bracia nie bądźcie dziećmi w zrozumieniu, ale w złości bądźcie dziećmi, lecz w zrozumieniu dorosłymi bądźcie” (1 Kor. 14:20). Zob. także Żyd. 5:12-14; 1 Piotra 2:2. Te cytaty również wskazują, że tylko pod pewnymi względami powinniśmy być podobni dzieciom, a nie pod wszystkimi.

(B.S. '61, 7)

### POŚWIĘCENIE W CZASIE KOŃCA WIEKU

*Pytanie:* Czy jest rzeczą właściwą poświęcić się Bogu w Czasie Ucisku, po zupełnym wybraniu Małego Stadka, 144 000 członków Oblubienicy Chrystusowej?

*Odpowiedź:* Było to na początku Wieku Ewangelii, że „Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu. A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano: Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduję i znowu go wystawię. Aby ci co pozostali z ludzi [ostatek z rodzaju ludzkiego] szukali Pana i [nawet Grecy] wszystkie narody [nie wybrane narody], nad którymi wzywano imienia mojego [Boskie imię jest wzywane nad nimi na podstawie okupu, który uczynił je Jego własnością - „drogoście kupieni”]” (Dz. Ap. 15:14-17). Specjalną pracą Wieku Ewangelii było wybrać Małe Stadko (Łuk. 12:32), tych, którzy są „powołani i wybrani i wierni” (Obj. 17:14), 144 000 (Obj. 7:1-4; 14:1), Oblubienicę, Małżonkę Barankową, która podczas Wieku Ewangelii nagotowała się (Obj. 21:2,9; 19:7).

Już od 1914 roku znajdujemy się w Czasie Ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21) i podczas tego okresu widzimy początki ponownego budowania przybytku Dawidowego i obaliny znowu pobudowane (Izrael rozsypał się w gruzy, jako królestwo już z chwilą utraty władców królewskiej rodziny za dni Sedekiasza). Obecnie Izrael stał się ponownie narodem i wkrótce Chrystusowe panowanie pokoju będzie ustanowione na ziemi (Mat. 6:10; Dan. 2:35,44; 7:13,14,18), a z „Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu” (Iz. 2:2-4). Wtedy ludzie poświęcą się Panu, podobnie, jak to jest czynione obecnie - aby czynić Jego wolę (Ps. 110:3; Iz. 35:10; 51:11; Ps. 51:20,21 [cielce symbolizują doskonałe ludzkie ofiary]; Zach. 13:9; 14:9,16-21).

Jest zawsze właściwą rzeczą poświęcić się Bogu - oddając własną wolę, a przyjmując całkowicie wolę Bożą. Podczas całego Wieku Żydowskiego oraz poprzednio, jak i obecnie, poświęcenie było zawsze właściwe. Abraham może posłużyć nam za przykład. Żadna nagroda Wysokiego Powołania nie była zaofiarowana tym,



którzy poświęcili się przed Wiekim Ewangelii, jednak Bóg da im odpowiednią nagrodę. „Sprawiedliwy odniesie pożytek ze sprawiedliwości swojej”, albowiem Bóg „nagrodę daje tym, którzy go szukają” (Ps. 58:12; Żyd. 11:6).

Dlatego poświęcenie się Bogu jest zawsze rzeczą właściwą. Oddajcie Bogu wszystko przez Chrystusa (Rzym. 12:1; Jana 10:9; 14:6). Oddajcie Jemu wasze uczucia wypływające z serca, ucząc się dróg Jego (PnP 23:26), czcząc Go i służąc Mu w duchu i w prawdzie (Mat. 4:10; Jana 4:23,24), „pokoju naśladować ze wszystkimi i świętobliwości, bez której żaden nie ogląda Pana” (Żyd. 12:14), korzystając z Jego łaskawego miłosierdzia nam udzielonego i wypełnionego w nas, nie bacząc na nagrodę lub zapłatę. Bądźcie zapewnieni, że Ten, który was powołał odpowiednio was wynagrodzi, jeżeli będziecie wierni Jemu i Jego sprawie. Co byście pomyśleli o wielkim królu, czy dałby wam nędzną zapłatę? Nie, lecz stosownie do bogactw i stanowiska swego królestwa. W Wiekach przyszłych Bóg okaże nam ono nader obfite bogactwo łaski Swojej, z dobroćmi Swojej ku nam w Jezusie Chrystusie (Efez. 2:7). Wobec tego służmy Jemu w miłości „czyniąc z duszy wolę Bożą” (Efez. 6:6), a nie jako najemnicy we własnym interesie (Jana 10:13).

(B.S. '61, 71)

#### „PRZYBLIŻYŁO SIĘ KRÓLESTWO NIEBIESKIE”

*Pytanie:* Dlaczego lud Boży powinien w dalszym ciągu modlić się „Przyjdź Królestwo Twoje” (Mat. 6:10), kiedy przeszło 19 stuleci temu Jezus mówił uczniom, ażeby nauczali ludzi, iż „przybliżyło się Królestwo niebieskie” (Mat. 10:7)?

*Odpowiedź:* Gdy Jezus upoważnił dwunastu Apostołów by nauczali „przybliżyło się Królestwo niebieskie”, widocznie nie miał na myśli, ażeby Apostołowie głosili, że On wraz z Kościołem zamierzają panować nad ziemią, albowiem Królestwo w tym znaczeniu, należy jeszcze do przyszłości. Ostrożne studiowanie wyrażenia „Królestwo niebieskie” i „Królestwo Boże”, jakich używa Pismo Św. wykaże, że one oznaczają władców, których Bóg będzie miał, jako Swoich Namiestników sprawujących Jego autorytet wśród ludzi w Tysiącleciu. Innymi słowy w tych wyrażeniach są oznaczeni Jezus i Jego wierne Małe Stadko (Mat. 5:3,10; Mar. 10:14). Wyrażenia te użyte są w Biblii w odniesieniu do Jezusa i Kościoła z podwójnego punktu widzenia. W niektórych ustępach odnoszą się one do Jezusa i Kościoła podczas ich ziemskiego okresu życia, kiedy to przechodzili cierpienia i doświadczali opozycji ze strony świata, ciała i diabła. Znaczenie tych terminów jest prawie równoznaczne z terminem *Kościół Wojujący*. W innych ustępach wyrażenia te odnoszą się do nich w ich niebiańskiej egzystencji podczas ich chwalebne panowania nad ziemią. W tym znaczeniu terminy te są prawie równoznaczne z terminem *Kościół Tryumfujący*. Kościół w swym ziemskim stanie w jego członkach często jest nazywany *zarodkowym* lub *cierpiącym* Królestwem, a w swym

niebiańskim stanie podczas Tysiąclecia jest on nazywany *narodzonym* lub *uwielbionym* Królestwem.

Podczas Pierwszego Przyjścia nasz Pan pouczał Swoich uczni, ażeby nauczali o zmianie dyspensacji, jaka nastąpiła. Zamiast w dalszym ciągu głosić Mojżesza i Proroków oni mieli nauczać o Królestwie Bożym, czyli o zarodkowym Kościele (Łuk. 16:16). I Królestwo to przybliżyło się. Ono rozpoczęło się z chwilą podjęcia misji przez naszego Pana, następnie było kontynuowane przez Apostołów w dniu Zielonych Świątek i posuwało się dalej w domu Korneliusza ponieważ przeszło na pogan, a przez całe. Żniwo Wiek Żydowskiego Królestwo to postępowało coraz więcej naprzód. W ciągu całego Wiek Ewangelii to cierpiące Królestwo przybliżyło się i wielu do niego weszło, gdzie wśród prób i doświadczeń byli przygotowywani do panowania z Jezusem, albowiem to chwalebne Królestwo, wkrótce będzie ustanowione w swoim panowaniu nad ziemią (Rzym. 8:17; 2 Tym. 2:12; 1 Piotra 4:13; Obj. 5:10). Było to zarodkowe lub cierpiące Królestwo do którego odnosił się nasz Pan, gdy mówił, że od dnia Jana Chrzciciela Królestwo niebieskie *gwałt cierpi* i że gwałtownicy porywają je (Mat. 11:12). Fakt, że klasa Królestwa po swoim udoskonaleniu będzie panować na ziemi jest jedyną przyczyną, dla której nazywa się Królestwem będąc w ciele.

Modlitwa „Przyjdź Królestwo Twoje” odnosi się do Chrystusa i Kościoła w Ich panowaniu podczas Wtórego Przyjścia naszego Pana. Łuk. 21:31 używa wyrażenia „królestwo Boże”, w tym samym znaczeniu; albowiem w tym wierszu Jezus mówi, że gdy ujrzemy znaki czasów mające związek z Jego Wtórym Przyjściem wypełniające się w naszych oczach, powinniśmy uznać, że Królestwo Boże jest blisko - że Jezus i Małe Stadko, Jego Współdziedzice, wkrótce wejdą w urząd, jako Królowie na ziemi. Poniżej podane są inne cytaty Pisma Św. odnoszące się do nadchodzącego Królestwa panującego w mocy i chwale na ziemi: Dan. 7:13,14,18,22,26,27; 2:44; Iz. 2:2-4; 11:1-10; 25:6-9; 35; 60; 61:4-11; 62; 65:17-25; Jer. 23:5,6; 33:14-16; Ezech. 37:23-25; Joela 2:28,32; Abdyjasz 21; Sof. 3:8,9; Agg. 2:6-9; Mal. 4:1-3; Mat. 8:11; Mar. 14:25; Łuk. 1:33; 12:32; 13:28,29; 19:11,12,15; 22:29,30; Jana 18:36; Dz. Ap. 14:22; 1 Kor. 15:24-26,50; 2 Tym. 4:1; Żyd. 1:8; Jak. 2:5; 2 Piotra 1:5-11. To chwalebne królewskie panowanie prawdy i sprawiedliwości przyjdzie dopiero wówczas, gdy Kościół będzie miał część w Pierwszym Zmartwychwstaniu (Obj. 20:4,6). I w tym królewskim panowaniu będą błogosławione wszystkie narody ziemi (1 Moj. 12:3; Gal. 3:8,16,29; Obj. 5:13). Przeto niechaj każdy kto miłuje Boga i człowieka, prawdę i sprawiedliwość modli się „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”.

(B.S. '61, 62)

#### LUZKIE CIAŁO JEZUSA NIE ZNAJDUJE SIĘ W NIEBIE

*Pytanie:* Czy Jezus wstąpił do nieba w Swym ludzkim ciele i czy dotąd posiada to ciało z mię-

sa z jego ranami klutymi włócznią oraz śladami gwoździ?

*Odpowiedź:* Istnieją zasadniczo dwa poglądy rozpowszechnione wśród chrześcijan na ten temat. Pierwszy mówi, że Jezus powstał ze śmierci w tym samym ludzkim ciele, które posiadał podczas Swego życia na ziemi i że to ciało z mięsa z jego oczami, uszami, nosem, językiem, rękami, nogami itd. posiada dotąd w niebiańskim lub duchowym stanie. W zgodzie z tym poglądem przypuszcza się, że Kościół podczas „przemiany” (1 Kor. 15:51) w zmartwychwstaniu stanie się także „podobny mu” (1 Jana 3:2), odzyskując ponownie swoje ciało z mięsa. Zgodnie z tym rzymsko-katolicy utrzymują, że Maria, matka Jezusa, była zabrana do nieba w swym ludzkim ciele!

Drugi pogląd mówi, że Jezus powstał z śmierci w duchowym ciele, które pod żadnym względem nie jest ciałem z mięsa; że On był „umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem” (1 Piotra 3:18 - A.R.V.); że Bóg oraz inne duchowe istoty jaśniejące w chwale nie mogą być widziane przez ludzi fizycznymi oczami bez szkody dla nich (Jana 4:24; 1:18; Dz. Ap. 9:3,4,8,9; 22:11; 1 Tym. 6:16); że nasz powstały Pan nie będąc dłużej ludzką, lecz chwalebłą duchową istotą, zjawiał się przed Swoimi uczniami - jak aniołowie kiedyś objawiali się innym ludzkim istotom (zob. np. 1 Moj. 16:7-13; 18; 19:1; Sędz. 6:11-22; 13:3-20) - ukrywając Swoją duchową chwałę, przyjmując ciało i ubierając się w odpowiednie szaty, aby mógł być widziany ich fizycznymi oczami; że On zjawiał się przed nimi w *różnych postaciach* (Mar. 16:12), aby im zademonstrować, że nie był dłużej umarły ale żywy.

Wierzmy, że drugi pogląd jest właściwy, ponieważ jest podtrzymywany przez Pismo Św. Św. Paweł mówi nam jasno (1 Kor. 15:35-50), że ciało, które my siejemy w śmierć, *nie* jest ciałem, „które ma potem wyróżć”, lecz gdy dusza lub osoba, która umarła (1 Moj. 2:7,17; Ezech. 18:4,20) obudzi się ze snu śmierci (Dan. 12:2; Jana 5:28,29; 1 Tes. 4:13-18), „Bóg da jej ciało jako chce” - niektórym (tej części nasienia Abrahamowego, które staje się jako „gwiazdy niebieskie”, tj. *duchowe* - 1 Moj. 22:16-18) będą dane „niebieskie ciała” (jak w przypadku „Wtorego Adama” - Jezusa, który stał się „duchem ożywiającym”) a innym (tej części nasienia Abrahamowego, która staje się jako „piasek, który jest na brzegu morskim”, tj. *ziemskie*) będą dane „niebieskie ciała” (jak w przypadku pierwszego Adama, który był „z ziemi, ziemski”), ponieważ ci, którzy „odziedziczą ziemię” (Ps. 37:9-11,22,29,34,38; Przyp. 2:21,22; Iz. 60:21; 65:17; 66:22; 2 Piotra 3:13; Obj. 21:1-5; 4 Moj. 14:21; Abak. 2:14) będą potrzebowali ziemskich ciał przystosowanych do ziemskich warunków.

Zwracając się do Kościoła Apostoł stwierdza (w. 49): „A jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego”. Tak więc posiadają duchowe ciała Boskiej natury (2 Piotra 1:4), gdyż Jezus, który „usiadł na prawicy majestatu na wysokościach” jest od Swego zmartwychwstania „wyrażeniem istności Jego” (Żyd. 1:3) i od tego czasu, jak

w przypadku samego Boga, Jezus nie posiada ciała z mięsa. Tak samo gdy Apostoł Jan (1 Jana 3:2) mówi o Kościele „ale się jeszcze nie objawiło, czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On [Jezus] objawi [podczas Swego Wtorego przyjscia w czasie zmartwychwstania umarłych], podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak jako jest”, nie mówi o zmartwychwstaniu ludzkiego ciała, ponieważ wtedy będzie już objawione „czym będziemy” a raczej odwołuje się do przyszłych duchowych ciał Kościoła - do Boskiej natury - jak w przypadku chwalebego zmartwychwstałego duchowego ciała Jezusa. Nie było objawione Kościołowi, jakie będą te duchowe ciała.

W dalszym ciągu Apostoł Paweł stwierdza, że „ciało i krew [ludzka natura (por. Mat. 16:17; Gal. 1:16; Żyd. 2:14) z jej ciałem, krwią, kośćmi itd. przystosowana i niezbędna do egzystencji wśród ziemskich warunków] królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność [ludzkie ciało składa się z substancji ulegających zepsuciu] nie odziedziczy nieskazitelności” (1 Kor. 15:50). Gdy więc Jezus zjawiał się przed Swymi uczniami w zamkniętym pokoju posiadając materializowane ciało i ubiór odpowiedni dla niego (Jego poprzednie szaty były zabrane przez żołnierzy podczas ukrzyżowania Mat. 27:35), powiedział im jasno, że „duch nie ma ciała ani kości” - substancji podlegających zepsuciu (jakie zmaterializował w tej chwili) - jakie stworzył dla nich, aby mogli Go dotykać i stwierdzić w sposób, który by ich przekonał, że On nie był dłużej umarły lecz żywy (Łuk. 24:39).

Ażeby więc przekonać ich o Swoim wniebowstąpieniu On zmaterializował się ponownie w tym celu i zatrzymał to ciało, aż „w górę podniesiony jest, a obłok wziął go od oczów ich” (Dz. Ap. 1:9-11). Ponownie nie zjawi się w tej samej *postaci* (w zmaterializowanym ciele z mięsa), chociaż przyjdzie znów w ten sam *sposób* - spokojnie, tajemniczo o ile to dotyczy świata i nierozpoznany z wyjątkiem Jego wiernych naśladowców - „oto idę jako złodziej” (Obj. 16:15). Ci co lubią śpiewać: „Poznam Go po śladach gwoździ na rękach” powinni bardziej ostrożnie zbadać Pismo Św. Zainteresowanie naszych czytelników mogących mieć pytanie albo pragnących dalszych informacji z zakresu tego ważnego przedmiotu, sprawi nam zadowolenie. (B.S. '60, 39)

#### BOSKI PLAN WZGLĘDEM MAŁYCH DZIECI, KTÓRE UMIERAJĄ

*Pytanie:* Jakie jest Boskie zarządzenie względem tych, którzy umierają w stanie niemowlęcym lub jako małe dzieci?

*Odpowiedź:* Wszyscy będąc dziećmi z rasy Adamowej, „z ziemi ziemscy” (1 Kor. 15:47) są urodzeni pod wyrokiem śmierci, który został ściągnięty na rodzaj ludzki przez Ojca Adama (ponieważ „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła ponieważ wszyscy zgrzeszyli” - byliśmy wszyscy w Adamie kiedy on zgrzeszył - „a grzech królował ku śmierci”; Rzym 5:12-21). Bóg dozwolił tak

małym dzieciom, jak i wszystkim innym z rasy Adamowej, aby zstąpili do nieświadomego snu śmierci. Odtąd „umarli o niczym nie wiedzą” (Kaz. 9:5,10; Ijoba 14:21; Ps. 6:6). Te dzieci, które umarły spokojnie „śpią” one „śpią w Jezusie”. Lecz z powodu, że Jezus dał samego siebie na ofiarę, złożony okup na korzyść wszystkich (1 Tym. 2:6), Bóg w odpowiednim czasie przyprowadzi je ze snu śmierci przy zmartwychwzbudzeniu podczas Wtórego Przyjścia naszego Pana (1 Tes. 4:13,14; Dan. 12:2). Potem Jezus zawoła podobnie jak zawołał Łazarza (Jana 11:43) i „wszyscy, co są w grobach [włączając także małe dzieci, które umarły] usłyszą głos Jego i wynijdą” (Jana 5:28,29; Iz. 26:19).

One powstaną tak, jak poszły do grobu „z ziemi ziemscy”, ponieważ „co się narodziło z ciała, ciało jest”. „Jaki jest ten ziemski [Adam], tacy też będą ziemscy” (1 Kor. 15:48). Będą oni przeto znajdować się na nowej ziemi (Iz. 65:17; 2 Piotra 3:13; Obj. 21:1). „Nawróć się [przy zmartwychwzbudzeniu] z ziemi nieprzyjacielskiej [śmierci Adamowej - 1 Kor. 15:26]. Jest mówię nadzieja że się potem nawrócą mówi Pan, synowie twoi do krainy swojej [ich rodzinnego grona lub granicy]” (Jer. 31:16,17). Potem będzie im dana dokładna znajomość Słowa Bożego (1 Tym. 2:4; Iz. 11:9; Jer. 31:34) i sposobność postępowania po Gościńcu Świętobliwosci do ludzkiej doskonałości (Iz. 35:8-10). Jeżeli podporządkują się odpowiednio pod Boskie kierownictwo, które będzie w tym czasie, to ostatecznie otrzymają życie wieczne jako część klasy „owiec” (Mat. 25:34). Jeżeli zaś z serca zaniedbają odpowiednio się zastosować będą ostatecznie usunięte z rodzaju ludzkiego (Dz. Ap. 3:23; Obj. 20:7-9,15; 21:8). Chwała niech będzie Bogu za Jego wspaniałe zarządzenie dla wszystkich włączając i tych, którzy umierają w stanie niemowlęcym lub jako małe dzieci!

(B.S. '61, 7)

## NIEDOKŁADNOŚĆ ŻYDOWSKIEJ CHRONOLOGII

*Pytanie:* Dlaczego nasz i żydowski kalendarz różni się tak bardzo w podawaniu lat od stworzenia Adama do obecnego czasu?

*Odpowiedź:* Nasza chronologia w tym przedmiocie (1) podąża za pełnymi biblijnymi okresami aż do czasu, kiedy chronologia świecka jest wiarygodna, tj. do 536 roku przed Chrystusem, a wtedy (2) przyjmuje chronologię świecką jako poprawną; podczas gdy chronologia żydowska nie czyni tego w żadnym wypadku.

Obydwie chronologie zgadzają się aż do blisko czterech stuleci po Potopie; lecz od narodzenia Abrahama rozbiegają się. Nie dopuszczając ułamek, chronologia biblijna podaje nam 427 lat od Potopu do wejścia do ziemi Chananejkiej, podczas gdy chronologia żydowska przyznaje tylko 367 lat na ten sam okres. Zachodzi niezgodność o 60 lat z powodu tego, że Żydzi uważają, iż Abraham urodził się w 70-tym, a nie w 130-tym roku życia Tarego (zob. T.P. '64, 57, szp. 1). Tak samo chronologia biblijna podaje 430 lat od wejścia Abrahama do

ziemi Chananejkiej do wyjścia z Egiptu, ustalając datę wyjścia z Egiptu na Wielkanoc roku 1615 przed Chr., podczas gdy chronologia żydowska podaje ją na Wielkanoc roku 1492 przed Chr. - różnica wynosi 123 lata.

Chronologia biblijna podaje jako czas od wyjścia z Egiptu do Dawida - 40 lat (podróżowania po puszczy) + 6 lat (na zdobywaniu ziemi) + 450 lat (okres Sędziów) + 40 lat (panowania Saula) - na 536 lat, podczas gdy chronologia żydowska podaje na ten okres 445 lat - różnica wynosi 274 lata pomiędzy obydwoimi chronologiami. Żydowski kalendarz na początku panowania Dawida jest krótszy o 274 lata. Według chronologii biblijnej upłynęło 473 lata od początku panowania Dawida do końca panowania Sedekiasza, podczas gdy chronologia żydowska przyznaje tylko 460 lat na ten czas - różnica w tym okresie wynosi 13 lat, a od potopu aż do zdetronizowania Sedekiasza 287 lat.

Chronologia biblijna podaje 70 lat na okres spustoszenia ziemi Izraelskiej, a chronologia żydowska podaje 51 lat - różnica wynosi 19 lat, a więc ogólna różnica wykazuje dotąd 306 lat. (Józefus jednak podaje na okres spustoszenia 70 lat). Na okres od roku 536 przed Chrystusem aż do zniszczenia Jerozolimy 70 roku po Chr. nasza chronologia podaje 606 lat, podczas gdy chronologia żydowska podaje na ten sam okres 490 lat twierdząc, że ten okres stanowi 70 tygodni z pror. Daniela. Tutaj różnica wynosi 116 lat, ogólna różnica od Potopu do 70 roku po Chr. wykazuje 422 lata.

Według żydowskiego kalendarza obecnie żyjemy w roku 5726, podczas gdy według chronologii biblijnej licząc od stworzenia Adama żyjemy obecnie w roku 6094, różnica wynosi 368 lat. Z tego wynika, że od roku 70 po Chr. Żydzi dodali do swojej chronologii 54 lata więcej aniżeli świat pogański ma w swojej. Nawet ich chronolodzy przyznają, że ich chronologia począwszy od roku 70 po Chr. jest beznadziejnie poplątana. W Boskiej opatrności to ich zamieszanie było dozwolone dla zaślepienia Żydów odnośnie czasu Wtórego Przyjścia, ponieważ oni też wierzą, że panowanie Mesjasza ma nastąpić w siódmym tysiącleciu, w pozafiguralnym Sabacie. Co do powyższych danych o chronologii żydowskiej prosimy zobaczyć artykuł o chronologii w Żydowskiej Encyklopedii i B (czyli tom 2) rozdział II, co do faktów chronologii biblijnej.

(P '63, 27)

## OFIARA NIEPOŻĄDANA PRZEZ JEHOWĘ

*Pytanie:* Jak mamy rozumieć Ps. 40:7: „Ofiary i obiady nie chciałeś... całopalenia i ofiary za grzech nie żądałeś?”

*Odpowiedź:* W każdym tłumaczeniu z jednego języka na drugi istnieje zawsze niebezpieczeństwo nie wyrażenia oryginalnej myśli w jej prostocie i całości, właśnie tak jak to uczyniono tutaj. Następne wiersze w tym Psalmie również rzucają światło na znaczenie w. 7. Myśl zdaje się być ta, że chociaż pragnieniem i zamiarem Boga było ustanowienie z narodem izraelskim Przymierza Zakonu wraz z ofiarami i zarządzeniami, to jednak nie było to zupeł-

nym Jego zamiarem i życzeniem. Na przykład baranek wielkanocny ofiarowany dorocznie nie był zamierzonym celem, który Bóg pragnął, lecz jedynie był on typową ofiarą zapowiadającą wielką ofiarę „Chrystusa naszego Baranka Wielkanocnego” (1 Kor. 5:7,8). Podobnie doroczne ofiary cielców i kozłów w Dniu Pojednania nie mogły zgładzić grzechu; one były jedynie „cieniem rzeczy przyszłych” (Żyd. 9:9-14; 10:1-10). Ofiary i obiady, które Bóg postanowił lub upoważnił na okres czasu pod Przymierzem Zakonu, nie były ostatecznym lub pełnym Jego zamiarem i pragnieniem w odniesieniu do ofiary za grzech. One były jedynie typem tego wielkiego pragnienia, które wypełni się w Chrystusie. „Ofiary i obiady nie chciałeś”, tzn., że ofiary te nie były wszystkim co Bóg miał na myśli. Bóg przyjmował doroczne ofiary za grzech i ofiary całopalenia w Dniu Pojednania, jak również udzielał żydom z roku na rok narodowego przebaczenia i sposobności ponownej próby, czy będą w stanie zachować Zakon. Lecz te rzeczy nie były ostatecznym celem Boskiego pragnienia lub zamiaru. On miał na myśli lepsze ofiary - ofiarę Chrystusa, wielkiego Odkupiciela, a następnie lepszą ofiarę Kościoła - Ciała Chrystusowego, które przyłączane do ofiary Jezusa, współuczestniczy w Jego ofiarnym kielichu. A zatem ofiara Jezusa i Kościoła są tymi wielkimi ofiarami, które Bóg miał na celu, a inne były jedynie typem czyli zapowiedzią tych ofiar.

(B.S. '61, 71)

#### KTO MOŻE OBCHODZIĆ WIECZERZĘ PAŃSKĄ?

*Pytanie:* Kto może brać udział w Wieczerzy Pańskiej?

*Odpowiedź:* Przede wszystkim Małemu Stadku, członkom Ciała Chrystusowego (1 Kor. 12:12-27; Efez. 4:4), był dany przywilej uczestniczenia w Wieczerzy Pańskiej i to w znaczeniu najpełniejszym. Przez ich udział w Wieczerzy Pańskiej symbolizowali oni trzy rzeczy: (1) śmierć Pana Jezusa (1 Kor. 11:26); (2) swoją wiarę, przez którą przyswajali sobie usprawiedliwienie, uzyskując przebaczenie grzechów i przypisaną sprawiedliwość dokonaną przez złamane ciało i przelaną krew Jezusa, czyli przez Jego śmierć (Mat. 26:26-28) i (3) swoje uczestnictwo z Jezusem w przywilejach ofiarniczej śmierci za świat (1 Kor. 10:16,17; 15:29; Filip. 3:10). Lecz Wielkie Grono i nie spłodzeni z Ducha poświęceni słudzy Pańscy mogą również brać udział w Wieczerzy Pańskiej w pierwszych dwóch powyżej wspomnianych znaczeniach. Jednak nie mają oni przywileju symbolizowania w Wieczerzy Pańskiej śmierci z Chrystusem, ponieważ nie są członkami Jego Ciała, współuczestnikami w Ofierze za grzech - w Jego ofiarnym kielichu. Ale mogą brać udział w Wieczerzy Pańskiej by symbolizować (1) śmierć Jezusa jako Baranka Bożego oraz (2) swoją wiarę, dzięki której przyswajają sobie usprawiedliwienie dokonane przez ofiarniczą śmierć Jezusa - Jego złamane ciało i przelaną krew za nich na odpuszczenie ich grzechów.

Mamy szczególnie dwa powody do wierzenia, że jest właściwą rzeczą dla nie spłodzonych z Ducha poświęconych sług Pańskich, aby uczestniczyli w Wieczerzy Pańskiej z uwagi na dwa zamierzenia wyjaśnione powyżej w punktach 1 i 2. Po pierwsze - nie tylko pierworodni, lecz wszyscy Izraelici z Boskiego rozkazu i przyzwolenia (2 Moj. 12:25-27,47; 4 Moj. 9:2-5,13; Jozue 5:10; 2 Kron. 35:1-19) uczestniczyli w dorocznej Wielkanocy, która jest typem na Wieczerzę Pańską. Izraelici jako naród byli poświęconymi Bogu i byli w pokrewieństwie przymierza z Bogiem od dnia kiedy ich ujął za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej (2 Moj. 12:40,41; Żyd. 8:9), a także byli „ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i morzu” (1 Kor. 10:1,2). Stąd wszyscy poświęceni wierzący nie spłodzeni z Ducha jak również Nowe Stworzenia, tj. „kościół pierworodnych” (Żyd. 12:23), mogą brać udział w Wieczerzy Pańskiej, czyli w Pamiętce pozafiguralnego Baranka Wielkanocnego (1 Kor. 5:7,8).

Po drugie - Apostołowie biorący udział w pierwszej Wieczerzy Pańskiej choć byli poświęceni Bogu, jednak ich stan był stanem próbnego (albo tymczasowego) usprawiedliwienia, ponieważ nie byli jeszcze spłodzeni z Ducha Św., albowiem Duch Św. został wylany na Apostołów dopiero w dniu Zielonych Świątek. Ich stan przed Zielonymi Świątkami był bardzo podobny do stanu nie spłodzonych z Ducha poświęconych sług Pańskich obecnego czasu, jednak Apostołowie mieli na widoku spłodzenie z Ducha i stanie się członkami Ciała Chrystusowego, do którego obecnie przy końcu Wieku Ewangelii w wielkim Czasie Ucisku, nie ma już dostępu (Obj. 7:1-3; Iz. 66:7; Amos 9:13).

Wieczerza Pańska nie jest dla świata ani dla nominalnych lub nie poświęconych wierzących. Że tylko *poświęceni, ofiarowani* wierzący powinni brać udział w Wieczerzy Pańskiej, jest to pokazane w typie przez Boskie wyszczególnienie dotyczące się dorocznej Wielkanocy: „ktobykolwiek nie był obrzezany nie będzie jadł z baranka” (2 Moj. 12:48). Obrzezka serca żydów, która była ich prawdziwą obrzezka (Rzym. 2:28,29) jest typem na poświęcenie (Filip. 3:3; Kol. 2:11-13), czyli na prawdziwy chrzest (chrzest wodny - zanurzenie - jest jedynie zewnętrznym symbolem prawdziwego chrztu).

Niechajże tedy każdy „samego siebie doświadczy, a tak niechaj je z chleba tego i z kielicha tego niechaj pije” (1 Kor. 11:28). Każdy wierzący w Jezusa jako swego Zbawiciela powinien rozważyć, czy wyrzekł się własnej woli i przyjął w zamian wolę Bożą, tak jak to uczynił Jezus (Żyd. 10:7-9). Gdyby jednak nie postąpił w ten sposób, to powinien z rozważą to uczynić, gdyż tylko ten kto się poświęcił powinien brać udział w Wieczerzy Pańskiej. Tak jak w typie wszystkie kwas były wypróżnione (2 Moj. 12:8,15,18-20; 13:3,6,7), tak podobnie i naszym staraniem powinno być, ażeby usunąć wszystkie kwas - włączając kwas błędnych doktryn, obłudy, złośliwości itd. (Mat. 16:6-12; Mar. 8:15; Łuk. 12:1; 2 Kor. 7:1; Efez. 4:31; Kol. 3:8; Tyt. 3:3) - a tak „obchodźmy

święto... w przaśnikach szczerości i prawdy” (1 Kor. 5:6—8).

(B.S. '61, 23)

#### DLACZEGO JEZUS STAŁ SIĘ ISTOTĄ LUDZKĄ

*Pytanie:* Dlaczego zachodziła potrzeba, ażeby Jezus, Syn Boży stał się istotą ludzką?

*Odpowiedź:* W Ew. Jana 1:14 czytamy, że „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Właśnie Ten, który jest określony jako „początek stworzenia Bożego” (Obj. 3:14) stał się ciałem - stał się istotą ludzką. On opuścił chwałę, którą miał u Ojca pierwiej niżeli świat był (Jana 17:5), „przyjąwszy kształt niewolnika, stawszy się podobny ludziom; i postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej” (Filip. 2:7,8); „mało mniejszym stał się od aniołów [ludzką istotą] dla ucierpienia śmierci” - „aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9).

Sprawiedliwość prawa Bożego jest absolutna: oko za oko, ząb za ząb i życie za życie (2 Moj. 21:23-25). Jeżeli istniała jakaś możliwość zbawienia rodzaju ludzkiego, to zachodziła konieczność, ażeby doskonały człowiek umarł za doskonałego człowieka Adama, który utracił życie ludzkie dla siebie i rodzaju będącego w jego biodrach, kiedy zgrzeszył (Rzym. 5:17-19; 1 Kor. 15:22). Przeto Syn Boży przeszedł karnację - „stał się ciałem”, aby stać się tym okupem (odpowiednią ceną), mogącym odkupić Adama i jego rodzaj. On stał się *doskonałym* człowiekiem, takim jakim był Adam - stąd odpowiednia cena. Był On „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26). Józef nie był Jego ojcem, gdyż w przeciwnym razie Jezus byłby urodzony w grzechu, a zatem niezdolny aby dać okup za Adama i Jego rodzaj (Ps. 49:8). Jezus narodził się z dziewicy a Jego Ojcem był Bóg. Możemy więc dziękować Bogu za narodzenie się Jezusa jako ludzkiej istoty, albowiem On jest jedyną naszą nadzieją zbawienia (Dz. Ap. 4:12)!

(B.S. '61, 94)

#### NASTĘPSTWO APOSTOLSKIE NIEZGODNE Z PISMEM ŚWIĘTYM

*Pytanie:* Jeżeli Bóg postanowił tylko dwunastu Apostołów, jako nieomylnie „gwiazdy” lub światła dla Swego Kościoła, to czy nie jest błędem ze strony papieży, arcybiskupów i biskupów uważać się za Apostołów, „gwiazdy”, a także za następców Apostołów?

*Odpowiedź:* Znajdujemy niektórych, zarówno wśród katolików jak i protestantów, którzy nazywają siebie „apostołami” i roszczą pretensje do apostolskiego następstwa. Cyprjan w 251 roku po Chr. był pierwszym, który ogłosił doktrynę o apostolskim następstwie biskupów. Jednak historycznie biskupi nie mogą dać dowodów o swym następstwie sięgających aż do Apostołów, Doktryna o apostolskim następstwie jest błędem; nie tylko nie posiada ona najmniejszej podstawy w Piśmie Św., ale także jest wyraźnie przez nie potępiana. Nasz Pan jednak przepowiedział, że nie-

którzy będą uważali się za Apostołów i dlatego nazywa ich „kłamcami” - „doświadczyłeś tych, którzy się mienią być Apostołami, a nie są, i znalazłeś ich, że są kłamcami” (Obj. 2:2). Tacy są naprawdę „fałszywymi Apostołami, robotnikami zdradliwymi, którzy się przemieniają w Apostoły Chrystusowe” (2 Kor. 11:13). Oni mogą być „gwiazdami” - ale są to „gwiazdy błakające się” (Judy 13), „gwiazdy” spadające z nieba (Mat. 24:29; Obj. 12:4), czyli nauczyciele błędu.

#### NIEOMYLNÓŚĆ APOSTOLSKA

*Pytanie:* Czy dwunastu Apostołów było nieomylnymi w swym nauczaniu?

*Odpowiedź:* Przyjmujemy pisma Nowego Testamentu jako pochodzące od dwunastu Apostołów. One były tak nadzorowane przez Pana, by były wolne od jakiegokolwiek błędu (aczkolwiek różne przekłady jakie posiadamy są mniej lub więcej niedoskonałe). Zgodnie z obietnicą Jezusową daną w Ew. Mat. 16:19, były dane Apostołowi Piotrowi „klucze królestwa niebieskiego”. Pierwszego klucza użył on w dniu Zielonych Świąt, kiedy otworzył drzwi wejścia do CIAŁA Chrystusowego Nowych Stworzeń, jako przysłanym członkom klasy Królestwa Niebieskiego, Małego Stadka (Łuk. 12:32), żydom i żydowskim prozelitom (Dz. Ap. 2). Drugiego klucza, czyli prawa, autorytetu, użył on do otworzenia drzwi wejścia do Królestwa drogiego Syna Bożego, dla pogan kiedy był posłany do Korneliusza, pierwszego nawróconego poganina w celu wytłumaczenia mu warunków pokrewieństwa z Chrystusem w Królestwie i uświadomienia go, że może otrzymać Ducha Św. (Dz. Ap. 10).

Przez fałszywe nauczanie o apostolskim następstwie, papieństwo bardzo źle stosowało i nadużywało oświadczenie Jezusa podane u Mat. 16:19, utrzymując, że papież jako spadkobiercy Św. Piotra, „siedzący na stolicy Piotrowej”, posiadała jako specjalny przywilej prawa do nieomylnego „związywania” i „rozwiązywania”. Oni celowo przeocząją (lub zazwyczaj zapominają zwrócić uwagę na) fakt, że obietnica dotycząca związywania i rozwiązywania odnosiła się nie tylko do Apostoła Piotra, ale także do wszystkich Apostołów: „Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i na niebie; a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i na niebie” (Mat. 18:18).

Tekst ten w zupełności usprawiedliwia nasze wierzenie, że Apostołowie byli tak prowadzeni przez Pana i przez Jego Ducha Św., iż wszystkie ich publiczne wypowiedzi w celu napominania Kościoła były z Boskiego natchnienia i były one nie mniej nieomylnie od wypowiedzi Proroków z poprzedniej dyspensacji - „Albowiem nie z woli ludzkiej przyniesione jest niekiedy prorocтво, ale od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie” (2 Piotra 1:21). Obietnica naszego Pana u Mat.18:18 na pewno nie znaczy, że odda On Swoje stanowisko Głowy i Swoje prawa Apostołom i że będzie posłuszny ich rozkazom, ale że mieli oni być tak prowadzeni i tak strzeżeni przez Ducha Św., iż ich decyzje w Kościele, co do tego jakie rze-

czy powinny być uważane za obowiązujące a jakie za dowolne, miały być decyzjami właściwymi; i że Kościół w ogólności powinien wiedzieć, że sprawy te były ustalone i rozstrzygnięte - a wyciągnięte wnioski były decyzją naszego Pana jak również Apostołów. Z powodu naszej wiary w obietnicę naszego Pana, daną w tej sprawie, trzymamy się dokładnych przedstawień Apostołów reprezentujących wolę Bożą i nie uznajemy żadnego świadectwa następnym naśladowców naszego Pana, jako posiadających ten sam wpływ i to samo znaczenie. Tylko odnośnie Apostołów mamy zapewnienie, że byli oni pod Boskim nadzorem - że ich pisma są natchnione przez Boga i nieomyłne oraz że czegokolwiek oni zabronili lub na co zezwolili, było to uczynione pod kierownictwem i sankcją niebieską.

(B.S. '62, 79)

### SŁONCE, KSIĘŻYC I DWANAŚCIE GWIAZD

*Pytanie:* Co mamy rozumieć przez „niewiastę obleczoną w słońce, a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej była korona z dwunastu gwiazd” (Obj. 12:1)?

*Odpowiedź:* Ponieważ księga Objawienia jest księgą symboli, terminy te mają oczywiście symboliczne znaczenie. Niewiasta tutaj, podobnie jak w 2 Kor. 11:2, reprezentuje prawdziwy Kościół. Obraz ten przypada na początek Wieku Ewangelii. Kościół jest przedstawiony jako obleczony w słońce (jasne nie zaćmione światło prawdy Nowego Testamentu), podtrzymany przez księżyc (prawdę Starego Testamentu, która jest odbiciem większego światła zawartego w Nowym Testamencie), ukoronowany dwunastoma gwiazdami (dwunastoma naznaczonymi od Boga Apostołami, natchnionymi i nieomyłnymi nauczycielami dla całego Kościoła).

(B.S. '62, 79)

### CZY MSZA JEST OBRZYDLIWOŚCIĄ SPUSTOSZENIA?

*Pytanie:* Czy papież Grzegorz I (590—604) przez wprowadzenie doktryny o mszy ustanowił Obrzydliwość Spustoszenia?

*Odpowiedź:* Aby naszą odpowiedź uczynić jasną są niezbędne pewne wyjaśnienia w celu usunięcia kilku błędów zawartych w pytaniu. Przede wszystkim pytanie zawiera fałszywy pogląd - wrażenie, że msza jest Obrzydliwością Spustoszenia. Taka myśl jest niewłaściwa, albowiem Obrzydliwością Spustoszenia jest papieństwo (zob. C str. 18, par. 1; 29, par. 2; 30, par. 1; 74, par. 2; 97, par. 1 i 2). W prorocztwie Daniela 11:31 msza jest jasno przedstawiona jako oddzielna i różniąca się od Obrzydliwości Spustoszenia. To samo jest pokazane u Dan. 8:13, gdzie wyrażenie: „*przestępstwo pustoszące*” (zob. margines) jest użyte na oznaczenie Obrzydliwości Spustoszenia. Msza jednak jest każącym błędem, który uczynił papieństwo Obrzydliwością Spustoszenia (zob. C str. 30, par. 1; 97, par. 1; 105, par. 2; 82, par. 1). Jeszcze inny błąd tkwi w pytaniu, a mianowicie, że papież Grzegorz I - nazywany zazwyczaj Wielkim - wynalazł

mszę. Msza jako skażenie Wieczery Pańskiej jest doktryną, że ksiądz stwarza na nowo ciało Chrystusowe i Jego krew, czyli Jego człowieczeństwo i ofiaruje je za grzechy ludzi ochrzczonych i zmarłych. Chociaż papież Grzegorz I w pewnej mierze opracował tę doktrynę przez dodanie pewnych błędnych szczegółów, to jednak msza była nauczana dawno przed nim. Znajdujemy bowiem wzmiankę o pewnych jej zarysach na Soborze w Konstantynopolu w 381 r. po Chr. Przeto jak jest to pokazane u Dan. 11:31 i 8:13, msza była już nauczana przed ustanowieniem Obrzydliwości Spustoszenia w 539 roku.

Widzimy więc, że papież Grzegorz I ani nie wynalazł mszy ani nie ustanowił Obrzydliwości Spustoszenia. Obrzydliwość Spustoszenia była ustanowiona 51 lat przed papieżem Grzegorzem I, a msza w pewnych jej zarysach była nauczana przeszło 200 lat przedtem nim on został papieżem. To pytanie było podsunęte przez anonimowy pamflet rozpowszechniony wśród braci przez pewną osobę w Prawdzie, która myśli, że wie więcej na ten temat niż on Sługa i która stara się odrzucić prawdziwą datę ustanowienia Obrzydliwości Spustoszenia (rok 539), a na jej miejsce stawia inną datę (rok 604). Jej podstawowym błędem jest to, że miesza ona mszę z Obrzydliwością Spustoszenia. Zapomina ona także, że msza jest każącym błędem, który uczynił papieństwo Obrzydliwością Spustoszenia. Gdyby nawet miała ona rację, że msza jest Obrzydliwością Spustoszenia, to jednak jej data (rok 604) byłaby błędna; jest to bowiem data śmierci Grzegorza I, który krótko po staniu się papieżem w roku 590 wynalazł różne błędy o mszy. Z tego więc przykładu możemy nauczyć się pożytecznej lekcji w naszym postępowaniu z błądźcielami, tzn. aby zwracać szczególną uwagę na ich określenia, ponieważ zazwyczaj w definicjach błądźcicieli kryją się błędy. Można to widzieć w przypadku pamfletu, który spowodował to pytanie. Głównym błędem pamfletu jest fałszywa definicja Obrzydliwości Spustoszenia.

(P. '37, 98)

### NADZIEJA DLA POGAN

*Pytanie:* Jaka jest nadzieja dla tych miliardów pogan, którzy umarli nie mając nigdy możliwości dowiedzieć się o Jezusie i o posłannictwie Ewangelii?

*Odpowiedź:* Na to pytanie są różne odpowiedzi. Wielu nie posiadających wiary mówi: Oni na zawsze umarli - wymarli. Nie ma żadnej przyszłości. Oni już więcej nie będą żyć.

*Kalwinizm odpowiada:* Zgodnie z naszym wyznaniem wiary „Bóg po prostu dla Swego upodobania niektórych wybrał do wiecznego zbawienia, a resztę ludzi skazał na wieczne potępienie”. Oni nie byli wybrani do zbawienia. Bóg z góry zarządził i przeznaczył ich na zatracenie, czyli do piekła (które, jak wierzymy, jest miejscem wiecznych męk). Obecnie oni się tam znajdują, wijąc się w okropnych mękach; pozostaną tam na zawsze bez żadnej nadziei.

*Armianizm odpowiada:* My wierzymy, że Bóg im wybaczy ze względu na nieświadomość, ponieważ Bóg nie mógłby ich wiecznie męczyć, je-

zeli oni nie mieli sposobności poznać Jezusa, ich Zbawiciela. O ile czynili to, co uważali za najlepsze, to mają takie zapewnienie należenia do „Kościoła Pierworodnych” jakie miał sam Apostoł Paweł.

Ten ostatni pogląd jest podtrzymywany przez większość chrześcijan w różnych denominacjach, albowiem zdaje się im, że inny pogląd byłby niezgodny z Boską sprawiedliwością. Czy wobec tego Bóg pozostawił Swoje dzieci, ażeby błądziły w ciemnościach odnośnie tak ważnego przedmiotu, odgadując jedynie jego znaczenie? Zapewne, że nie! A zatem starajmy się poznać ten przedmiot od samego Boga.

*Biblia odpowiada:* Zbawienie nie można uzyskać przez nieświadomość, ponieważ nieświadomość nie jest podstawą zbawienia, lecz powodem oddalenia się od Boga i przyczyną potępienia (Efez. 4:18; Ozeasz 4:6; Rzym. 2:12). Zbawienie przychodzi tylko przez WIARĘ. „Albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę” (Efez. 2:8). Nauka o usprawiedliwieniu z wiary jest podstawą całego Chrześcijaństwa. Kiedy dozorca więzienny w Filipii zapytał Apostoła Pawła: „Co mam czynić, abym był zbawiony?” Apostoł odpowiedział: „Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony” (Dz. Ap. 16:30,31). Również Św. Piotr mówi: „Nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12), jak tylko imię Jezus.

Św. Paweł dowodzi (Rzym. 10:14), że człowiek zanim może uwierzyć, najpierw musi usłyszeć Ewangelię: „Jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?” On także pokazuje (1 Kor. 1:21-23), że myśl o „Chrystusie ukrzyżowanym” była „dla Żydów zgorzeniem [ponieważ spodziewali się zbawienia jako nagrody za zachowanie Prawa Zakonu], a dla Greków [mądrych tego świata] głupstwem”. Niemniej jednak „upodobało się Bogu przez głupie [w oczach ludzi] kazanie *zbawić WIERZĄCYCH*”.

„A upatrzwszy to Pismo, iż z *wiary* Bóg usprawiedliwia pogan, przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8). „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 22:18; 28:14). „Albowiem czas jest, aby się sąd rozpoczął od domu Bożego [Kościoła podczas Wieków Ewangelii]” (1 Piotra 4:17). „Oto teraz jest czas przyjemny [Wiek Ewangelii, w którym ofiara Kościoła jest godna przyjęcia]: oto teraz dzień zbawienia [do niebiańskiego powołania]” (2 Kor. 6:2). Lecz Bóg także „postanowił [tysiącletni] dzień, w którym będzie sądził świat [po sądnym dniu Kościoła, czyli po Wiekach Ewangelii] w sprawiedliwości” (Dz. Ap. 17:31; 2 Piotra 3:8).

Jezus skosztował śmierci „za *wszystkich*” (Żyd. 2:9). „Ten ci był tą prawdziwą światłością, która oświeca *każdego* człowieka, przychodzącego na świat” (Jana 1:9). „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie *wszystkiemu* ludowi” (Łuk. 2:10), ponieważ Bóg „chce [*pragnie*, jest zdecydowany], aby *wszyscy* ludzie byli zbawieni [spod przekleństwa śmierci Adamowej i grobu] i [w dodatku] ku znajomości prawdy przyszli [po uwolnieniu spod wyroku Adamowego]. Boć jeden jest [mądry, spra-

wiedliwy, miłujący i mocny] Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za *wszystkich*, co jest świadectwem czasów jego [w języku greckim występuje liczba mnoga - Wiek Ewangelii jest odpowiednim okresem czasu dla wybranych, a Wiek Tysiąclecia dla nie wybranych, czyli świata]” (1 Tym. 2:4-6).

A zatem widzimy, iż niektórzy mają przywilej słyszeć dobrą nowinę zbawienia i być splodzeni z Ducha Św. a następnie przechodzić próbę do życia w Wiekach Ewangelii, podczas gdy inni będą mieli ten przywilej usłyszenia oraz będzie im dana sposobność zbawienia później - w *czasie odpowiednim* dla nich - albowiem wszyscy umarli (nawet Sodomici - Ezech. 16:48-63 dla których tysiącletni Dzień Sądu będzie „lżejszy” aniżeli dla innych Mat. 10:15) „usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą [będą posłuszni] żyć będą. Nie dziwujcie się temu, boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos jego i wynijdą” (Jana 5:25,28). Potem „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest” (Iz. 11:9; 4 Moj. 14:21). Nie będzie już więcej *drugiej sposobności* dla nikogo z rasy Adamowej, ani *drugiej próby* do życia wiecznego. Ponieważ jednak Jezus za *wszystkich* śmierci skosztował, *wszyscy* więc będą mogli z tej ofiary skorzystać, gdyż każdemu dana będzie *jedna* pełna i całkowita *sposobność* w celu osiągnięcia życia wiecznego. Albowiem Bóg „jest Zbawicielem *wszystkich* ludzi [z potępienia Adamowego], a najwięcej [do wiecznie trwającego życia] *wiernych*” (1 Tym. 4:10). Jezus obiecał „pociągnąć *wszystkich* do siebie” (Jana 12:32), lecz „każda dusza, która by nie słuchała [nie była posłuszna] tego proroka, będzie [całkowicie] wygładzona [a nie zachowana w ogniu, by być wiecznie męczoną] z ludu” (Dz. Ap. 3:23). Tacy będą wrzuceni w jezioro ogniste, które reprezentuje *śmierć wtórą* (Obj. 20:14,15; 21:8), zgodnie z tym co mówi Psalm 145:20.

(B.S. '61, 85, 86)

#### „WEDŁUG WIARY UMARLI CI WSZYSCY”

*Pytanie:* W liście do Żydów 11:13 czytamy: „Według wiary umarli ci wszyscy”. Czy to nie dowodzi, że Enoch oraz wszyscy wymienieni w w. 2-13 są umarłymi?

*Odpowiedź:* Nie. Taki punkt widzenia przeczyłby wyraźnemu twierdzeniu w w. 5, że „Enoch jest przeniesiony aby nie oglądał [doświadczył] śmierci”. Wyrażenie „Ci wszyscy” w w. 13 odnosi się do Abrahama, Izaaka, Jakuba i Sary - do tych, którym były obiecane błogosławieństwa przymierza, a którzy podczas swego życia ich nie otrzymali: „nie wzięwszy obietnic”. Wiersze 13-16 dowodzą odpowiednio, że „ci wszyscy” odnosi się tylko do tych, którzy są wspomniani w Żyd. 11:2-13. a którym były zaofiarowane obietnice Abrahamowe. Stąd Abel, Enoch i Noe (Żyd. 11:4-7) nie są włączeni w wyrażeniu „ci wszyscy”. Przeto Żyd. 11:13 nie uczy, iż Enoch umarł, ponieważ ten tekst odnosi się do innych.

(B.S. '61, 46)

## „ŻYWI I UMARLI”

*Pytanie:* W 2 Tym. 4:1 oraz w 1 Piotra 4:5 czytamy o sądzie „żywych i umarłych”. Kim są „żywi” a kim „umarli” z tych wierszy?

*Odpowiedź:* Greckie słowo użyte w tych wierszach znaczy „żywy” i jest w ten sposób tłumaczone w wielu przekładach. Ono odnosi się do tych, którzy nie podlegają wyrokowi śmierci, tj. do tych, którzy są Nowymi Stworzeniami (2 Kor. 5:15,17; jako tacy nie znajdują się oni pod wyrokiem śmierci - Rzym. 8:1) i do upadłych aniołów, którzy nigdy nie podlegali wyrokowi śmierci, lecz w stosunku do których Bóg także zarządził sąd (1 Kor. 6:3; 2 Piotra 2:4). Judy 6 wskazuje nam, że są oni uwięzieni „na sąd dnia wielkiego”, który to dzień obejmuje czas objawienia lub okazania się naszego Pana podczas Jego Wtórego Przyjścia. Zgodnie z 2 Tym 4:1, Jezus sądzi „żywych” - Nowe Stworzenia i upadłych aniołów - podczas Swego objawienia (gr. *epiphaneia*).

„Umarli” z 2 Tym. 4:1 i 1 Piotra 4:5 stanowią tych, którzy popadli w stan śmierci Adamowej, którzy śpią w nieświadomości snem śmierci w piekle (*sheol, hades*), w stanie grobu, niepamięci (zob. broszurkę pt. „*Piekło Biblijne*”), a także tych, którzy znajdują się pod przekleństwem śmierci Adamowej, którzy są „umarli w upadkach i grzechach” (Efez. 2:1), prawnie umarli (Mat. 8:21,22; 2 Kor. 5:14; Jana 5:25), chociaż aktualnie nie znajdują się w stanie śmierci. „Umarłymi” są więc członkowie rasy potępionej w Adamie, tak w stanie śmierci jak i w procesie umierania.

Pismo Św. jasno wykazuje, że „umarli [ci w stanie śmierci] o niczym nie wiedzą” (Kaz. 9:5,6; Ijoba 14:21; Ps. 146:4) i że „w śmierci nie masz pamiętki o tobie, a w grobie [*sheol, niepamięć*] któż cię wyznawać będzie?” (Ps. 6:6). W takim stanie Jezus nie mógłby ich poddać jakiegokolwiek próbie lub sądowi; dlatego wzbudzi On umarłych z grobu, z „piekła”, ze stanu śmierci (Dan. 12:2; Jana 5:28). On wzbudzi ich i wówczas wspólnie z tymi, którzy nie zeszli do stanu śmierci, postawi na sąd lub próbę w okresie wielkiego tysiącletniego Dnia Sądu świata (Jana 5:29, A.R.V.; Dz. Ap. 17:31; 2 Piotra 3:7,8; Obj. 20:11-15), który stanowi okres tysiąca lat panowania Jego Królestwa na ziemi (Obj. 5:9,10; 20:4). Tak więc Jezus sądzi „umarłych” w Swoim Królestwie.

(B.S. '60, 55)

## EWANGELIA GŁOSZONA UMARŁYM

*Pytanie:* Jak mamy rozumieć 1 Piotra 4:6 „Dlatego bowiem i umarłym kazano Ewangelię aby sądeni byli według ludzi ze strony ciała ale żyli według Boga duchem”.

*Odpowiedź:* Tutaj także, jak i w w. 5, „umarłymi” są ci, którzy trwają „w upadkach i grzechach”, prawnie umarli. Jezus miał na uwadze takich umarłych, gdy powiedział: „Niechaj umarli [rodzaj ludzki pod potępieniem śmierci | grzebią umarłych swoich” (Łuk. 9:60). Jeśli kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota w sobie: nikt nawet nie miał zaliczonego życia, jeśli nie pozostawał w związku z Panem Jezusem, który pod kierownictwem Boga jest wielkim Dawcą życia (1 Jana 5:12; Jana 3:36). Tak więc cały świat prawnie jest umarły; a w harmonii z w. 5 Apostoł wyjaśnia w 1 Piotra 4:6, że Ewangelia była głoszona tym, którzy stali się Nowymi Stworzeniami, którzy byli prawnie umarłymi, „z przyrodzenia dziećmi gniewu jako i drudzy” (Efez. 2:3), ale przez pokutę za grzech, przyjęcie Pana Jezusa za swego Zbawiciela i poświęcenie swojego życia Bogu mogli przez wiarę być uznani za żywych, zaliczeni do tych co „przeszli z śmierci do żywota” (Jana 5:24; 1 Jana 3:14). W ten sposób mogli oni być wystawieni na próbę do życia wiecznego w Wieku Ewangelii ponieważ, jak Apostoł wyjaśnia (1 Piotra 4:17), „czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego”.

W jaki sposób te Nowe Stworzenia były sądene, próbowane? Przez ludzi były traktowane z punktu widzenia ciała, jako część świata, po prostu jako niedoskonałe ludzkie istoty. Przez Boga natomiast sądene były jako Nowe Stworzenia, spłodzone z Jego Ducha i żyjące według ducha. „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziećmi Bożymi nazwani byli. Dlatego świat nie zna nas. iż Onego nie zna” (1 Jana 3:1). „Dlatego my [którzy posiadamy „zmysł Chrystusowy” - 1 Kor. 2:16] od tego czasu [po staniu się Nowymi Stworzeniami] nikogo według ciała nie znamy” (2 Kor. 5:16,17). To jest więc powodem, mówi Apostoł, że Ewangelia była głoszona tym z rasy Adamowej, którzy stali się Nowymi Stworzeniami, chociaż byli sądeni przez ludzi według ciała, to jednak żyli według Boga w duchu.

(B.S. '60, 55)

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY  
WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.